W 26 dni DOOKOŁA ŚWIATA

Więcej informacji znajdziesz na str. 16.

DZIŚ
po południu / w nocy

1° 0°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,16 zł.

ISSN 0137-9488

6 lutego 2009
piątek
26 (16706)
1,90 zł (w tym 7% vat)

Białystok >> Funkcjonariusze CBŚ zatrzymali dwóch lekarzy, bo...

Za kasę pomogli przestępcom

Urszula Bisz
wsp. Urszula Ludwiczak, Piotr Ossowski

Dwaj lekarze z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku i ich pośrednik zostali zatrzymani za łapownictwo. Zdaniem prokuratury, wystawiali fałszywe zwolnienia przestępcom. Przez swoje działanie umożliwiali im m.in. ubieganie się o zawieszenie kary. Sprawa dotyczy lat 2004-2005. Jeden z lekarzy już nie pracuje w szpitalu klinicznym.

Fot. J. Sender

Zatrzymanych przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego białostockich lekarzy przewieziono do ostrołęckiej prokuratury. Tu usłyszeli zarzuty łapownictwa.

Nad ranem zabrała ich policja

Nieumundurowani policjanci Centralnego Biura Śledczego weszli w czwartek nad ranem do mieszkań trzech podejrzewanych osób – dwóch białostockich lekarzy i ich ostrołęckiego pośrednika. Wszyscy zostali przewiezieni do izby zatrzymań w Ostrołęce, a następnie do tamtejszej prokuratury okręgowej, gdzie złożyli wyjaśnienia.

To na jej polecenie zostali zatrzymani. Ostrołęccy śledczy zarzucają lekarzom, że za pieniądze wystawiali przestępcom zwolnienia i poświadczali nieprawdę w dokumentacji medycznej. Zatrzymany wczoraj razem z lekarzami mężczyzna miał pośredniczyć w tym procederze.

Mogą trafić za kratki

– Obaj lekarze usłyszeli zarzuty łapownictwa – powiedział nam wczoraj po południu Andrzej Rycharski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce. – Właśnie są w trakcie składania wyjaśnień. Dopiero po zakończeniu tych czynności procesowych zdecydujemy, czy wystąpić do sądu z wnioskiem o areszt.

Rycharski nie ujawnia, o jakich przestępców, którym lekarze mieliby wystawiać lewe kwity, chodzi.

Jak się dowiedzieliśmy, lekarze Kazimierz K. i Andrzej K. to uznani specjaliści w swoich dziedzinach, z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem. Pierwszy jest specjalistą radiodiagnostyki, od ponad 30 lat związanym z białostockim szpitalem klinicznym, pracuje w zakładzie radiologii. Wielokrotnie współpracował przy zabiegach neurochirurgicznych. Andrzej K. to specjalista drugiego stopnia z zakresu neurochirurgii, ponad 20 lat był zatrudniony w klinice neurochirurgii szpitala, w październiku ub. roku zrezygnował jednak z tej pracy.

Doświadczeni i uznani

– Obaj zawsze mieli dobrą opinię, nie było wobec nich zarzutów ani ze strony kierowników jednostek, ani pacjentów – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Szef szpitala o zatrzymaniu dwóch lekarzy dowiedział się z mediów. W środę organy prowadzące sprawę poprosiły wprawdzie USK o udostępnienie dokumentów jednego z leczonych przed laty pacjentów, ale nie podały szczegółów, dlaczego interesują się tym tematem. Nie padło przy tym nazwisko żadnego z zatrzymanych lekarzy.

– Żaden organ zajmujący się tą sprawą nas nie powiadomił, że doktor K. nie przyjdzie do pracy, choć pracodawca powinien być chyba powiadomiony przed mediami – mówi dyrektor Poniatowski. – Przecież tu nie chodzi o zatrzymanie pracownika, którego łatwo jest zastąpić. To specjalista, od którego obecności i pracy zależy, czy odbędą się zaplanowane zabiegi. Nie mamy nawet oficjalnej informacji, na jaki czas doktor K. został zatrzymany, kiedy ewentualnie wróci do pracy. Dopóki nie udowodni mu się winy, jest przecież niewinny. ▲

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.wspolczesna.pl

reklama

Pilarka MS 171
799,-
STIHL

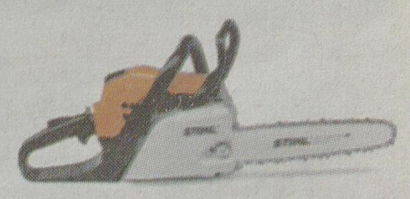

Szczegóły wewnątrz numeru

562809wwpo

Pow. siemiatycki >>

Zginął, bo jechał zbyt szybko

Młody mężczyzna zginął w wypadku drogowym na trasie Siemiatycze – Ciechanowiec.

W nocy ze środy na czwartek, kilkanaście minut przed godziną 2, doszło do tragicznego wypadku. Z policyjnych ustaleń wynika, że prawdopodobnie jadący z nadmierną prędkością 26-letni kierowca opla vectry zjechał do rowu.

Tam auto sunęło jeszcze kilkanaście metrów i z ogromną siłą uderzyło w drzewo. Mężczyzna został uwięziony w środku pojazdu. Na zewnątrz musieli go wydobywać strażacy. Mimo reanimacji kierowca zmarł.

(bisu)

Wielka Gala Sportu

▲ **Białystok.** W sobotę o godz. 18.45 w Hotelu Gołębiewski uroczyście ogłosimy wyniki dwóch plebiscytów „Gazety Współczesnej": 54. na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego oraz 9. Plebiscytu Piłkarskiego.

>>15

ISSN 0137-9488 00>

reklama

DZIŚ
Towarzystwa Ubezpieczeń direct twierdzą, że mają tańsze polisy.
Czy mówią prawdę?
CZYTAJ
wywiad z doradcą ubezpieczeniowym Ergo Hestii
NA STR. 7

bisu

redaktor odpowiedzialny
Dariusz Klimaszewski

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

Dziś >> 37. dzień roku

Imieniny **BOHDANA, DOROTY**

wschód		**zachód**
7.02		16.21
wschód		**zachód**
11.59		5.09

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „10-miesięczne dziecko mogło umrzeć, a prokuratura: Nic się nie stało":

Gość: **Tylko współczuć rodzicom, to straszne, jak dziecko choruje i w szpitalu zamiast pomoc to tylko lekceważą.**

Podyskutuj na forum wspolczesna.pl

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie

@ PRZYŚLIJ DO NAS

wspolczesna24@wspolczesna.pl

Lotto 4 lutego

▲ **Twój Szczęśliwy Numerek:** 36 i 29, 37, 39, 41

▲ **Multi Lotek:** 8, 16, 21, 23, 24, 25, 27, 29, 32, 39, 40, 41, 47, 52, 54, 59, 64, 69, 75, 79 plus 40

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

1° 0°

Ciśnienie 984 hPa

Sobota

3° 2°

Ciśnienie 979 hPa

Niedziela

4° 2°

Ciśnienie 974 hPa

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami słabe opady deszczu lub mżawki. Rano możliwe mgły. Wiatr słaby i umiarkowany.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	3,55▲	4,57▲	5,14▲	3,06
sprzedaż	3,62▲	4,66▲	5,25▲	3,13▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;

ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń** – tel/fax 087 566 57 26; **Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz. **Druk:** Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Gm. Jedwabne >> Przez lata w Kubrzanach rozgrywał się dramat kobiety

Mąż bił mnie wężem od dojarki

Iwona Piekarska ze wsi Kubrzany płacze, opowiadając o gehennie, którą przeszła. Przeżyła rodzinny dramat. Opowiada o nim, bo chce przestrzec inne kobiety maltretowane przez mężów.

– Byłam poniżana i maltretowana. Mąż znęcał się nade mną psychicznie. Czułam się tam jak w więzieniu! – mówi ze łzami w oczach.

Miała już dość takiego życia. Kobieta od wtorku mieszka z rodziną brata. Tego właśnie dnia do Kubrzan przyjechał po nią brat razem z policją.

– Potwierdzam, że mieliśmy tego dnia zgłoszenie od jednej z mieszkanek wsi. Kobieta została uprzedzona o konkretnym postępowaniu, jakie może podjąć – mówi podinsp. Krzysztof Leończak z łomżyńskiej policji.

– Cały czas mąż mnie poniżał. Nazywał mnie k..., szmatą. Bił mnie po twarzy wężem od dojarki. Chciałam odejść, ale powiedział, że nie da mi rozwodu – żali się Iwona Piekarska.

Wtorkowa interwencja nie była pierwszą próbą pomocy Iwonie. W 2006 r. bracia oraz rodzice 41-letniej obecnie kobiety zabrali ją z Kubrzan. Przez pewien czas przebywała z rodziną, ale prośby męża przekonały ją do powrotu.

– Wróciłam, ponieważ bałam się. Potem wstydziłam się tego przed rodziną – wyjawia.

Jak twierdzą bliscy Iwony, mieszkała ona w tragicznych warunkach, była bita oraz wykorzystywana do ciężkich prac. Rodzina kobiety pokazała naszemu dziennikarzowi zdjęcia sprzed lat. Na tych zrobionych przed ślubem kobieta waży ok. 90 kg. Na fotografiach zrobionych kilka lat po ślubie już zaledwie 50.

– Jadłam mało, bo o wszystko mąż się wykłócał – mówi Piekarska.

Naszą rozmowę kilkakrotnie przerywają spazmy.

– Nigdy jej nie biłem – mówi mąż Iwony. – Jeśli chodzi o kontakt z rodziną, to mogła dzwonić do nich kiedy chciała. Nawet gdy przyjechali po nią z policją, to nie robiłem problemów. Owszem, kłóciliśmy się często. Ze swoją rodziną żona też była skłócona i oprócz brata, który zjawił się u mnie z policją, nikt nawet na ślubie się nie pokazał – twierdzi mężczyzna.

Rodzina Iwony Piekarskiej zapowiedziała, że całą sprawę zgłosi prokuraturze. Kobieta przeszła badania lekarskie. Stwierdzono u niej bardzo poważne problemy z żołądkiem oraz depresję. **(eRBe)**

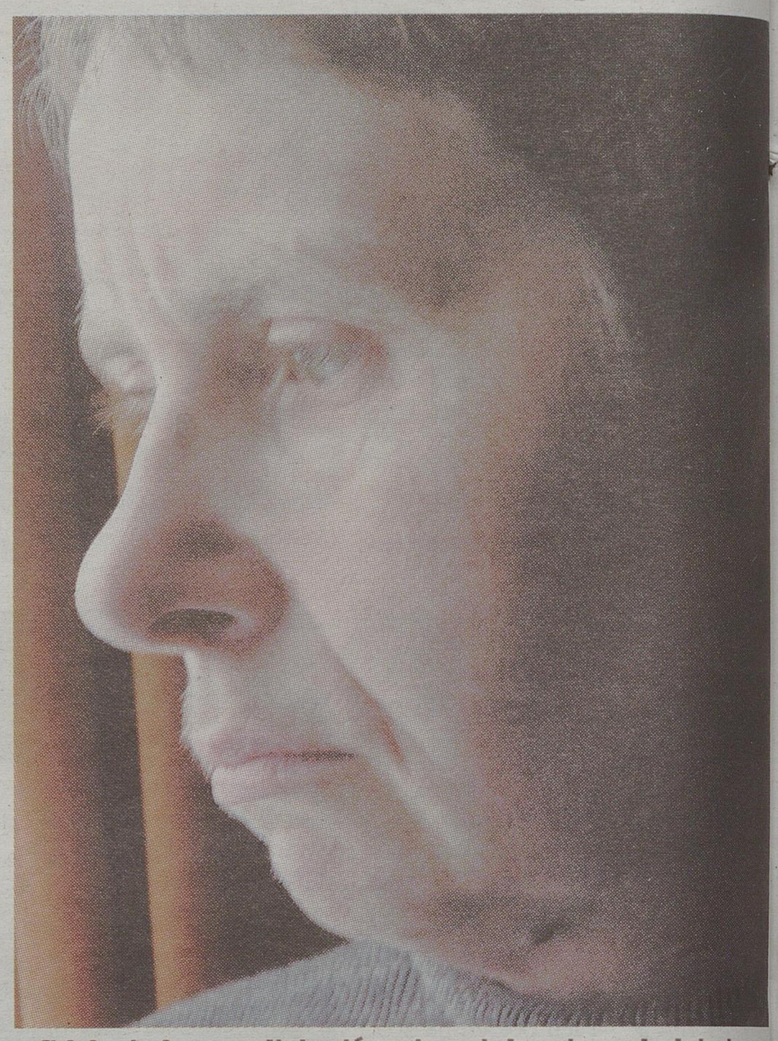

– Gdyby jeden z policjantów nie wziął mnie na bok i nie powiedział, żebym uciekała, prawdopodobnie wciąż nie miałabym odwagi stamtąd odejść – wyznaje Iwona Piekarska

Białostocczyzna >> Zwolnienia, urlopy, wolne dni w zakładach

Nawet najwięksi mają kłopoty

Ponad 30 osób zwolniło już PKP Cargo w Białymstoku. Problemy mają też inni pracodawcy, a do akcji wkraczają związki zawodowe.

– Osoby te pracowały na czas określony. Z powodu sytuacji finansowej firmy nie przedłużono im umów – mówi Jerzy Grodzki, przewodniczący Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność" PKP Cargo. – Niepewny jest jeszcze los ponad 200 pracowników, którym także grożą zwolnienia.

W ich sprawie toczą się negocjacje. – Walczymy o jakieś osłony dla ludzi – mówi Grodzki. – W większości mają oni po około 50 lat. W takim wieku trudno znaleźć inną pracę.

W przyszłym tygodniu rusza kolejna tura rozmów z zarządem PKP Cargo. Jeśli i te nie przyniosą kompromisu, związkowcy zapowiadają strajki i manifestacje.

Negocjacje trwają także w Bison-Bial-u. Jak pisaliśmy, w związku z niewielką liczbą zamówień, zarząd zamierza zwolnić 15 osób. Jeśli sytuacja się nie poprawi, będą dodatkowe oszczędności. Jest propozycja, by każdy z pracowników brał co piątek urlop wypoczynkowy.

Program oszczędnościowy wprowadzają także firmy związane z budownictwem. W zakładzie produkcji okien i drzwi w Sokółce jest już jeden dzień przestoju w tygodniu. Ograniczono produkcję, bo zamówień jest mniej.

W Białymstoku mówi się głośno o zwolnieniu 400 osób w fabryce dywanów Agnella.

– Spowodowałoby to totalny paraliż produkcyjno-sprzedażowy i równałoby się z zaprzestaniem działalności – dementuje informacje o tak dużych zwolnieniach Jacek Soboń, prezes zarządu. **(jsz)**

Białystok >> Nowy ambasador Białorusi: Możemy współpracować

Łukaszenko przyjedzie, ale...

Umowa o małym ruchu przygranicznym między Polską a Białorusią powinna wejść w życie w tym roku. Według wersji optymistycznej – zacznie ona obowiązywać latem. Według pesymistycznej – dopiero pod koniec roku. Takie są przewidywania Wiktora Gajsionka, nowego ambasadora Białorusi.

– Trzeba jeszcze tylko dopełnić formalności przez obie strony – mówił w czwartek ambasador.

Gajsionek reprezentuje Białoruś w Polsce dopiero od kilku tygodni. A Podlaskie jest pierwszym regionem, który odwiedził jako ambasador. Zapytany, czy jest możliwe, by Polskę odwiedził prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko, odparł:

– Czemu nie? My jesteśmy gotowi współpracować i z Zachodem, i ze Wschodem. Jest tylko jeden warunek – będziemy rozmawiali jako pełnoprawni partnerzy, a poczynione ustalenia będą korzystne dla obu stron. **(ka)**

A. Zgiet

Wiktor Gajsionek jest nowym ambasadorem Białorusi w Polsce

Suwałki >> Lokatorka...

Burzyła ścianę runąłby blok

Lokatorka wieżowca przy ulicy Kowalskiego 9 w Suwałkach chciała „tylko" wyburzyć jedną ścian w swoim mieszkaniu. Niewiel brakowało, a 11-piętrowa konstrukcja złożyłaby się jak domek z kart.

Kobieta, mieszkająca na II piętrze zapragnęła mieć salon. Wynajęła więc robotników, a ci przystąpili do dzieła. Za pomocą wiertarek i innego sprzętu próbowali poradzić sobie z jedną ścian. Zaniepokoiło to innego lokatora bloku. Swoimi wątpliwościami podzielił się z administracją Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej, do której budynek należy.

Kiedy jej przedstawiciele pojawili się na miejscu, okazało się, że burzona jest tzw. ściana nośna. Czyli jedna z tych, na których opiera się cała konstrukcja budynku.

– Lokatorzy mają różne pomysły, ale pierwszy raz ktoś chciał usunąć ścianę konstrukcyjną – łapie się za głowę prezes spółdzielni Tadeusz Szymańczyk.

Prezes nie ma wątpliwości, co mogłoby się stać, gdyby burzenie ściany zostało dokończone. – Prędzej czy później wieżowiec runąłby – mówi.

Administracja wysłała do lokatora pismo z nakazem zaprzestania robót. Została też pouczona, że tego typu prace wymagają projektu osoby z odpowiednimi uprawnieniami.

Robotnicy zaprzestali prac przy ścianie. Mają ją teraz odtworzyć.

W czwartek nie udało się nam skontaktować z lokatorką mieszkania. Na czas remontu... wyprowadziła się. **(tra)**

bical

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas

085 748 74 61

GAZETA WSPÓŁCZESNA
6 lutego 2009
piątek

Białystok >> 700 samochodów przejechało w czwartek jednocześnie przez miasto

Taksówkarze zablokowali ulice

Alicja Dąbrowska
adabrowska@wspolczesna.pl

Skrzyżowanie Piłsudskiego i Sienkiewicza. Mercedes, prawdopodobnie taksówka, potrąca 62-latkę. Potłuczona kobieta trafia do szpitala. Paradoksalnie, w tym samym momencie i prawie w tym samym miejscu 700 taksówkarzy z całego Białegostoku protestuje przeciwko przemocy.

– Koledzy, wsiadamy do samochodów – wykrzyknął w czwartek punktualnie o godz. 12.00 Janusz Werpachowski, przewodniczący Zarządu Regionu Związku Zawodowego Taksówkarzy Rzeczpospolitej Polskiej.

Chwilę później blisko 700 taksówek ruszyło powoli ulicą Jałbrzykowskiego w kierunku centrum, aż do Sądu Rejonowego na ulicy Mickiewicza w Białymstoku. Nie zważali na czerwone światła, w ruch poszły klaksony. Sznur taksówek sparaliżował na godzinę ruch w centrum miasta. Policjanci kierowali ruchem na skrzyżowaniach, ale i tak nie udało się uniknąć gigantycznych korków.

– Ten protest to wyraz solidarności z naszym kolegą – powiedział Piotr Stępnicki, taksówkarz ze Związku Solidarnych Kierowców. – Nawet miał być dzisiaj z nami, ale źle się poczuł.

Chodzi o taksówkarza, którego w listopadzie ubiegłego roku zaatakowało dwóch 17-latków. Bili go po głowie młotkiem, dusili sznurem, a następnie ukradli samochód. 65-letni kierowca cudem uniknął śmierci. Do dziś jednak pozostaje na zwolnieniu. Celem protestu było między innymi wywarcie wpływu na prokuraturę, która podejrzanym postawiła zarzuty rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia oraz uszkodzenia ciała.

– To kpina – nie ukrywa złości pan Marek Lisicki z innej korporacji. – Powinni ich oskarżyć o usiłowanie zabójstwa. Nie czujemy się bezpiecznie. Chcielibyśmy, żeby były większe kary dla takich bandziorów.

Podczas protestu taksówkarzy doszło do potrącenia 62-latki na przejściu. Kobieta prawdopodobnie wtargnęła na jezdnię. Trafiła do szpitala z ogólnymi obrażeniami ciała.

– To rozbój, co się wyrabia. Moim zdaniem, powinno być tak, jak w USA. Tam we wszystkich taksówkach są ścianki kuloodporne oddzielające pasażera od kierowcy – powiedział nam z kolei Czesław Zaniewski. Nie jest taksówkarzem, jednak ma znajomych kierowców. Przyjechał prosto na ul. Jałbrzykowskiego, aby wesprzeć inicjatywę.

Większość obecnych przechodniów na ulicy popiera akcję taksówkarzy. Tak jak Jerzy Zawadzki, pracownik MPK. – Całkowicie rozumiem intencje taksówkarzy. Sam jestem kierowcą i czuję się bezsilny – powiedział. – Gdyby nie fakt, że mam kabinę w autobusie, to bałbym się zwrócić komukolwiek uwagę.

@ OBEJRZYJ FILM oraz GALERIĘ ZDJĘĆ
www.wspolczesna.pl

Pojawiły się i mniej pozytywne komentarze.

– Nie podoba mi się, że jakaś grupa zawodowa wywiera naciski, tylko dlatego, że jest ich więcej – uważa pan Paweł z Białegostoku. – Sądy i prokuratura powinny być niezależne.

Pan Paweł, podobnie jak inne osoby na przystanku, czekał prawie 30 minut na spóźniające się autobusy.

Krótko

▲ **Dzwonimy inaczej.** Od 15 lutego 2009 przed 4-cyfrowymi numerami telefonicznymi rozpoczynającymi się cyfrą 9, należy dodatkowo wybierać cyfrę 1. Zadecydowało o tym Ministerstwo Infrastruktury. I tak, jedynką trzeba będzie poprzedzić np. numer błękitnej linii tp 9393 (zmieni się na 19393), czy też numery radio taxi lub pogotowia drogowego. O nowych zasadach przypomni nam bezpłatny komunikat, który usłyszymy wybierając jak dawniej 4 cyfry. Okres przejściowy obowiązywać będzie od 15 lutego do 15 maja. Obowiązywać wtedy będą numery pięcio- i czterocyfrowe. Po 15 maja na nr czterocyfrowy dodzwonimy się tylko poprzedzając go jedynką. **(wj)**

▲ **Wypadek.** Trzy samochody zderzyły się w miejscowości Koźliki, w okolicach Zabłudowa. Kierowca opla wyprzedzał tira na łuku szosy. Próbował uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka bmw i uderzył w bok ciężarówki. Dwie osoby podróżujące oplem trafiły do szpitala. **(jsz)**

Białystok >> Przed sądem okręgowym stanęło trzech młodych oskarżonych

Pijani pobili mężczyznę podczas zabawy. Ofiara zmarła.

Daniel F., Dawid D. oraz Mariusz I. są oskarżeni o pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Żaden z nich nie przyznaje się do winy. Wczoraj ruszył ich proces. Podczas rozprawy tylko jeden z oskarżonych, Dawid D., składał przed sądem wyjaśnienia. Nie zgadzały się z wcześniejszymi, składanymi w toku śledztwa.

Do zdarzenia doszło 8 lipca ub.r. w Zubowie. Oskarżeni przyjechali tam samochodem na zabawę. Około godziny 3 jeden z nich bez powodu rzucił się na nieznanego mężczyznę. Napadnięty upadł, ale po chwili zaczął gonić napastnika. Wtedy do bójki włączyli się pozostali dwaj oskarżeni. Do pomocy napadniętemu ruszył poszkodowany, jednak jeden ze oprawców uderzył go w twarz. Ten upadł i stracił przytomność. Został przewieziony do szpitala. Zmarł po 12 dniach. Kolejna rozprawa w połowie marca. **(uk)**

B. Malesiewska

Oskarżeni na rozprawę zostali doprowadzeni z aresztu

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.wspolczesna.pl

Aglomeracja białostocka >>

Kolejne pieniądze na spalarnię

Mamy dodatkowe 90 mln zł na Zintegrowany Program Gospodarki Odpadami – poinformował w czwartek prezydent Białegostoku Adam Poliński. Teraz z ponad 400 mln złotych, które trzeba będzie wydać na budowę zakładu termicznego (spalarni śmieci) i pól składowych, aż 333 będzie pochodziło z pieniędzy unijnych.

Prezydent Poliński dodał, że w 2009 roku czeka nas wielka akcja informacyjna i konsultacje w sprawie powstania zakładu termicznego w Białymstoku.

– Zdajemy sobie sprawę, że ten projekt budzi obawy mieszkańców, ale najczęściej biorą się one z niewiedzy, stąd potrzeba akcji informacyjnej. Wydamy na nią około 300 tys. zł – stwierdził.

Władze chcą, by spalarnia stanęła już w roku 2014. **(wj)**

promocja

już 20 lutego
losowanie mieszkania i nagród dodatkowych
na komplety kuponów czekamy do 16 lutego

organizator GAZETA WSPÓŁCZESNA
mieszkanie buduje YUNIVERSAL PODLASKI

BIAL

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
085 748 74 61

Weekend

▲ **Fama >>** Contemporary Noise Sextet wraca z nowym krążkiem „Unaffected Thought Flow". Tym razem CNS proponuje muzykę bardziej otwartą. Jest w niej więcej improwizacji i przestrzeni. Zobaczyć ich będzie można już 7 lutego, o godz. 20 w Famie (ul. Legionowa 5). Bilety na koncert w cenie 14 zł (przedsprzedaż) i 19 zł (w dniu koncertu) są do nabycia w kasie Forum. Mamy dla Was zaproszenie. Dzwońcie w piątek, o godz. 11, pod nr 085 748 74 66.

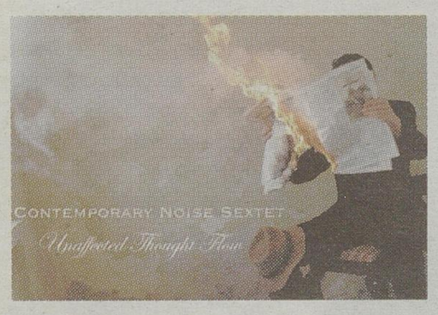

▲ **Kino Forum/ Fama >>** Już 6 lutego, o godz. 19, premiera filmu „Po-lin. Okruchy pamięci" Jolanty Dylewskiej. W Polsce dokument rozpowszechniany jest tylko w 3 kopiach. Po filmie spotkanie reżyserki z widzami oraz poczęstunek i koncert duetu klezmerskiego RUACH. Ul. Legionowa 5. **(uk)**

Bal charytatywny >>

Dzieci czekają na pomoc

Takiego balu w Wigrach jeszcze nie było. Dzieci z z Domu Dziecka w Pawłówce przygotowują się do niego od kilku dni. Pod okiem profesjonalnych artystek wykonują własnoręcznie maski, fantazyjne nakrycia głowy i kostiumy. Wszystko to, miejmy nadzieję, sprzedadzą na maskowym balu charytatywnym zorganizowanym na ich rzecz.

Impreza rozpocznie się w sobotę o godz. 19. Aby się na nim znaleźć, wystarczy kupić wejściówkę za 100 zł. W cenę biletu nie jest wliczony koszt rękodzieł dzieci. **(ira)**

Ul. Chopina >> Miasto szuka chętnych na dom w zabytkowej dzielnicy

Serce Bojar czeka na remont

Czy uda się ocalić Bojary? Pierwszy zabytkowy dom jest już wystawiony na sprzedaż. Może go kupić każdy, kto zechce go odbudować w identycznym kształcie.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Drewniany budynek przy ul. Chopina 3 został zbudowany pod koniec XIX wieku, tak jak cała dzielnica Bojary. Chociaż nie figuruje w rejestrze zabytków, został wpisany do gminnej ewidencji zabytków. Miasto chce go sprzedać, stawia jednak konkretne warunki. Nowy właściciel będzie musiał go odbudować tak, by dom odzyskał pierwotny kształt. To ma być recepta na uratowanie XIX-wiecznej dzielnicy.

Na Bojarach obecnie obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego, który bardzo dokładnie określa, w jaki sposób można remontować i przebudowywać zachowane drewniane budynki. Chodzi głównie o to, by stare budownictwo nie zniknęło. Do tej pory, bowiem, pustoszejące działki zabudowywane były nowoczesnymi blokami albo jednorodzinnymi domami, które w żaden sposób nie pasowały do charakteru dzielnicy. Bojary traciły swoją oryginalność i powoli znikały z mapy Białegostoku.

Przez wiele lat mieszkańcy Bojar apelowali do władz miasta, by podjęły jakieś kroki, które zapobiegną niszczeniu dzielnicy. Udało się dopiero niedawno.

Plan zagospodarowania nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów. Aby dzielnicę dało się ocalić, konieczne jest odremontowanie zachowanych budynków. Przetarg na budynek przy ul. Chopina 3 pokaże, czy plan wymyślony przez urzędników, by remontami zajęli się nowi, prywatni właściciele nieruchomości, powiedzie się. Bo przecież najważniejsze jest, by do takiej modernizacji, zgodnej z wymogami gminy, znaleźli się chętni. A wystawiona na przetarg działka tania nie jest. Za 0,06 a terenu ze spalonym domem trzeba zapłacić minimum 600 tys. zł – taka jest cena wywoławcza. Do 12 lutego trzeba wpłacić wadium.

– Na razie zainteresowanie jest umiarkowane – przyznaje Urszula Sienkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku. – Ale z naszego doświadczenia wynika, że zainteresowani najczęściej wpłacają wadium ostatniego dnia, więc trudno dziś oceniać, czy przetarg zostanie rozstrzygnięty, czy nie.

Gdyby udało się budynek sprzedać, na przetarg zostaną wystawione kolejne. Pierwsza w kolejce jest nieruchomość przy ul. Wiktorii 6/1, większa niż ta przy ul. Chopina, z dużym domem. Cena wywoławcza będzie więc wyższa, prawdopodobnie wyniesie ok. 800-900 tys. zł. Kolejne gminne działki na Bojarach znajdują się przy ulicach: Staszica, Koszykowej i Poprzecznej. ▲

B. Maleszewska

Dziś ten XIX-wieczny dom nie nadaje się do użytku. Ale jeśli nowy właściciel go odremontuje, może jeszcze wyglądać pięknie.

@ PODYSKUTUJ
forum.wspolczesna.pl

Chronione Bojary

Plan zagospodarowania Bojar wprowadza szczegółowe zasady odnośnie istniejących tam i nowo budowanych budynków. Muszą być one m.in. odpowiedniej wysokości, zbudowane z określonych w planie materiałów i pomalowane na ustalone kolory. Wszystko po to, by zachować specyficzny charakter dzielnicy.

W obiektywie

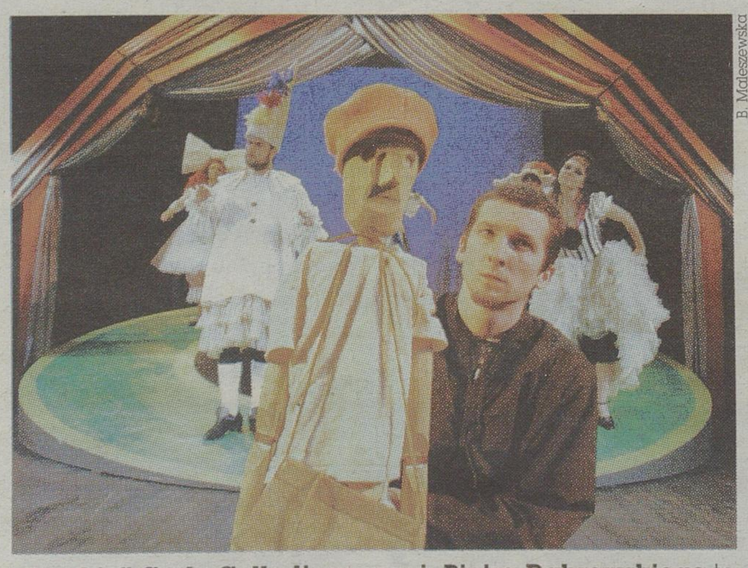
B. Maleszewska

„Pinokio" Carlo Collodiego w reż. Piotra Dąbrowskiego to nowa propozycja Teatru Dramatycznego dla najmłodszych widzów. Spektakl przyciąga barwnością strojów i postaci. Dodatkowym plusem jest świetna muzyka. Na scenie zobaczymy praktycznie cały zespół teatru oraz debiutującego Rafała Hajdukiewicza (Pinokio, na zdjęciu). Premiera już 8 lutego o godz. 16 na dużej scenie. Pozostałe spektakle od poniedziałku do czwartku o godz. 9 i 11.30. **(uk)**

Rozrywka >> Przegląd zespołów

Dwudniowy Karnawał i taneczne bitwy

GW patronat

Spora dawka tańca i muzyki czeka nas w najbliższy weekend podczas XVII edycji Przeglądu Zespołów Tanecznych – Karnawał 2009.

Głównym organizatorem jest Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, a sama impreza jest inicjatywą Marii Gierasimiuk. Oceny zespołów podjęli się znani z programu TVN „You Can Dance – Po prostu tańcz" Rafał „Roofi" Kamiński, Natalia „Ruda" Madejczyk i Ania „Youya" Jujka oraz dyrekcja Kieleckiego Teatru Tańca: Elżbieta Szlufik-Pańtak i Grzegorz Pańtak.

Impreza rozpocznie się 7 lutego w hali sportowej Zespołu Szkół Rolniczych w Białymstoku (ul. ks. S. Suchowolca 26). Start od godziny 10. Wejściówka na imprezę kosztuje 5 zł. Wieczorne atrakcje otworzy „Battle hour" – Godzina Bitwy z udziałem Formacji Tańca Nowoczesnego „KOLOR" oraz solistów kategorii hip hop i breakdance. A później warsztaty otwarte poprowadzą jurorzy.

Koncert Galowy odbędzie się 8 lutego w Operze i Filharmonii Podlaskiej (wstęp na zaproszenia).

Przegląd jest organizowany od 1993 roku. Z roku na rok rośnie liczba zgłoszeń. **(uk)**

Promocja >> Trendy w biznesie

Możemy już oglądać reklamy w taksówkach

Spoty reklamowe wyświetlane na telewizorkach umieszczonych w zagłówkach przednich foteli taksówek? To już białostocka rzeczywistość. Na razie w korporacji MPT Super Taxi 919.

O takim pomyśle na biznes pisaliśmy już w styczniu. Okazało się, że cieszy się on w Białymstoku sporym zainteresowaniem. Telewizorki w pojazdach chciał też mieć m.in. Związek Solidarnych Kierowców Taxi, ale ostatecznie firma z nich zrezygnowała.

– Telewizorki są tylko w tych samochodach, gdzie zgodzili się na nie kierowcy – mówi Andrzej Smolewski z MPT. – Nie ma jakiegoś przymusu.

Inna białostocka korporacja też montuje już podobne urządzenia.

– To prawda, wyprzedzili nas – śmieje się Jacek Sosnowski, prezes Komfort Taxi. – Póki co, telewizorki są już w ponad połowie naszych taksówek, a niedługo będą we wszystkich.

Jak przyznaje Jacek Sosnowski, docierają do niego sygnały, że pasażerowie proszą o wyłączenie telewizorka, z różnych powodów. I – jak zapewnia – nie ma z tym żadnego problemu. **(pw)**

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.wspolczesna.pl

Wyszki >> Przedsiębiorcy i rolnicy boją się kryzysu

Rząd musi pomóc

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Czujemy zimny oddech kryzysu na plecach – przyznawali przedsiębiorcy, którzy spotkali się w Wyszkach (powiat bielski).

Nikt jednak nie potrafił odpowiedzieć, ile czasu kryzys potrwa.

– Liczymy, że nasze trudności są przejściowe – mówił Sergiusz Martyniuk, prezes „Pronaru", którego zakład w Strabli w gminie Wyszki musiał skierować część pracowników na bezpłatne urlopy.

Do trudnej sytuacji przyznawali się też inni pracodawcy.

– Odczuwamy głównie wzrost kosztu obsługi bankowej – mówił Wojciech Kaczmarczyk, dyrektor techniczny operatora usługi „Internet Bielski". – Jesteśmy zmuszeni podnieść odrobinę opłaty, by nie być zmuszonym do zwolnień.

Fot. K. Jankowski

Przedstawiciele firm działających w gminie Wyszki przyznawali, że odczuwają pogorszenie się koniunktury gospodarczej

Dużą część uczestników spotkania stanowili miejscowi rolnicy, którzy niepokoili się o swoje dochody.

– Porównując naszą sytuację do ubiegłego roku, nawozy są droższe, a mleko tańsze – mówił Wojciech Niewiński z Niewina Popławskiego. – Rolnicy szukają najlepszego z odbiorców mleka, ale ci tłumaczą się kryzysem na rynku przetworów mlecznych.

– Czekamy na interwencje na rynku mleka – przyznawał Piotr Żukowski, wiceprezes oddziału „Mlekovity" w Bielsku Podlaskim. – Dzięki niej najbliższe miesiące powinny uspokoić sytuację.

Sokółka >> Spotkanie

Historia miasta spisana przez historyka

Dwadzieścia lat czekała na wydanie książka autorstwa Leszka Postołowicza pt. „Zarys dziejów Sokółki do 1807 roku". Promocja tej publikacji odbędzie się w piątek w sokólskiej bibliotece publicznej.

Leszek Postołowicz jest absolwentem historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Pod koniec lat 80-tych minionego wieku przystąpił do Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokólskiej. Jego członkowie podjęli się napisania historii Sokółki. Do pracy zabrało się trzech historyków. Jednym z nich był Leszek Postołowicz. Szybko napisali książkę, ale jej maszynopis trafił do Biblioteki Publicznej w 2001 troku. Publikację udało się wydać dopiero pod koniec 2008 roku.

Leszek Postołowicz opowie o swojej książce podczas spotkania, które rozpocznie się w piątek o godz. 17 w czytelni biblioteki. **(db)**

Różanystok >> Przedszkole czeka likwidacja

Do każdej decyzji trzeba dojrzeć

Przedszkole w Różanymstoku ma zostać zlikwidowane – taką decyzję podjęli radni z Dąbrowy Białostockiej.

O przyszłości różanostockiego przedszkola dyskutowano rok temu. Już wtedy ta placówka była przeznaczona do likwidacji. Wówczas sprawa nie doczekała się żadnego rozstrzygnięcia.

– Daliśmy sobie rok na przemyślenia, bo przecież do każdej decyzji trzeba dojrzeć – powiedział Tadeusz Ciszkowski, burmistrz Dąbrowy.

Obecnie w różanostockim przedszkolu funkcjonuje zaledwie jeden oddział, który tworzą dwie łączone klasy – zerówka i grupa przedszkolna.

– Mamy tutaj do czynienia ze strukturą nieprawidłową. Dłużej nie może ona funkcjonować – podkreślił burmistrz Tadeusz Ciszkowski.

Kilka dni temu dąbrowscy radni przegłosowali uchwałę intencyjną odnośnie likwidacji przedszkola w Różanymstoku. Ostateczna decyzja będzie jednak należała do kuratora oświaty.

– Plany są takie, aby dzieci z zerówki przenieść do Szkoły Podstawowej w Różanymstoku. Chcemy również, żeby w miejscu zlikwidowanego przedszkola zaczął działać Klub Przedszkolaka. Trzeba się zastanowić, czy prowadziłaby go gmina, czy raczej jakieś stowarzyszenie – dodał włodarz Dąbrowy.

W dąbrowskiej gminie funkcjonują już trzy placówki działające na zasadzie Klubów Przedszkolaka. Wszystkie zostały utworzone w minionym roku szkolnym. Zlokalizowano je w Zwierzyńcu, Suchodolinie i Nierośnie. **(db)**

Sprostowanie

W artykule „Posłom kryzys niestraszny", a także związanym z nim komentarzu pani Anny Mierzyńskiej „To jest niesmaczne" zamieszczonych w „Gazecie Współczesnej" w dniu 29 stycznia 2009 r. znalazły się nieprawdziwe informacje wymagające sprostowania. Nie jest prawdą, że „Marszałek Sejmu (...) zdecydował o podwyżkach" poselskich wynagrodzeń – wzrost ten nie jest rezultatem decyzji Marszałka ani nawet samych posłów. Otrzymują oni uposażenia takie same jak wynagrodzenia podsekretarzy stanu a o ich wysokości decyduje wskaźnik ustalany co roku przez Ministerstwo Finansów i przyjmowany w projekcie ustawy budżetowej przez Radę Ministrów. Nie jest też prawdą, że „podnoszenie poselskich wynagrodzeń" następuje „w momencie, gdy premier Donald Tusk zapowiada ograniczenie państwowych wydatków". W rzeczywistości o rewaloryzacji wynagrodzeń wyższych urzędników państwowych (tym samym również uposażeń poselskich) zadecydowały zapisy w ustawie budżetowej przyjętej przez Sejm w dniu 5 grudnia 2008 roku.

Krzysztof Luft
Dyrektor Biura Prasowego
Kancelarii Sejmu

promocja

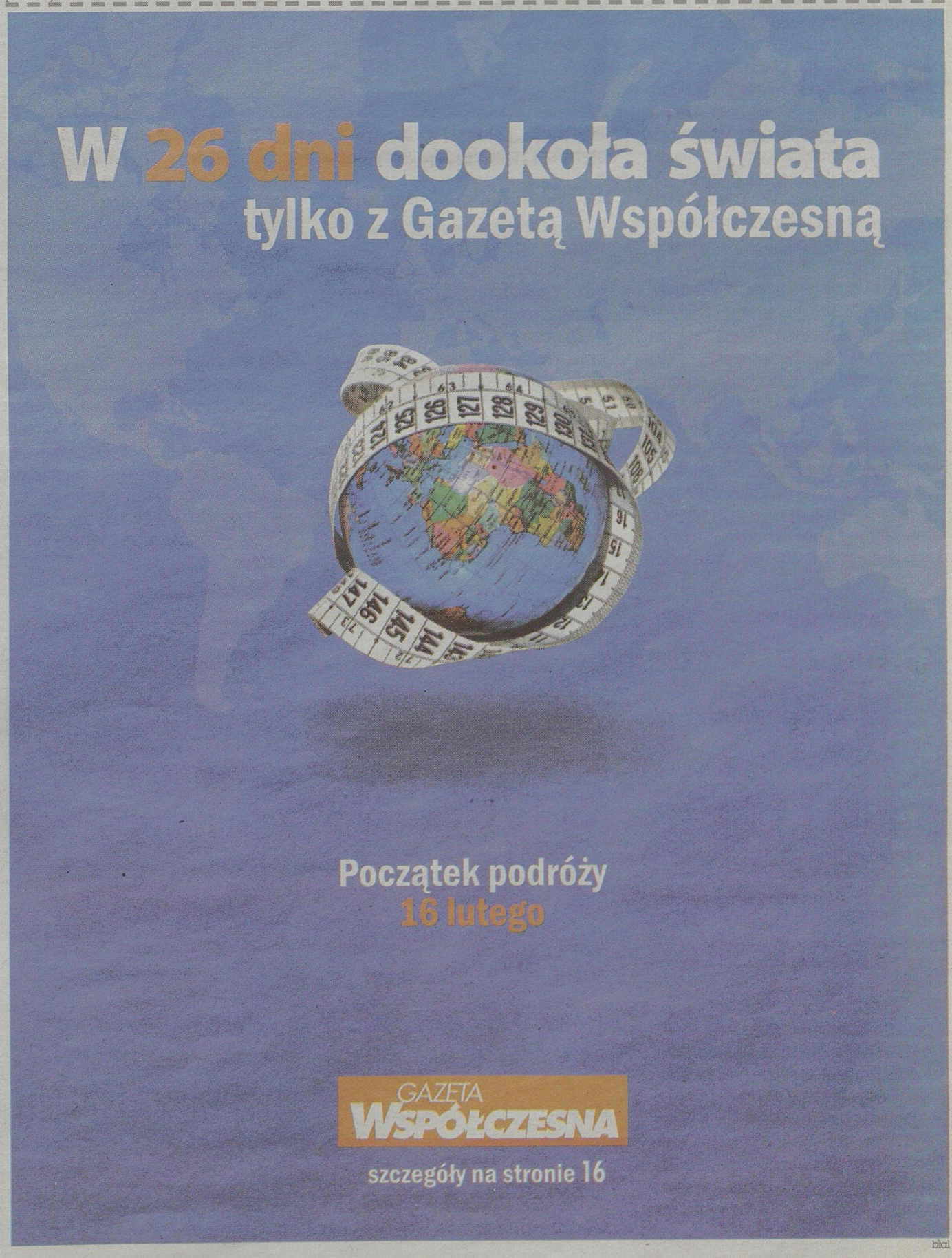

blal

zadzwoń do reportera
Aneta Wasilewska

Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

Warszawa >> 50 naukowców wyróżnionych

Premier nagrodził

Podziękowania i prośby o wsparcie w czasach kryzysu wyraził Donald Tusk wręczając nagrody wybitnym naukowcom.

Piątego lutego w Kancelarii Premiera w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród Prezesa Rady Ministrów za wyróżnione rozprawy doktorskie i habilitacyjne oraz działalność naukową, naukowo-techniczną lub artystyczną. Donald Tusk pogratulował nagrodzonym uczonym i podziękował im za dotychczasową pracę oraz wyraził nadzieję, że wesprą go w czasach kryzysu. Dodał, że czuje się w obowiązku wytłumaczyć decyzje rządu o ograniczeniu planowanych wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe.

Wzrost nakładów na naukę

– Wiem, że ci, którzy mieli już na papierze precyzyjne kolumny cyfr, które mogły dać bez porównania lepsze wyniki w wyższych szkołach i w instytutach naukowych i którzy obserwują, jak one maleją, to mogą mieć poczucie przez moment, że to przestało być dla polskiego rządu priorytetem. W tym roku wymagającym niezwykłej dyscypliny i tak decydujemy się, aby wzrost nakładów na naukę sięgał 20 proc., a te wcześniej planowane 18 proc. na szkolnictwo wyższe redukujemy do 10 proc. wzrostu – mówił premier.

Dodał, że żadna inwestycja nie jest tak opłacalna, jak inwestycja w kształcenie i naukę.

Tusk wyraził ponadto nadzieję, że pracownicy naukowi i akademiccy będą wyrozumiali oraz że będą wspierali dobre decyzje rządu, a krytykowali i korygowali złe.

Premier przypomniał rolę środowiska intelektualistów w obradach Okrągłego Stołu, które rozpoczęły się 20 lat temu, i w działaniach, które do tych obrad doprowadziły. Dziękując w imieniu nagrodzonych prof. Andrzej Białas z UJ przypomniał starożytną anegdotę o wybitnym uczonym, który odbierając wyróżnienie z rąk króla powiedział: „Dziękuję za tę nagrodę, która mi się słusznie należy".

Aż 50 nagród

Nagrody premiera otrzymało łącznie 50 osób – cztery za wybitny dorobek naukowy, cztery za wybitne osiągnięcia naukowe, 10 za najlepsze prace habilitacyjne i 32 za najlepsze prace doktorskie. Ponadto premier wręczył dwie nagrody za wybitne krajowe osiągnięcia naukowo-techniczne .

PAP/Bartłomiej Zborowski

Premier wręcza dyplom profesorowi Andrzejowi Białasowi z Instytutu Fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim

Warszawa >> Sprawa Nangar Khel

Kapitan się broni

Kpt. Olgierd C., oskarżony o wydanie rozkazu ostrzelania wioski Nangar Khel, kontynuował w czwartek wyjaśnienia przed sądem. Zapewniał, że nie wydawał takiego polecenia. Nowe dokumenty, jakie przedstawił na swoją obronę, mogą doprowadzić do wszczęcia śledztwa w sprawie ukrywania przez niego dowodów.

Trzeci dzień procesu przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie przeciwko siedmiu żołnierzom, oskarżonym o zbrodnię ludobójstwa, zajęły wyjaśnienia kapitana C. Powtarzał on, że nie wydawał rozkazu ostrzelania zabudowań. Zapewniał, że nie było sytuacji, by już po oficjalnie postawionym zadaniu ostrzelania z moździerza ustalonych wcześniej stanowisk obserwacyjnych talibów nakazał żołnierzom ostrzał jakiejkolwiek wioski.

Dowódca mówił też, że negatywnie oceniał działania oficerów Służby Kontrwywiadu Wojskowego w Afganistanie. Od długiego czasu przed ostrzałem wioski nie uczestniczyli oni w przedsięwzięciach realizowanych przez zespół.

– Bazowaliśmy na własnym rozpo znaniu – relacjonował.

Z akt sprawy dowiedział się, ż o zdarzeniu w wiosce podoficer żan darmerii i oficerowie SKW dowie dzieli się kilkanaście minut po jeg wyjeździe z bazy.

– Żaden z nich nie wykonał czyn ności, by się ze mną skontaktowa i poinformować mnie, że z ich punk tu widzenia właściwe byłoby, ab udali się w miejsce zdarzenia – wska zał, ustosunkowując się do postawi nego mu w akcie oskarżenia zarzut że sam wyjechał do Nangar Khel, ni powiadamiając o tym ŻW ani SKW Oskarżony uważa, że nie miał takie go obowiązku, a po powrocie zamel dował o wyjeździe swemu przełożo nemu – który wcześniej nakazał mu ten wyjazd.

Kpt. C. dodał, że – z tego, co wi – miejsce ostrzału po raz pierwsz udokumentowano dopiero nazaj jutrz po zajściu, tj. 17 sierpnia 2007 r. w godzinach porannych. Jak mó wił, nie było już możliwości doko nania oględzin ciał zabitych, bo Afgańczycy niezwłocznie przystąpi li do pochówku.

Włochy >> Di Pietro zarzuca rządowi socjalizm

List z bloga wywołał burzę

Powielanie wzorów narodowego socjalizmu Trzeciej Rzeszy zarzucił w czwartek rządowi Silvio Berlusconiego lider opozycyjnej centrolewicowej partii Włochy Wartości Antonio Di Pietro w liście otwartym do prezydenta Giorgio Napolitano.

Słowa listu ogłoszonego na blogu Di Pietro wywołały konsternację i oburzenie. Jeden z przywódców koalicji rządowej Maurizio Gasparri skwitował: „Mamy pośród nas wariata".

– To, co dzieje się w naszym kraju, co robi obecny rząd wydaje się bardziej powielaniem wzorów niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej w latach 30. niż demokracji, opartej na prawie – napisał Di Pietro apelując do prezydenta o interwencję i obron demokratycznych zasad państwa. Porównanie polityki obecnego gab netu do praktyk nazizmu wywołał falę dyskusji we Włoszech. Przedst wiciele wielu partii zarówno koalic jak i opozycji, twierdzą zgodnie, Di Pietro nie zna umiaru i zdecydo wanie przesadził.

Nie wytrzymał szef klubu senat rów partii Berlusconiego w Senac Maurizio Gasparri, który oświadczy że kupił durszlak dla Di Pietro.

– Może równie dobrze używać g jako szlafmycy, kiedy wraca do klin ki psychiatrycznej, gdzie z pewnoś rezyduje – powiedział senator.

Walentynki >>

Odwiedź nasz nowy serwis

Kochasz kogoś i boisz mu się to powiedzieć prosto w oczy? A może chcesz, żeby o Twojej miłości pamiętał ktoś bliski Twemu sercu? Jeśli tak, to nasz serwis jest dla Ciebie.

Złóż życzenia walentynkowe ukochanej osobie i wyślij je SMS-em pod numer 7268. Wiadomość w treści powinna zawierać ZYCZENIA.treść życzenia, swoje imię (przykładowo: ZYCZENIA.Najukochanszej Zosi pocalunkow moc przesyla Piotr.). Koszt SMS-a to 2 zł (2,44 z VAT). A następnie wejdź na naszą stronę www.wspolczesna.pl/walentynki i znajdź swoje życzenia. To nie wszystko. Jeśli pomiędzy 2 a 15 lutego wyślesz SMS-a, weźmiesz udział w konkursie. Do wygrania jest dwuosobowa kolacja w „Lipcowym Ogrodzie" oraz nocleg. (uk)

reklama

reklama

Różne oblicza doradcy

Uważają, że kontakt z rzeczywistym doradcą, to już przeszłość. Przekrzykują się nawzajem podkreślając, że brak agentów jest równoznaczny z tańszymi polisami. Dane publikowane przez ubezpieczycieli obalają jednoznacznie ten mit. Udział kosztów działalności ubezpieczeniowej w składce towarzystw typu direct może wynosić nawet 33,9%. W przypadku tradycyjnych towarzystw ubezpieczeniowych, to zaledwie nieco powyżej 20%. Liczby potwierdzają prawdę – **wirtualne towarzystwa wcale nie mają niższych kosztów funkcjonowania i w związku z tym nie mogą sprzedawać tańszych polis wszystkim klientom** – mówi Andrzej Załęski, dyrektor Oddziału Ergo Hestia w Łomży.

To jak to jest z tymi kosztami? Widzę reklamę i płaczących agentów – myślę, przez telefon będę miał taniej...

Jeden z wirtualnych ubezpieczycieli wyśmiewający rzeczywistych doradców sugeruje, że dzięki sprowadzeniu relacji klienta z firmą do kilku kliknięć myszką i telefonu, jest w stanie zaoszczędzić na wynagrodzeniach agentów. W efekcie takich rzekomo niższych kosztów funkcjonowania, cena oferowana klientowi ma być znacząco niższa. Powszechnie dostępne dane pokazują, że to nieprawda. Udział kosztów działalności ubezpieczeniowej w składce tej firmy wynosi 33,9%. W przypadku tradycyjnych towarzystw ubezpieczeniowych, takich jak nasze, to zaledwie nieco powyżej 20%. Liczby potwierdzają prawdę – wirtualne towarzystwa wcale nie mają niższych kosztów. Pieniądze, zamiast na rozwój doradców służących potem radą klientom, wydawane są na wielomilionowe kampanie reklamowe.

OK, ale to, czy towarzystwo działa poprzez swoich agentów, czy jest towarzystwem typu direct, wpływa w jakikolwiek sposób na klienta?

Oczywiście – na jakość obsługi. Zwłaszcza w momencie wystąpienia szkody, np. w sytuacji kolizji samochodowej. Badania przeprowadzone jesienią 2008 r. przez firmę Deloitte potwierdzają, że **zdaniem klientów to właśnie fachowość agentów decyduje o zadowoleniu z ubezpieczyciela. Pewnych rzeczy nie da się załatwić wirtualnie.**

Co decyduje o trafności mojego wyboru?

Trzymajmy się wspomnianych badań. Papierkiem lakmusowym w relacjach klient-ubezpieczyciel jest zawsze nieszczęśliwy wypadek, a ściślej tzw. „likwidacja szkody". Kiedy opadnie kurz, rzeczy zaczynają się układać w kilka typowych sytuacji. Pierwsza to zgłoszenie szkody, później oględziny, etap po oględzinach i wreszcie wypłata. **Z badań Deloitte wyraźnie wynika, że eksperci pracujący w Grupie Ergo Hestia są najbardziej kompetentni. Dzięki temu właśnie w naszej firmie klient bardzo szybko zgłosi swoją szkodę.** Klienci potwierdzili, że mamy najbardziej rzetelnych rzeczoznawców. Wygrywamy w większości kategorii, gdzie w grę wchodzi relacja agenta z klientem. Człowieka, z człowiekiem.

Kim jest doradca ubezpieczeniowy?

To człowiek lojalny wobec swojego klienta. W razie konieczności potrafi rzetelnie ostrzec go przed niebezpieczeństwem i ryzykiem. Tak rozumiany doradca staje się nieformalnym członkiem rodziny, której pomaga budować finansowy dobrobyt. Tu rodzi się wielka różnica pomiędzy towarzystwem ubezpieczeń gwarantującym bezpośredni kontakt z człowiekiem, a firmą oferującą masowe produkty, często niedopasowane do indywidualnych potrzeb. Ekspert „na telefon" na pewno udzieli odpowiedzi na wszystkie pytania, ale tylko na te, które klient mu zada. Pablo Picasso dostrzegł elementarną różnicę między ekspertyzą, a doradzaniem. Powiedział: „komputery są bezużyteczne, dają nam tylko odpowiedzi". To istota zagadnienia. Ekspert odpowiada na pytania. Doradca zadaje trudne pytania. I słucha, co powie klient. Potem wspólnie przygotowują strategię działania.

A może wirtualny ekspert bywa tańszy?

Jeśli oczekuje Pan odpowiedzi na tak postawione pytanie, proszę zadzwonić pod jakikolwiek numer directowego towarzystwa. Z pewnością otrzyma Pan potwierdzenie i wraz z nim kilka „najtańszych", „supertanich" i „megaokazyjnych" propozycji. Ubezpieczyciele direct specjalizują się w pokazywaniu jedynie konkretnie wybranych profili klientów, wyłącznie takich, w których ich oferta może być faktycznie konkurencyjna. Tyle, że później ponad połowa skarg od klientów dotyczy jakości obsługi, m.in. procesu likwidacji szkód. Prawdziwy doradca zada pytanie, jakie są Pańskie potrzeby? Jaka jest relacja określana w biznesie value for money, czyli najlepszy stosunek wartości (jakości) do ceny?

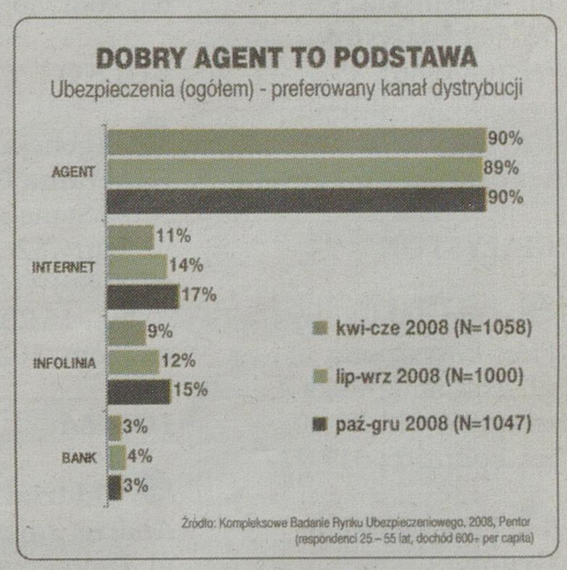

Czyli u prawdziwego doradcy można znaleźć także tanie produkty?

Doradca będzie śledził zmiany w otaczającym nas świecie. Właściwie, dla doradcy nawet świat to za mało. Taki człowiek dostarczy szerszej perspektywy do podjęcia decyzji, a nie szybkiego rabatu. **Jeśli jednak klient uzna, że akurat cena jest najważniejszym wyznacznikiem, to doradca znajdzie polisę tańszą niż ta, oferowana w Internecie.**

W jaki sposób mogę zatem znaleźć agenta, który będzie moim doradcą?

Szukajmy ludzi, którym można zaufać, którzy nie deklarują, że mogą zrobić wszystko, w dodatku najtaniej. To muszą być sprawdzone osoby reprezentujące sprawdzone firmy.

A3409wwml

1. Strony nie będą wykorzystywać ani używać nazwy drugiej Strony, jej znaków handlowych, logo i innych oznaczeń bez zgody Strony uprawnionej. Zleceniodawca będzie odnosił się do Zleceniobiorcy udostępniając Produkt lub informacje w nim zwarte stronom trzecim, wskazywał go jako autora, odnosił do jego nazwy czy logo jedynie po uprzedniej pisemnej akceptacji Zleceniobiorcy. Zleceniodawca ma prawo udostępniania stronom trzecim bez akceptacji Zleceniobiorcy wyników badania marketingowego (zawartych w Produkcie prac 3A), opatrzonych komentarzem:
Źródło danych: Kompleksowe Badanie Rynku Ubezpieczeniowego, 2008, Pentor (respondenci 25 – 55 lat, dochód 600+ per capita)

Doradcy Ergo Hestii zapraszają do siebie

Przedstawicielstwa Detaliczne Grupy Ergo Hestia

Przedstawicielstwo Detaliczne Białystok
ul. Marjańskiego 3
15-402 **Białystok**
tel. (085) 665 55 55

Punkty Obsługi Grupy Ergo Hestia

BIAŁYSTOK

Oddział Grupy
Piotr Borysiewicz
ul. Antoniukowska 4
tel. (085) 651 21 40;
tel. kom. 509 017 717

Filia Oddziału Grupy
Piotr Borysiewicz
ul. Chrobrego 1d/3
tel. (085) 732 18 10

Oddział Grupy
Krzysztof Tymoszuk
ul. Upalna 1A lok. 38
tel. (085) 654 60 00;
tel. kom. 602 622 250

BIELSK PODLASKI

Agencja Generalna Grupy
Artur Żero
ul. Brańska 17c
tel. (085) 730 44 68;
tel. kom. 508 336 273

Agencja Generalna Grupy
Romuald Józef Łachacz
i Wiesława Łachacz
ul. Mickiewicza 55
tel. (085) 730 51 80;
tel. kom. 507 194 952

HAJNÓWKA

Agencja Generalna Grupy
Tamara Bobik
ul. Wierobieja 30/1
tel. (085) 683 40 09;
tel. kom. 509 017 649

KOLNO

Agencja Generalna Grupy
Anna Stanek
ul. Lutry 52
tel. (089) 715 22 10,
(089) 716 20 05;
tel. kom. 502 203 140

ŁOMŻA

Oddział Grupy
Andrzej Załęski
ul. Dmowskiego 1B
tel. (086) 218 66 23;
tel. kom. 502 425 077

Filia Oddziału Grupy
Danuty Heleny Sikorskiej
ul. Stary Rynek 19/2
tel. (086) 218 54 88

SIEMIATYCZE

Agencja Generalna Grupy
Sylwia Błońska
ul. Jana Pawła II 12
tel. (085) 655 25 94;
tel. kom. 693 659 669

SUWAŁKI

Oddział Grupy
Stanisław Korol i Łucja
Pietraszewska-Korol
ul. M. Konopnickiej 7/20
tel. (087) 565 06 25,
(087) 566 21 99;
tel. kom. 509 017 432

Agencja Generalna Grupy
Jadwiga Sieńko
ul. Noniewicza 53
tel. (087) 566 31 16;
tel. kom. 506 183 912

ERGO HESTIA® **Oferujemy nowoczesne ubezpieczenia:**

AC? Pewnie, że tak!

Hestia 1

Hestia 7

Dom w budowie

Zapraszamy! STU Ergo Hestia SA

*koszt połączenia wg taryfy operatora

0 801 107 107* www.hestia.pl

ERGO HESTIA® **Hestia Kontakt:** 0 801 107 107* (58) 555 5 555 www.hestia.pl

* opłata za połączenie zgodnie z cennikiem operatora

»

Ciekawy przypadek Benjamina Buttona

▲ Ciekawy przypadek Benjamina Buttona
Dramat, USA, 2008
▲ Reż. David Fincher
▲ Wyk. Brad Pitt, Cate Blanchett

Adaptacja noweli F. Scotta Fitzgeralda z lat 20. XX wieku o człowieku, którzy przychodzi na świat jako 80-latek i stopniowo... młodnieje. Jego osobistą historię, osadzoną w Nowym Orleanie, śledzimy od końca I wojny światowej w 1918 roku aż po XXI wiek. To opowieść podróżnika w czasie, o ludziach i o miejscach, które napotyka, o odnalezionych i utraconych miłościach, o radości życia i smutku śmierci, a także o tym, czego czas nie zmienia.

▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.

▲ Madagaskar 2
Animacja, USA, 2008
▲ reż.: Eric Darnell, Tom McGrath
Zwierzęta z Madagaskaru postanawiają opuścić rodzinne strony. Trafiają do Afryki, gdzie lew Alex poznaje resztę swojej rodziny. Jednak długi pobyt w zoo sprawia, że nie łatwo o porozumienie z dzikimi braćmi...
▲ Kino: Forum i Helios w Białymstoku.

▲ Sezon na misia 2
Animacja, USA, 2008
▲ reż.: Matthew O'Callaghan, Todd Wilderman
Pan Kabanos zostaje porwany,. Zwierzęta muszą przeprowadzić akcję ratunkową i dowiadują się, że "kanapowce" są ich największym wrogiem...

▲ Kino: Helios w Białymstoku.

▲ Droga do szczęścia
Dramat, USA,Wlk. Bryt. 2008
▲ reż.: Sam Mendes
▲ wyk.: Leonardo DiCaprio,
Ameryka lat 50-tych XX w. Czy dwoje ludzi może wyrwać się z rutyny codzienności bez ryzykowania rozpadu związku?
▲ Kino: Helios w Białymstoku.

▲ Opowieści na dobranoc
Komedia/Familijny, USA, 2008
▲ reż.: Adam Shankman
▲ wyk. Piotr Adamczyk
Skeeter opiekuje się siostrzeńcami. Aby uspokoić dzieci przed snem, opowiada im niezwykłe historie... Wkrótce okazuje się, że opowieści Skeetera w tajemniczy sposób przenikają do jego życia...
▲ Kino: Polonia w Ełku, Helios w Białymstoku.

▲ Ile waży koń trojański?
Komedia, Polska, 2008
▲ reż.: Juliusz Machulski
▲ wyk. Ilona Ostrowska, Maciej Marczewski, Robert Więckiewicz,
Zosia jest kobietą szczęśliwą. Wyszła drugi raz za mąż, razem z Kubą – mężczyzną idealnym – wychowują Jej córkę z pierwszego małżeństwa. Zosia myśli jednak tylko o jednym: czemu nie spotkała Kuby wcześniej? A gdyby tak udało się... cofnąć czas?

▲ Kino: Sokół w Sokółce, Dom Kultury w Łosicach,

Slumdog. Milioner z ulicy

▲ Slumdog. Milioner z ulicy
Komedia, Indie, 2008
▲ reż.: Danny Boyle
▲ wyk.: Irfan Khan,
Oparta na faktach historia Jamala, mieszkańca slumsów Bombaju, który w wieku 18 lat bierze udział w hinduskiej wersji „Milionerów". Od finałowej wygranej dzieli go ostatnie pytanie, jednak zanim zdąży na nie odpowiedzieć następnego dnia, aresztuje go policja. Funkcjonariusze stawiają przed nim zarzut oszustwa i chcą się dowiedzieć jak chłopak wychowujący się w dzielnicy biedy może tyle wiedzieć. To pretekst, aby Jamal opowiedział historię ulicy, gangów i miłości swojego życia.
▲ Kino: Helios w galerii Białej i Alfa w Białymstoku.

Ślubne wojny

▲ Ślubne wojny
Komedia/Romans, , 2009
▲ reż.: Gary Winick
▲ wyk.: Kate Hudson, Anne Hathaway, Candice Bergen, Kristen Johnston, Bryan Greenberg
Komedia romantyczna. Liv i Emma to dwie najlepsze przyjaciółki, które nigdy się nie rozstają. Wspólnie planują swoje wesela, które mają się odbyć w eleganckim hotelu Plaza w Nowym Jorku. Błąd w rezerwacji sprawia, że oba wesela muszą odbyć się w tym samym czasie, w tym samym miejscu. Żadna z przyjaciółek nie chce ustąpić, wybucha więc ślubna wojna na śmierć i życie... W rolach głównych zobaczymy: Anne Hathaway (znaną m.in. z filmu "Diabeł ubiera się u Prady") i Kate Hudson (oglądaliśmy ją w "Ja, ty i on").

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Idealny facet dla mojej dziewczyny

▲ Idealny facet dla mojej dziewczyny
▲ reż.: Tomasz Konecki
▲ wyk. Marcin Dorociński, Tomasz Karolak, Daniel Olbrychski
Film opowiada historię Kostka, który zakochuje się bez pamięci w Lunie. Sprawa nie jest taka prosta, bo Luna jest instruktorką krav-magi, a on kompozytorem muzyki sakralnej. Ona przeżywa głęboką fascynację feminizmem, a do tego obecnie związana jest z kobietą, przywódczynią polskich feministek, a on obraca się w bardzo konserwatywnym towarzystwie...
▲ Kino: Pokój i Helios w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży, Ostrołęka w Białymstoku.

Cziłała z Beverly Hills

▲ Cziłała z Beverly Hills
Przygodowy, USA, 2008
▲ reż.: Raja Gosnell
▲ wyk. Drew Barrymore,
Psy rasy cziłała są ulubieńcami zamożnych mieszkańców Los Angeles. Choć nieduże i rozpieszczone, mają silny charakter i niezwykłe wojownicze usposobienie. Także Chloe lubi stawiać na swoim, zwłaszcza że należy do pieskiej elity Beverly Hills; żyje w luksusie, wśród pięknych ubrań, biżuterii i perfum. Gdy jej właścicielka wyjeżdża służbowo do Europy, suczka trafia pod opiekę siostrzenicy swojej pani. Dziewczyna wyrusza z powierzonym sobie pieskiem na wakacyjny wypad do Meksyku...
▲ Kino: Helios w galerii Białej w Białymstoku,

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ (tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Piorun	(pt.,sb.,ndz.), godz. 11.15	10 zł.
High School Musical 3	(pt.,sb.,ndz.), godz. 13.15	10 zł.
Idealny facet dla mojej dziewczyny	(pt.,sb.,ndz.), godz. 15.15, 17.30, 19.45	12 i 13 zł.

FORUM (tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
Madagaskar 2	(pt.), godz. 13.30, 15.15, 17.00 (sb.,ndz.), godz. 14.45, 16.30, 18.15 13 zł oraz bilet "Rodzinny" /min. 3 os./ - 11 zł.	

Premiera filmu: Po-Lin. Okruchy pamięci + spotkanie z reżyserką Jolantą Dylewską (pt.), godz. 19.00, bilety: 13 zł - bilet upoważnia do wstępu na koncert duetu klazmerskiego Ruach, (sb.,ndz.), godz. 20.00, bilety: 13 zł oraz bilet "Rodzinny" /min. 3 os./ - 11 zł

TON (tel. 0-85-743-53-82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
Mała Moskwa	(pt.,sb.,ndz.), godz. 15.30	12 i 13 zł.
Księżna	(pt.,sb.,ndz.), godz. 17.45	12 i 13 zł.
Spotkanie	(pt.,sb.,ndz.), godz. 19.45	12 i 13 zł.

KINO HELIOS
ul. Czesława Miłosza 2, tel. (085) 085 710 81 90, www.helisnet.pl

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Ciekawy przypadek Benjamina Buttona	11.30, 14.45, 18.00, 21.00.
Cziłała z Beverly Hills	10.00, 11.45, 13.30, 15.15, 17.00, 19.00.
Slumdog	19.30, 21.45.
Droga do szczęścia	10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 19.45, 22.00.
Idealny facet dla mojej dziewczyny	10.00, 11.00, 12.30, 13.30, 15.00, 16.00, 17.30, 18.,30, 20.00, 21.00, 22.15.
Underworld: Bunt Lykanów	14.45, 19.30, 21.15.
Opowieść na dobranoc	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.45*, 20.45.
Sezon na misia 2	9.30, 11.15, 13.00, 16.45.
Zmierzch - Twilight	18.15, 20.30*.
Madagaskar 2	10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 17.45.
Dzień w którym zatrzymała się Ziemia	21.00.

* brak seansów w dniach 6-8.02.2009r.
Parking bezpłatny, bilety normalne: 17 zł (pon.-pt.), 19 zł (sb.-ndz.), bilety ulgowe: 15 zł (pon.-pt.), 16 zł (sb.-ndz.). Promocja cenowa do godz. 13.30 - 13 zł (pon.-pt.).

KINO HELIOS Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Slumdog. Milioner z ulicy	18.30, 20.45.
Ślubne wojny	10.30, 12.30, 14.30, 16.15, 18.30, 20.15.
Droga do szczęścia	11.45, 14.00, 16.15, 18.45, 21.00.
Idealny facet dla mojej dziewczyny	12.30, 12.45, 14.45, 17.00, 18.00, 19.30, 20.30, 21.45.
Underworld: Bunt Lykanów	17.15, 19.00**, 20.45**, 21.45*.
Sezon na misia 2	10.30, 12.15, 14.00, 15.45, 17.45.
Dzień w którym zatrzymała się Ziemia	15.15, 19.15, 21.15.
Madagaskar 2	9.15, 11.00, 12.45, 14.30, 16.15.
Opowieści na dobranoc	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.45, 21.45**.

* seans wyłącznie w dniach 6-8.02.2009 r.
** brak seansu w dniach 6-8.02.2009 r.

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki
(tel. 0-85-74-99-196) Białystok, ul. Elektryczna 12 www.dramatyczny.pl

Mała pasja czyli historia o psie Pana Jezusa, (czw.), godz. 18.00, scena OFF.
Jasiek, (pt.,sb.,ndz.), godz. 19.00, scena mała.
Pinokio - premiera, (ndz.), godz. 16.00, scena duża.

TEATR LALEK

CDN - spektakl dla młodzieży, (czw.,pt.), godz. 9.00.
Choroba jasna Św. Mikołaja - spektakl dla dzieci, (sb.), godz. 10.00, (ndz.), godz. 10.00, 13.00 - spektakl zamknięty

Opera i Filharmonia Podlaska

Koncert symfoniczny W hołdzie Zesłańcom na Sybir w rocznicę pierwszej deportacji /1940/. Chór i Orkiestra Opery i Filharmonii Podlaskiej; Chór Żeński ZSM „Schola Cantorum Bialostociensis"; Chór Dziecięcy ZSM w Białymstoku.
Jan Miłosz Zarzycki – dyrygent;
Ewelina Wojciechowska – mezzosopran; Maciej Bogumił Nerkowski – baryton; Bogdan Kordy – bas; Krzysztof Kolberger – narracja; Violetta Bielecka – przygotowanie chóru; Inga Poškute – przygotowanie chóru; Emilia Dobrzyńska – przygotowanie chóru. Program: Z. Popielski – Oratorium Syberyjskie „Terra Exsécrabilis" („Ziemia Przeklęta").
L. van Beethoven – III Symfonia Es-dur „Eroica" op. 55. Współorganizatorem koncertu jest: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku

Klub Sztuki Opery i Filharmonii Podlaskiej, Polski Instytut Sztuki Filmowej, Centrum Filmowe „Helios" SA

zaprasza na spotkanie z filmem muzycznym "Iberia" Carlos Saura w niedzielę o godz. 17.30. Sala Kameralna OiFP, wstęp wolny.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	cena
Białowieża ŻUBR	Just Dance	sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Piorun	niedziela
Międzyrzec Podlaski SŁAWA	Lustra	brak
	Australia	brak
Łosice DOM KULTURY	Ile waży koń trojański?	brak
Sokółka SOKÓŁ	Ile waży koń trojański?	brak
HAJNÓWKA	Tajne przez poufne	sobota, niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki BAŁTYK	Idealny facet dla mojej dziewczyny	17.45, 20.00

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk POLONIA	Opowieści na dobranoc	11.30, 15.30, 17.30
	Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia	13.30, 19.30
Olecko MAZUR	Zmierzch	brak
	Zawodowcy	brak
Mrągowo ZODIAK	Just Dance	brak
	Dziewczyna mojego kumpla	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Idealny facet dla mojej dziewczyny	15.45, 18.00, 20.15
Grajewo DOM KULTURY	Zmierzch	brak
	Spirit - Duch miasta	brak
Kolno WRZOS	Zajście awaryjne	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Idealny facet dla mojej dziewczyny (pt.),	16.00, 18.15, 20.30
	(sb.,ndz.),	13.30, 16.00, 18.15, 20.30

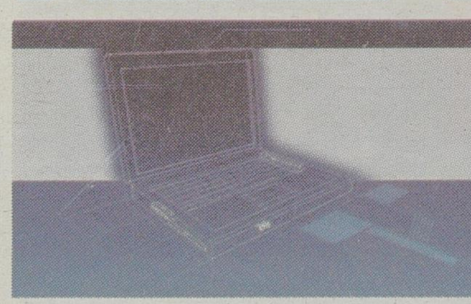

www.studia.eduportal.pl

Studia podyplomowe

Posiadasz wyższe wykształcenie? Pragniesz zdobyć dodatkowy zawód?

Weź udział w **BEZPŁATNYCH**, pedagogicznych studiach podyplomowych

ZAPEWNIAMY:

- Zdobycie wiedzy, umiejętności i formalnych uprawnień niezbędnych do nauczania w szkołach.
- Uzyskanie wiedzy i umiejętności pedagogicznych nieodzownych do prowadzenia szkoleń, kursów oraz instruktaży stanowiskowych.
- Możliwość zdobycia dodatkowych umiejętności przydatnych przy wdrażaniu nowych rozwiązań technologicznych i organizacyjnych w miejscu pracy.
- Zdobycie nowych umiejętności związanych z pracą w zespole, zarządzaniem zespołem.

MIEJSCA REALIZACJI ZAJĘĆ:
Białystok, Trójmiasto, Olecko, Szczecin

Organizatorzy:
Uniwersytet w Białymstoku – Lider
Uniwersytet Szczeciński – Partner
COMBIDATA Poland Sp. z o.o. – Partner

Telefon: (58) 5 222 855
Faks: (58) 555 78 15
Infolinia: 0 801 30 30 30

www.studia.eduportal.pl
e-mail: **studia@studia.eduportal.pl**

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt „**Studia podyplomowe przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela przedmiotów zawodowych**" współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet III, Poddziałanie 3.3.2 „Efektywny system kształcenia i doskonalenia nauczycieli"

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

R12209wwbli

żak®
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
mówią o nas, że jesteśmy **najlepsi**

DWULETNIE I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
KURSY

Szkoły za **DARMO!**

BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6
(I piętro, pok. 15)
tel. 085 746 08 40

ŁOMŻA
ul. Aleja Legionów 40
(CH "4+", II piętro)
tel. 086 215 02 15

SUWAŁKI
ul.Kościuszki 76
tel. 087 566 34 20

NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:

- administracja
- rachunkowość
- hotelarstwo
- turystyka
- logistyka
- handel
- bhp
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- informatyka
- biomasaż I / II
- stylizacja i wizaż
- grafika komputerowa
- architektura wnętrz

wpisowe 0 zł

62 kierunki w **62** miastach
nieodpłatne zaświadczenia do **WKU i ZUS**

infolinia 0801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

A15000wwbch

Oferta Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Szelment

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji Szelment znajduje się 15 km na północ od Suwałk (okolice Jeleniewa). Ośrodek położony jest u podnóża góry Jesionowej (252m n.p.m.), która wznosi się ponad urokliwą kotliną polodowcową, w której wije się jezioro Szelment Wielki. Woda w jeziorze należy do najczystszych w regionie. Kompleks narciarski dysponuje pięcioma trasami zjazdowymi o długościach 150 do 500 metrów, w tym jedną trasą przystosowaną dla najmłodszych adeptów nart. Stoki są oświetlone i w przypadku braku śniegu są sztucznie naśnieżane. Wszystkie stoki są ratrakowane. Ośrodek dysponuje czterema wyciągami o dł. od 240 do 370 metrów oraz jednym 100-metrowym wyciągiem dla dzieci do nauki jazdy na nartach i snowboardzie. W obiekcie znajduje się 39 miejsc noclegowych, Restauracja, bar szybkiej obsługi (w Stacji Górnej), Sala Konferencyjna na 40-50 osób, wypożyczalnia sprzętu narciarskiego. Sala konferencyjna jest w pełni wyposażona w sprzęt nagłaśniający. Wszystkie pokoje wyposażone są w nowoczesne łazienki z pełnym węzłem sanitarnym , TV, telefony. Oferujemy naszym gościom bezpłatny dostęp do Internetu na terenie całego obiektu.

ZAPEWNIAMY STAŁE WARUNKI ŚNIEGOWE DO KOŃCA SEZONU ZIMOWEGO NIEZALEŻNIE OD TEMPERATURY.

D7140wwbh

POSIADAMY RÓWNIEŻ W SPRZEDAŻY:

- mieszkania przy ul. Sosnowej, (**10% rabatu na mieszkania w bud. A**)
- mieszkania przy ul. Wiadukt (**Garaż gratis !**)
- mieszkania w Warszawie na Mokotowie i Białołęce

Sprawdź nasze promocje !

Yuniversal Podlaski sp. z o.o.
15-281 Białystok | ul. Legionowa 28 lok. 401
tel. 085 748 52 02
www.yuniversalpodlaski.pl

policealne szkoły edukacji innowacyjnej

JEDNOROCZNA POLICEALNA SZKOŁA EDUKACJI INNOWACYJNEJ

Rekrutacja Zimowa

R96409wwbo

Siemiatycze, ul. Kosciuszki 43,
tel. 085 655 25 62, www.policealne.ipt.pl

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

- elementy budowlano szkieletowe
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

fadbet s.a.
15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 60
tel. 085 6644071, 0606992222
www.fadbet.com.pl,

NOWA INWESTYCJA

Atrakcyjne ceny

Każde mieszkanie ma stanowisko garażowe w garażu podziemnym.
Powierzchnia mieszkań od 29,86 m² do 105,80 m² (dwupoziomowe)
Lokal użytkowy 125 m²

ul. Św. A. Boboli 3 A w Białymstoku (Starosielce Pld.)

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Augustów, *ul. Żabia 3a,*
tel. 087-643-06-72 - "THEO"
Augustów, *ul. 3 Maja 4,*
tel. 087-643-19-97 - "PERFEKT"
Białystok, *ul. Św. Mikołaja 1,*
tel. 085-748-74-30, fax 085-748-74-32
- Biuro Ogłoszeń "GW"
Bielsk Podlaski, *ul. Mickiewicza 60,*
tel./fax 085-730-19-20
- "ABA PLUS" Antoni Murawski
Bielsk Podlaski, *ul. Mickiewicza 65,*
tel. 085-730-67-86 - Oddział "GW"
- obsługa podmiotów gospodarczych
Ełk, *ul. Pułaskiego 24,*
tel./fax 087-610-85-05, - Oddział "GW"
Grajewo, *ul. Osiedle Centrum 7a,*
tel./fax 086-272-89-15 - Oddział "GW""
Hajnówka, *ul. 3 Maja 45,*
tel./fax 085-682-46-03 - "Sobex Nowy"
Łomża, *ul. Dmowskiego 1E,*
tel./fax 086-216-56-97, - Oddział "GW"
Łomża, *ul. Stary Rynek 13;*
tel./fax 086-216-74-44 - TV ŁOMŻA
Mońki, *ul. Białostocka 29,*
tel. 085-716-21-91 - B. Tur. "KURIER"
Olecko, *ul. Zielona 37,*
tel./fax 087-520-02-30 - "WIR"
Ostrołęka, *ul. Gorbatowa 2a,*
tel./fax 029-764-54-11 - "Tygodnik Ostrołęcki"
Ostrów Mazowiecka, *ul. Broniewskiego 56a,*
tel. 029-745-34-12
Sokółka, *Os. Centrum 21,*
tel. 085-711-25-28 - "Biuro Usług Dorad."
Suwałki, *ul. Mickiewicza 5, l. 2,*
tel./fax 087-566-57-26 - Oddział "GW"
Wysokie Mazowieckie, *ul. Długa 22,*
tel. 086-275-24-08, "VIDKING"
Zambrów, *al. Wojska Polskiego 22,*
tel./fax 086-271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi
Białystok, tel. 748-74-41, 748-74-43.

Kwiatkowski Sp. z o.o.
Autoryzowany Dystrybutor i Serwis OPEL,
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 621 51 12, www.kwiatkowski.pl

Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: Insignia 2.0 CDTI ECOTEC – 5,8 l/100 km, CO_2 154 g/km (wg dyrektywy 1999/100/WE, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.opel.com.pl.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
www.wspolczesna.pl

Szczegóły Promocji u Dealerów:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 087 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 085 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 085 651 49 65; K. Ciołkowskiego 99, tel. 085 746 16 13; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 085 730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 085 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 086 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 085 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 087 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 087 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 087 615 34 60; **Grajewo** -Wojska Polskiego 53, tel. 086 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 085 682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 085 716 72 07; **Kolno** - Kolejowa 3, tel. 086 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 085 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 086 216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 086 216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 085 716 24 76; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 085 739 40 99; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 086 270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 085 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 085 711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 087 566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 085 712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 086 272 58 12; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 087 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 086 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10,tel. 086 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

www.stihl.pl

STIHL®

GDDKiA

Scott Wilson

Biuro projektów Scott Wilson Sp. z o.o. oddział w Polsce oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad o/Białystok

Zapraszają mieszkańców miast i gmin **Sokółka, Wasilków i Czarna Białostocka** na konsultacje społeczne dotyczące **„Projektu rozbudowy drogi krajowej nr 19 do parametrów drogi klasy S na odcinku od Obwodnicy Sokółki do Obwodnicy Wasilkowa."**

Konsultacje społeczne odbędą się pomiędzy 10 i 12 lutego wg następującego harmonogramu:

10 lutego 2009 r. - konsultacje społeczne dla mieszkańców gminy i miasta Sokółka,
miejsce: Starostwo Powiatowe w Sokółce przy ul. Piłsudskiego 8
sala konferencyjna - I piętro, o godzinie 16.00

11 lutego 2009 r. - konsultacje społeczne dla mieszkańców gminy i miasta Wasilków,
miejsce: Urząd Miejski w Wasilkowie przy ul. Białostockiej 7
sala konferencyjna - pokój 6, o godzinie 16.00

12 lutego 2009 r. - konsultacje społeczne dla mieszkańców gminy i miasta Czarna Białostocka,
miejsce: Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej
przy ul. Traugutta 28, o godzinie 17.00

R108809wwbo

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
www.elmir.pl

Do koloru do wyboru.

Kolorowe ogłoszenia drobne w Gazecie Współczesnej.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO opieki do osoby leżącej i prowadzenia domu, 0691-411-731, (085)651-37-31.

DO pracy w gastronomii, lodziarni, pizzerii, i opiekunki do dziecka, Niemcy, 00494939910974.

DO szpachlowania, delegacja, 0506-698-112.

INŻYNIERÓW branży sanitarnej, monterów instalacji sanitarnych, praca w delagacji, (085)675-48-14.

KLUB Seniora „Fantazja" zaprasza chętnych szczególnie mężczyzn do chóru przy klubie „Jubilat" ul. Głowackiego 14, osiedle Sady Antoniukowskie. (085)652-09-47, 0728-112-157.

KUCHARZY, kucharki z doświadczeniem do pracy w małej gastronomii. Praca w Warszawie z zakwaterowaniem, 0664-940-208.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, 0608-782-072, 0880-694-945.

NA gospodarstwo rolne 15 ha z prawem jazdy kat. BT, do 40 roku życia, (0-86)219-17-14 po 19.

POSZUKUJEMY projektantów instalacji elektrycznych z uprawnieniami. (085)654-45-26, CV na adres: coral@coral.com.pl

PRACOWNIKÓW budowlanych. 0503-768-595.

TŁUMACZA j. rosyjskiego na polski. Tłumaczenia na piśmie. Tematyka: medycyna naturalna, leczenie ziołami. Praca w domu, czas nieograniczony. Duże tłumaczenia. 8 zł/ 1800 znaków, 0798-761-278.

ZAGRANICA, budowa, szklarnia, opieka. 0698-592-110

ZATRUDNIĘ ankietera, telemarkietera, asystentkę menadżera, kom. 0509-298-324.

ZATRUDNIĘ dziewczynę do prac biurowych z okolic Wysokiego Mazowiecka, 0606-377-916.

AUTOMOTO

KUPIĘ

3-POKOJOWE, Bojary lub okolice. 0662-109-188 po 18

AUTA powypadkowe kupię, 0506-160-633.

AUTA powypadkowe skupuję, 0501-328-434.

DO kasacji, całe -powypadkowe, 0506-427-705.

SKUP anglików oraz busów Mercedes Tranzyt, Daf. (085)715-27-95, 0501-206-405.

SKUP, złomowanie, zaświadczenia do wyrejestrowania, CRS Białystok, podlaskie. (085)869-14-31.

SPRZEDAM

ASTRA G 1.4, (2000), 3 drzwi, granat, opłacony, 11.000,-. 0798-719-501.

BMW 520i E34 (1995/96). 0507-640-737.

CHRYSLER pacyfica (2007) navi, DVD, srebrny, full opcja, 75.000 zł. 0509-979-499

FORD fiesta 1,4i (2006/07). 0608-300-449.

FORD Fiesta 1.300, (2000), poduszka, 0507-022-423.

FORD Maveric, 1997r, 2.7 TDI, zarejestrowany na 7 osób, elektryczne szyby i lusterka szyberdach, hak, 4x4, 0604-233-283.

FORD TRANSIT, 1991r., 9-osób max. 0600-795-744.

LUBLIN II, 1998r, 2.4 D stan bdb, I właściciel, 8.500 zł, 0698-387-070.

ŁADA 110 1999r, 1.5 benzyna z gazem, MZETZ 150 (1991), MZTS 250, 0505-721-329 po 19.

MAZDA 323, 17D, (1992), 0603-447-668.

OPEL astra II kombi 1,6 B +LPG (1999), garażowany, I właściciel w kraju od IX.2005, klimatyzacja, elektryczne i podgrzewane lusterka, centralny zamek, 4 poduszki, elektryczne szyby. 0602-515-482.

PEUGEOT 406, 1997r., sprowadzony, 0600-795-744.

RENAULT Taffic 1.9DCI, (2003), 0604-607-838.

SAMOCHÓD do transportu drewna z żurawiem Renault +przyczepa. 0607-832-874.

SAMOCHÓD Star 742, tanio, 4 sztuki. 0502-588-966.

SEAT Toledo, 1.6 benzynza, (1996), 6.000,-. 0600-450-141.

SHARAN 1.9TDI, (2000), 30.000,-. 0668-132-033.

VW Polo Variant 1.6 (1998). 0603-340-740.

ZESTAW scania, 2000, firanka, rozsuwany dach, kabina sypialna, przyczepa, 1998, firanka, rozsuwany dach, stan bdb., 0602-669-964.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do aut japońskich, niemieckich, francuskich, wloskich, 50 zł. (085)715-27-95, 0501-206-406.

OPONY rolnicze używane z importu. Ciechanów, tel 023/672-96-09, 607-039-466, 601-512-777.

ZAKUPY

HURTOWNIE

„M&M" Hurtownia Angielskiej Odzieży -Końcówki Kolekcji, Niesort, Przędzalniana 60, 0608-200-924.

ODZIEŻ używana BARDZO DOBREJ JAKOŚCI- Hurtownia Mars Białystok, ul. Kleeberga 22, (085)664-72-11.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

1,2,3-POKOJOWE, Komfortowe w Osowcu Twierdza do zamieszkania (1980 zł/m2), w rozliczeniu przyjmę ziemię, las, siedlisko,, 0606-881-066.

1000 m, budowlana, Grajewo, 0601-077-564.

2,2 ha, siedliskowa, Pogorzałki, częściowo zalesiona 12 zł/m2,,0606-881-066.

2-POKOJOWE, 52m2, 1p., po remoncie, nowe okna, cegła, Białystok, Piłsudskiego, 260000zł, 0695-995-272 po 20.00.

2-POKOJOWE, 56 m2, oś. Antoniuk, 0606-347-817.

45,61 m2, (2004), cegła, Nowe Miasto- Zachodnia, 260.000 zł, 0608-888-170.

47 m2, Elektryczna, okazja. 0666-887-483

70 mkw, Baranowicka, 0505-970-756.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych- transport montaż gratis, 0501-231-350.

AUGUSTÓW mieszkanie 49 metrów okazyjnie raz nowy dom, 0604-123-767. agencja „Perfekt".

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

BUDOWLANA, uzbrojona 8500 m2 w Gawrych Rudzie nad Wigrami 31 zł/m2, 0606-881-066.

DOM stan surowy 260 m2, Hajnówka, 0668-451-834.

DOMY szeregowe w centrum Białegostoku, tel. (085) 654-55-67

DZIAŁKA 17 ha Rafałówka, 8 km od Białegostoku 9 zł/mkw, 0606-881-066.

DZIAŁKA 809 m2, Białystok ul. Brzoskwiniowa, 0608-382-278

DZIAŁKA budowlana 13,6 a, Podgórze k/Łomży, atrakcyjne położenie, 0602-737-915.

DZIAŁKA budowlana 1450 m2, 0509-109-719.

DZIAŁKĘ budowlaną 5000 m2, Białki gm. Narwe, (085)681-56-23.

DZIAŁKĘ Z ZABUDOWANIAMI, (0-86)217-49-74.

DZIAŁKI budowlane
o pow. ok. 1.500 m2,
wszystkie media w Ełku,
os. Podgrodzie.
Dobra lokalizacja,
0605-317-686.

EŁK, M-4, 49 mkw., os. Baranki, I p. 0728-468-415.

FERMĘ trzody chlewnej i 70 ha ziemi. 0605-820-749.

GARAŻE blaszaki- tanio, 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe -konkurencyjne ceny! Transport, montaż -gratis. Raty! (085)662-72-48, (089)741-38-75, 0503-073-111 www.konstal.tit.pl

GOSPODARSTWO (Białystok 23 km) 0516-806-554.

HALA 250 m2 na działce budowlanej 1680 m2, 2 km od Białegostoku. 0502-730-766.

M-5, 73 m2 w Łapach, 0691-505-485.

MIESZKANIE Boboli 45 m2, 220.000zł. 0602-425-814

MIESZKANIE Świętojańska, (085)732-97-59.

MIESZKANIE w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Ludowa 48 o pow. 57 M2, 0664-778-464.

ROLNĄ 11300 m2, Tołcze, 88 zł/m2. 0663-631-727.

SIEDLISKO, Kolnica k/Augustowa, dom drewniany, stodoła, obora 120.000 zł, 0606-881-066.

SKRAJNĄ szeregówkę, Suwałki, 530.000,-, 0602-301-920.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, 0790-251-865.

ZIEMIA ORNA I ŁĄKA GM. RUTKI, 0660-100-579.

POSZUKUJĘ

WYNAJMĘ lokal, Zakład Mięsny LUX poszukuje lokali na sklepy firmowe (do 70 m2) w miastach: Białystok, Hajnówka, Siemiatycze, Sokółka, 0(697)611-002.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal, Kościuszki, 62m2, Suwałki, (087)566-24-42.

DO wynajęcia Zabrów, (086)271-41-30.

LOKAL 100 m2, w centrum Wysokiego Mazowiecka, 0516-071-918.

LOKAL 61m2, parter, ścisłe centrum Ełku. 0606-366-132.

M-3, centrum , pełne wyposażenie, wysoki stan, z garażem, od marca,.0662-258-588.

M-4 dla dwóch osób, centrum. 0509-784-709.

MAŁŻEŃSTWU nieumeblowane 3 pokoje +kuchnia, Białystok, Stołeczna, 504-442-094.

POMIESZCZENIA na biuro lub usługi nieuciążliwe: 25 i 39 mkw., I p., ogrzewane, Suwałki, Szkolna 8, (087)565-35-25.

ZIELONE Wzgórza 60 m, M3, 1000 zł +opłaty +kaucja, 0510-378-731.

NAUKA

***ZAOCZNE** Liceum Ogólnokształcące PEGAZ zaprasza: Białystok, ul. Stołeczna 21 ,(085)719-34-26, 744-47-74 , 0609-852-721, http://zlopegaz.interia.pl

KORESPONDENCYJNE LO www.profesornet.pl, (085)654-19-60, 0509-669-459.

LO dla Dorosłych Monte Cassino 25 (085)745-13-73

KOREPETYCJE

ANGIELSKI każdy zakres, przygotowanie do matury. Egzaminator maturalny. 0502-142-273.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, tel. (085)732-76-85.

POLICEALNE Studium Zaoczne PWG: obsługa funduszy unijnych, BHP, opiekun w DPS, terapie uzależnień, administracja, agent celny, animator kultury, pomoc socjalna, finanse i rachunkowość. Technikum Ekonomiczne Białystok, ul. Bema 105, (085)744-08-34, www.pwg.bialystok.pl. Już od lutego nauka gratis!

UPRAWNIENIA i certyfikaty Europejskie spawacza zapisy na kurs: Amet, ul. Zawadzkiego 4, Ostrołęka, (0-29)760-24-14.

TURYSTYKA

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy, 0606-379-966.

***SOBOTA** wieczorem Belgia, Niemcy, (085)747-43-75, 0600-761-945.

BELGIA, Holandia czwartek -środa, 0502-701-966.

BELGIA, Holandia, Niemcy- soboty, niedziele. (085)747-00-01, 0602-664-771.

BELGIA, Niemcy, Holandia -wtorek, środa, 0691-862-366, (086)219-23-66.

BELGIA, Niemcy, Holandia wtorki, środy, 0880-516-043, 0504-180-402.

PRZEWÓZ osób -Warszawa itp., 0510-145-237.

ZWIERZĘTA

PILNIE, klacz 2-letnia, sprzedam. (085)719-77-24.

SPRZEDAM goldeny, szczenięta. Raty. 0603-800-383.

BIZNES

KLUB fitness z siłownią sprzedam. 0507-044-951.

KREDYTY

GOTÓWKA, konsolidacja, samochodowe (0516)599-333.

KORZYSTNE kredyty dla rolników, (085)744-53-70.

KREDYTY (konsolidacja do 88.000 zł netto nie badamy zdolności kredytowej, warunkiem jest terminowa obsługa kredytów, zamień w jeden z niższą ratą) oraz inne do 200.000 zł, (085)744-58-20, 0505-511-044.

KREDYTY, ODDŁUŻENIA, KONSOLIDACJE, LEASINGI. 0665-878-575, 0667-869-731.

KREDYTY.PL Wrocławska 20 „Carrefour" (085)874-42-91.

ROLNIKOM pod zastaw (0502)672-508.

SKOK RAFINERIA, O/BIAŁYSTOK, SKŁODOWSKIEJ 3 POKÓJ 26 ATRAKCYJNE KREDYTY, KREDYTY HIPOTECZNE RÓWNIEŻ DLA ROLNIKÓW, ATRAKCYJNE LOKATY DO 9,5%. (085)742-70-46/47,INFOLINIA 0804-401-100.

POŻYCZKI

****POTRZEBUJESZ** pieniędzy? Przyjdź do nas! Minimum formalności: bez zaświadczeń, poręczycieli, BIK. Niskie raty 25000 zł -155,27 zł, odsetki 7,08 % Białystok, (085)653-70-60.

****POŻYCZKI** dla Firm bez zaświadczeń, uproszczone procedury; 150 tys. rata: 931,60, infolinia: 608-921-608.

ATRAKCYJNA pożyczka
bez BiK, zadzwoń lub wyślij
SMS o treści POŻYCZKA,
PROFI CREDIT
0519-199-545,
(085)742-17-51,
0800-700-999.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********MACIORY,** knury, bydło do 4 zł, każdej kondycji. Dojazd. Całe podlasie., 0508-851-760.

**********RZEŹNIA** ZAKUPI BYDŁO POURAZOWE, MACIORY, KNURY. SUWAŁKI, ŁOMŻA, BIAŁYSTOK. WYŻSZE CENY NIŻ U KONKURENCJI. 0515-419-263.

**********BYDŁO,** maciory, knury, do 4 zł, cale podlasie., 0691-513-391.

**********BYDŁO** pourazowe, do 6 zł wagi bitej, ciepłej, 0692-775-394.

BYDŁO pourazowe, całe podlasie., 0516-347-901.

BYDŁO pourazowe, knury, maciory, do 4 zł, 0516-940-508.

BYDŁO pourazowe, maciory, szybki dojazd, do 4 zł, 0504-128-508.

BYDŁO pourazowe, maciory. Dojazd., 0514-182-192.

KNURY kupię, (085)685-22-45, 0694-933-680.

KNURY, całe podlasie., 0504-574-773.

KNURY, lochy, rozprowadzam knurki, loszki, konkurencyjne ceny, (087)567-52-05, 0604-860-609.

KOMBAJN ziemniaczany Anna. 0604-104-335.

KUPIĘ podwozie po beczkowozie kompletne, 0601-787-601.

SKUP koni, źrebiąt, (029)52-38-56, 0603-651-516.

SPRZEDAM

*KOMBAJNY 50 szt.: Claas, Volvo, Fortschritt; prasy,ładowarki teleskopowei,ciągniki Zetor, Ursus, MTZ, pługi, talerzówki, wały, kultywatory, karuzele, ładowacze czołowe, Przasnysz, 0692-999-007.

BECZKOWOZY 3000 l, roczna gwarancja na pompy, 6.000,-. 0609-264-609.

BECZKOWOZY 5000 l, roczna gwarancja na pompy,10.000,-. 0609-264-609.

BECZKOWOZY 6000 l - 10.000 zł, 5000 l - 9.500 zł, 4000 l - 7.500 zł, 3000 l - 5.500 zł, gwarancja na pompę, 0609-120-919.

BECZKOWOZY 7000 l, roczna gwarancja na pompy, (1998), stan bdb, 16.500,-. 0609-264-609.

BECZKOWOZY, ciągniki, ładowarka Kramer, inne maszyny rolnicze, transport gratis, raty, 0602-505-623.

BECZKOWÓZ 3000 L, 0506-581-789.

BECZKOWÓZ 5000l, na resorach, 0607-411-735.

Fundacja "Pomóż Im"
na rzecz Dzieci
z Chorobami Nowotworowymi
i Hospicjum dla Dzieci

www.pomozim.bialystok.pl

Gabinet Rehabilitacji

B-stok, ul. Przygodna 14 lok. 1
(wejście od ul. Słonimskiej)

Wykonujemy zabiegi w zakresie:

1. laseroterapii
2. krioterapii
3. magnetoterapii
4. elektroterapii
5. leczenia elektrodźwiękami
6. masażu
   - leczniczego
   - relaksacyjnego
   - limfatycznego
7. kinezyterapii

Leczymy:

skoliozy, dyskopatie, wady postawy, rwę kulszową, SM, udary, urazy sportowe

Bezpłatne porady rehabilitacyjne udzielane przez doświadczonych rehabilitantów mgr Bartosza Borowskiego oraz mgr Annę Owczarczuk

Wizyty domowe - istnieje możliwość wykonania zabiegów w domu pacjenta

Rejestracja tel. 085 831 11 06
pon. - pt.: 9.00 - 17.00
sobota: 9.00 - 13.00
(możliwość ustalenia wizyt w innych godzinach)

Cały dochód z działalności Gabinetu Rehabilitacji przeznaczamy na działalność statutową Fundacji "Pomóż Im" tj. na leczenie i rehabilitację dzieci z chorobą nowotworową i prowadzenie Białostockiego Hospicjum dla Dzieci.

Do koloru do wyboru.
Kolorowe ogłoszenia drobne w Gazecie Współczesnej.
GAZETA WSPÓŁCZESNA

C-360 4-914 C385 4-912, Zetor 10145, przyczepy wywrotki 4-1222 zamiana. 0500-064-931.
C-360, (1985), stan bdb, tel. (087-)523-02-39.
CASE 5140 (1997), MF 4355 (2003), MF-3090, MF-698T (1995), zamiana. 0507-194-654.
CIĄGNIK C-385, siewnik polski zbożowy, beczkowóz 6000 l stan dobry, 0609-303-644.
CIĄGNIK Farmot, (1996), 12.000 zł. C-355, (1974), 12.500 zł, k/Grajewa, 0509-665-236.
CIĄGNIK MF255, (1990), prasa zwijająca Z-279/1, (2002), owijarka bel Z-274, (2002), 0785-520-102.
CYKLOP (1988). 0506-166-742.
DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, raty, (087)423-48-77, 0603-860-885.
GRAJEWO, mieszkanie, 3-pok, 60 m, 0601-077-564.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.
0103944

JAŁÓWKA wysokocielna, cz-biała, (087)644-91-20.
JAŁÓWKI cielne w marcu 2800 zł, 0517-158-177.
JAŁÓWKI wysoko cielne, 0606-398-288.
KOSIARKA rotacyjna Czeska ZTR 165, pług 2 skibowy, roztrząsacz pokosów z WR, 0697-215-860.
MARCHEW paszowa, (0-86)219-20-85, 0604-408-706.
NAWOZY Białaszewo k/Grajewa. 0516-163-909.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy., 0602-731-229, (0-61)437-75-27.
0001518

PŁUGI 4 OBROTOWE 5,4, ZABEZPIECZENIA ŚRUBOWE, PIEC DO SUSZARNI, ZBIORNIKI DO MLEKA 1400L I 1600L, śrutowniki do zboża niemieckie 7,5 KW i 15 KW z wagą, wał posieny 3m 0600-835-856.

PŁUGI Keverneland, (różne), 0609-264-609.
0010380

PRASY belujące, traktory z importu, (086)217-56-00.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein -sprzedaż bydła hodowlanego HF, krowy pierwiastki, jałowice wysokocielne . Skupujemy Jałówki cielne od 2 -8 miesiąc. (085)650-15-61, 0600-783-948.
001194A

PRZYCZEPY wywrotki, 7 t, 0609-264-609.
0010395

ROZRZUTNIK obornika Tandem od 6 do 12T, C-360, beczkowóz 6000L, Tandem, 0602-264-888.
SIANO belowane k/Grajewa, (086)273-37-68.
SIANOKISZONKA łąkowa, bele 55 zł, 0500-424-115.

TRAKTORY bez napędu, 60 koni,, 0609-264-609.
0010394

TUR do MF, 6 cylindrów, 17.000,-. 0663-437-988.
TUR do Ursusa 3512, 3-sekcje, (086)273-17-14.
UŻYWANE Zetory, Ursusy, prasy i inny sprzęt. Stawiski, (086)278-51-84, 0606-947-028.

ZBIORNIKI 5 tys. litrów po instalacji gazowej, 0601-787-601.
000164A

ZBIORNIKI mleka 500 -800 l. serwis, montaż. Dojarki przewodowe. (086)272-67-97, 0502-534-434.

ZETOR 6 z napędem, tur, 23.000,-. 0609-264-609.
0010395

RÓŻNE

KUPIĘ

DŁUŻYCĘ, olchę, (087)566-62-93.
DREWNO papierówkę, 0513-132-518.
KUPIĘ las do wycinki, 0692-092-525.
ZŁOM, auta na złom, 0510-943-771.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe - dowóz. 0661-921-290.
GARAŻE - blaszaki najtaniej! www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.
LADY chłodnicze, regały - tanio, 0600-099-788.
ODZIONKI sosnowe od 3 do 6 m, 180 zł/m3, od 6 do 12m -190 zł/m3, 0600-522-665.
PALETY 1,2mx1m, nowe, 0887-143-399.
SPRZEDAM 1.3 HA OLSZYNY, 0504-117-872.
TARCICA bukowa sucha, 0510-045-237.

ZDROWIE

STOMATOLOG

WWW.IMPLANTY.INFO, (085)652-45-26.

GINEKOLOG

DR n. med. Grzegorz Mrugacz, Centrum „BOCIAN", Białystok, ul. Akademicka 26, (085)744-77-00.
002587A

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 0602-170-344.
GINEKOLOG -leczenie -farmakologia 0503-462-122.
GINEKOLOG tel. 0514-831-116.

PSYCHIATRA

****ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ALKOHOLIZM, NAŁOGI, NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE. DR CHOROSZUCHA, BIAŁYSTOK, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.**

ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuci. NZOZ-VIRTUS, Antoniuk Fabr. 10 Białystok. Całodobowo, (085)661-53-33.
000491A

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, 0694-657-868.
ODTRUCIA alkoholowe, profesjonalne, dyskretnie -także domowe, 0604-847-051.
SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

CHIRURG

WWW.CHIRURGIA-PLASTYCZNA.INFO, (085)652-45-26.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28,, (085)746-59-02..

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 , www.gastrologia.bialystok.pl, (085)732-75-15.

URODA

MASAŻ, zastrzyki, bańki, 0506-693-770.
WWW.CHIRURGIA-PLASTYCZNA.INFO, (085)652-45-26.

INNE

BEZPŁATNE konsultacje seksuologa - zaburzenia erekcji, (085)746-86-24 (8.00-13.00).
000127A

REGENERACJA beznadziejnych stanów serca, organów wewnętrznych, dyskopatia, rak. Płatne po wyzdrowieniu., 0781-248-196 od 18.00 do 19.00

KOMPUTERY

USŁUGI

SERWIS u klienta, bezpłatny dojazd, 0506-641-274.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKO- ładowarki JCB, 2CX, (2005), 0605-055-196.
RUSZTOWANIA samojezdne, www.isc-trade.com
STRUGARKĘ fabryczną 40 cm szer., 0504-155-453.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

BLACHODACHÓWKA od 16,99 zł/netto - Grajewo, (086)261-00-90, Piłsudskiego 31/A.
000091A

DESKI, łaty. 0608-479-688.
KROKWIE, łaty, deski, 0887-143-399.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE, całodobowo, tanio, 0503-163-134.

TYNKARSKIE

POSADZKI, tynki, wykończenia wnętrz, 0695-203-303.
000025

TYNKI agregatem, Suwałki, 0510-412-369.
TYNKI gipsowe Agregatem, 0605-300-397.
TYNKI tradycyjne agregatem. 0502-053-516.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy, elewacje, struktury, glazura, szpachlowanie, Suwałki, okolice, 0510-412-369.
ARCHITEKT -projekty, świadectwa. 0606-205-923.
BUDOWA domów, solidnie, 0608-266-708.

DEKORATOR wnętrz. 0506-786-316.
000445A

DOCIEPLENIA poddaszy. 0662-077-727.
000725A

DOCIEPLENIA, poddasza, glazura. (086)476-50-60
DOCIEPLENIA, remonty, profesjonalnie, 500-027-733.
DOMY, stany surowe, dachy. 0503-768-595.
DOMY, stany surowe, szamba, obory. 0664-295-072.
ELEKTRYKA, szpachlowanie, malowanie, 0507-632-646.
ELEWACJE, docieplenia, szybko, profesjonalnie, 0507-640-737.
ELEWACJE, remonty, docieplenia, 0664-058-344.
GLAZURA terakota, szpachlowanie, adaptacja poddaszy, tel. 0518-467-494.

CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU
Jacek Komarnicki
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88
ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro
R14303wwbh

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

***PIELĘGNIARKI Białystok, ul. Warszawska 23, (0-85)741-60-50, 0-519-114-259.**
KRAWCOWE, warunek własny samochód, za dojazd zwracam. 0784-107-268.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

DAEWOO Lanos, (1999), 1.5, 67 tyś. przeb., kupiony w salonie, serwisowany, stan bdb. 0662-339-477
FABIA, (2002), 0512-694-614, (085)653-48-92
FIAT Seicento, (2000), 5.300 zł. 0509-961-386.
PASSAT, (1998) TDI, 17.000 zł, 0723-160-899.
VW T4 podwójna kabina (1992) 1,9D, ładowność 960 kg, 7.500 zł. 0604-951-282.

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE Sikorskiego, bardzo ładnie urządzone, do zamieszkania od zaraz, 1.100 +opłaty. 0507-386-592.
45 m2, ul. Sybiraków, umeblowane. 0505-026-004.

KORDULA. Bramy. Napędy. Piloty., (085)663-26-39..
ŁAZIENKI, wykończenia. 0513-643-600.
MALOWANIE, szpachlowanie, 0665-063-930.
OGRODZENIA betonowe produkcja, 0502-587-925.
OGRODZENIA metalowe, bramy itp. (085)717-12-24.
POSADZKI agregatem -solidnie. 0508-724-359.
POSADZKI agregatem -solidnie. 0511-661-237
POSADZKI agregatem. tel. 0604-400-174.
REGIPSY, szpachlowanie, Pisz. (087)423-42-08 po 17.
REMONTY mieszkań i domów, 0606-476-164.
REMONTY na terenie woj. podlaskiego, 0503-391-010
STANY surowe, tynki, wykończenia, remonty, firma wykona. 0608-474-270.
SUCHE tynki. 0507-861-444.
SUCHY TYNK, MALOWANIE, GLAZURA, 0509-114-550.
SZPACHLOWAIE, malowanie agregatem 0728-386-677.
SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, 0518-664-609.
SZPACHLOWANIE, malowanie, tynki. 0507-861-444.
SZTACHETY, szalówka, podłogówka 0694-175-258 .
UKŁADANIE podłóg cyklinowanie, itp. 0518-641-065.
WYKAŃCZANIE mieszkań, hydraulika, 0505-025-151.
WYKOŃCZENIA wnętrz. 0511-738-304.
WYKOŃCZENIA, glazury, klinkier, szpachlowanie, kominki. Solidnie i tanio, 0504-419-375.
WYKOŃCZENIE wnętrz, Grajewo, 0663-372-674.
WYKOPY koparkami, spychem, rozbiórki, wyrywanie karczy, niwelacje, 0602-520-783, (086)216-35-79.
ZDUN , budowa pieców kaflowych. 0508-354-760.
ZŁOTA rączka: wykończeniówka, ślusarka, drobna hydraulika, spawnie, stolarka. 0665-165-169.

ELEKTRYCZNE

ELEKTRYKA. 0501-665-049, 0509-780-366.
0000284

INTELIGENTNE instalacje elektryczne, alarmy, centrale telefoniczne, napędy bram, klimatyzacja 0502-773-368

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE www.woodfloor.pl, 0605-610-545.
CONFORT FLOOR - usługi parkieciarskie - solidnie i profesjonalnie. Krótkie terminy., 0798-965-039.
000020A
CYKLINOWANIE, remonty, 0662-686-057.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK -szybko i soidnie, 0511-477-314.
WSZYSTKIE. Udrażnianie kanalizacji. 0501-717-502.

ANTENY

SATELITARNE, 0603-220-913, (085)675-40-24.

MEBLE

MEBLE na wymiar. 0515-742-050, 0603-311-082.
000046A

NAPRAWA RTV

TELENAPRAWA , (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

WWW.EXPERT-TRANS.PL kompleksowo, ubezpieczenie, noszenie, bezpłatna wycena, kartony. 0509-866-509.

BIZNES

KREDYTY

KONSOLIDACJA do 50.000 bez zaświadczeń, okres kredytowania dłuższy niż okres zatrudnienia. Białystok (085)744-55-92, 0663-382-900.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

JAŁÓWKI wysokocielne. 0793-743-320.
LAS z gruntem 1 ha, Pawły. 0693-629-749.
SPRZEDAM MF 3080 (1988), moc 150 KM, stan dobry, tel. 0506-674-716.
WYPRZEDAŻ krów, maszyn rolniczych, ciągników. (086)279-18-67, 0502-675-943.

RÓŻNE

KUPIĘ

DREWNO, las, trzebież. 0502-061-358.

SPRZEDAM

ZBIORNIK na szambo, 25000 l, (087)566-78-97.

ZDROWIE

INNE

BEZPŁATNA opieka pielęgniarska dla przewlekle chorych w domu pacjenta. Białystok, Warszawska 23, (085)741-60-50, 0519-114-259.
001215A

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7, Tel. (085)652-70-71.
OKNA, drzwi,solidnie, www.atros.pl, (085)744-42-22

DACHY

DACHY- krycie, obróbki blacharskie., 0604-441-439.
KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy, elewacje, ocieplenia domów, Suwałki, okolice., 0501-564-471.
KYCIE dachów, obróbki blacharskie, 0791-651-555, (085)675-04-84
PROFESJONALNE krycie dachów, 0509-464-164.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (085)741-96-56.
OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

AUTOLAWETA, do 4 ton, 0601-735-558.
BUSEM towarowym, -tanio, 0604-350-993.
DUŻE wywrotki. Ełk i okolice. 0500-019-764.
KOPARKO- ładowarką. Tanio, 0503-384-192.
PLANDEKA do 7 ton, 0601-735-558.
STAREM krótkim- żwir piasek, pulpa,0603-218-715.

INNE

NAGROBKI granitowe podwójne już od 4.900 zł. 0601-912-474.
0104208

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

MAMY wolne terminy na sali weselnej, 0604-122-765.
WESELA -hotel Pod Herbem, (085)742-24-30.
WESELA, bankiety i inne -Stylowa. 0502-640-322.
WIDEOFILMOWANIE, (085)745-23-47, 0502-643-655.
ZESPÓŁ weselny, profesjonalnie. 0507-044-951.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

R12370NG

Wyrazy
głębokiego współczucia
Prezesowi
SERGIUSZOWI
MARTYNIUKOWI
z powodu śmierci
OJCA

składają:
wspólnicy i pracownicy
Kancelarii Radców Prawnych
J. Kamieńska, B. Kazberuk,
B. Niewiński, J. Wasiluk s.c.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Media Regionalne Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia fakury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE GAZETA WSPÓŁCZESNA

wyd. codzienne - jedna linia: **5,50 zł**, wyd. magazynowe - jedna linia: **11 zł**
łącznie z adresem (telefonem)

W jednej linii ogł. mieści się około 47 znaków (w pierwszej linii 43 znaki).
Za znak uważa się każdą literę, cyfrę, przerwę między wyrazami, nawias, znak interpunkcyjny.
Zapis numeru tel. (0-00)000-00-00, kom. 0-000-000-000

Ilość publikacji
wyd. zwykłe / wyd. magazynowe
1 linia: ☐ x 5,50,- ☐ x 11,00,-
2 linie: ☐ x 11,00,- ☐ x 22,00,-
3 linie: ☐ x 16,50,- ☐ x 33,00,-

dane klienta: _____
adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Media Regionalne Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Wydania codzienne gazety: poniedziałek - czwartek, wydanie magazynowe: piątek.
4. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.
5. Ważne są tylko kupony wycięte z gazety.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Media Regionalne Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
☐ PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
☐ NIERUCHOMOŚCI: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
☐ AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES
☐ ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
☐ RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
☐ ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
☐ KOOPERACJA
☐ HYDRAULIKA

zadzwoń do reportera
Miłosz Karbowski
085 748 74 80

Aluprof Bielsko-Biała pokonał MKS Dąbrowa Górnicza 3:2 (23:25, 25:18, 18:25, 25:9, 15:13) w środowym meczu 1/4 finału Pucharu Polski siatkarek.

Siatkówka >> Trener Centrostalu Piotr Makowski dla „Współczesnej"

Nie zasłużyliście na taką krytykę

Białystok to silny zespół, który wciąż może walczyć o medale – mówi trener Centrostalu, najbliższego rywala Pronaru Zeto Astwa, Piotr Makowski.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Drużyna, która w sobotę gości w Bydgoszczy ekipę Dariusza Luksa, ma w miarę komfortową sytuację. Jest pewna udziału w play off i ma realne szanse utrzymać 4. pozycję, znakomitą do wkroczenia w tę fazę.

– Marzymy by znaleźć się w najlepszej „czwórce" już po play offach, ale po kolei. Stąpamy po ziemi. Każdy coś tam myśli sobie w głowie, ale najważniejsze by zachować spokój – mówi „Współczesnej" Makowski.

▲ **U was już teraz jest jednak dużo spokojniej niż w Białymstoku.**

– Powiedzmy, że mamy pewność gry w fazie play off, jednak najbliższe mecze zweryfikują, czy możemy powalczyć o coś więcej. Pierwszy z Białymstokiem. Mówię to z pełną świadomością. Moim zdaniem, to bardzo mocny zespół, który może nawet walczyć o medale. Niesłusznie spadła na niego taka fala krytyki po porażce z Gedanią. My sami ledwo wygraliśmy z tym zespołem 3:2. Gdy pozwoli się wierzyć tej drużynie w sukces, jest z nią bardzo ciężko walczyć.

Archiwum

Piotr Makowski wygrał w Białymstoku z Pronarem 3:1. Nasza drużyna to jednak zespół „obcej hali" i w Bydgoszczy może mu sprawić kłopoty.

▲ **Jak z pana punktu widzenia wyglądał poniedziałkowy mecz białostoczanek z Gedanią?**

– Na forach internetowych nie wszyscy znają się na siatkówce i czasem ostro krytykują wasz zespół. Ja sam widziałem dwa bardzo dobre sety w wykonaniu Pronaru, a potem trzy bardzo dobre Gedanii. Wiadomo, były momenty gorsze i lepsze, jak w każdym spotkaniu. Jednak, naprawdę, Gedania pokazała dobrą siatkówkę: dziewczyny nie wstrzymywały ręki w ataku, ofiarnie broniły. Dlatego uważam, że niesłusznie tak krytykuje się drużynę z Białegostoku. My sami podchodzimy do niej z dużym szacunkiem. Niby gramy u siebie, ale Białystok nieprzypadkowo zdobył na wyjeździe 11 punktów.

▲ **Tymi słowami dodaje pan otuchy swojemu najbliższemu rywalowi.**

– Cóż, może dziewczyny nie zdążą tego przeczytać przed wyjazdem na mecz... ▲

PlusLiga Kobiet

15. kolejka (07-09.02): Centrostal Bydgoszcz – Pronar Zeto Astwa AZS, Stal Mielec – Gwardia Wrocław, Gedania Żukowo – Muszynianka, MKS Dąbrowa Górnicza – Farmutil Piła, Aluprof Bielsko-Biała – Calisia Kalisz.

1. Aluprof	14	39	42:11
2. Muszynianka	13	30	35:14
3. Farmutil	14	28	34:19
4. Centrostal	14	25	29:22
5. MKS D. Górnicza	14	23	24:23
6. Pronar Zeto Astwa	**14**	**16**	**22:32**
7. Gwardia	14	15	23:32
8. Gedania	14	12	19:35
9. Stal	14	10	14:35
10. Calisia	13	9	15:34

Siatkówka >> I i II liga

Szok już minął

Pierwszoligowy Pronar Parkiet Hajnówka zagra na wyjeździe z MOS-em Będzin, gdzie każdy zdobyty punkt jest na wagę złota.

Matusiak wyjechał

Gospodarze, choć mają „oczko" mniej od hajnowian, są faworytami sobotniego spotkania. Ostatnio MOS trzy razy wygrał na wyjeździe po 3:0 – z BBTS-em Bielsko-Biała, MCKiS Jaworzno i Orłem Międzyrzecz. Tydzień temu pauzował. W następnej kolejce przerwa czeka Pronar. Jeśli teraz podopieczni Pawła Blomberga wrócą z niczym, za tydzień będą się tylko przyglądać jak spadają w tabeli.

Z Hajnówki we wtorek wyjechał do domu usunięty z drużyny Rafał Matusiak, który padł ofiarą cięcia kosztów. – Szok po tej decyzji zarządu chyba już minął. Przynajmniej na treningach tak to wygląda, bo dajemy z siebie wszystko. Są obietnice, że pieniądze na nasze wypłaty się znajdą – mówi przyjmujący Pronaru Daniel Saczko.

Tu 3:0, tam 1:3

Augustowski Ślepsk w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego podejmie outsidera, gdański Stoczniowiec. Drużyna Adama Aleksandrowicza, chcąc rzutem na taśmę wyprzedzić MOS Wola Warszawa i zająć 1. pozycję przed play off, musi wyraźnie wygrać i liczyć na potknięcie stołecznych w Ostrołęce w meczu z Pekpolem. Przy 3:0 w Raczkach wystarczy 1 set wyrwany przez ostrołęczan. Przy 3:1, warszawianie muszą stracić dwa.

Pekpol sam walczy o awans do najlepszej czwórki: – Musimy zdobyć 1 punkt, a więc co najmniej dwa sety. Chcemy przedłużyć sezon, uczestnicząc w play off – mówi trener Pekpolu Andrzej Dudziec.

– My skupiamy się na swoim meczu. Niezależnie z kim zagramy w I rundzie play off, z każdym z potencjalnych przeciwników mamy dodatni bilans, więc na kogo nie trafimy, to raczej rywale powinni się nas obawiać – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

Dziewczyny z ZSR BTPS Białystok w Warszawie z AZS AWF zagrają tylko o prestiż. Niezależnie od wyniku czeka je walka o utrzymanie. **(milk)**

Relaks na sportowo

Badminton
Krajowy Turniej Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów (niedziela, godz. 11 w hali OSiR przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach).

Futsal
I liga. Stollar Suwałki – Tacho Toruń (sobota, godz. 17 w hali II LO przy ul. Wesołej w Suwałkach).

Koszykówka
Rozgrywki strefowe o II ligę mężczyzn. Klimart Juvenia Białystok – Ochota Warszawa (niedziela, godz. 16 w hali ZSR w Dojlidach w Białymstoku), Mostostal Białystok – KS Rosa Sport Radom (niedziela, godz. 13.30 w hali PG 2 przy ul. Suchej w Białymstoku).
Rozgrywki strefowe kadetów. UKS Dziewiątka Łomża – Ochota Warszawa (sobota, godz. 12 w hali im. Olimpijczyków Polskich przy ul. Księżnej Anny w Łomży).

Narciarstwo alpejskie
Otwarte zawody w slalomie gigancie o Puchar Prezydenta Suwałk (niedziela, godz. 11 na trasach obiektu WOSiR Szelment).
Otwarte zawody w slalomie (niedziela o godz. 9 na trasach narciarskich w Ogrodniczkach).

Piłka nożna
Sparingi: sobota na stadionie MOSP przy ul. Świętokrzyskiej w Białymstoku: Warmia Grajewo – Orzeł Kolno (9.30), Olimpia Zambrów – Mazur Ełk (13.00), Sokół Sokółka Okna i Drzwi – Tur Bielsk Podlaski (14.40), Wigry Suwałki – Freskovita Wysokie Mazowieckie (16.00).
Niedziela na stadionie MOSP o godz. 11: Pogoń Łapy – Młoda Jagiellonia.
Niedziela na stadionie Zespołu Szkół Mechanicznych przy ul. Broniewskiego w Białymstoku: Supraślanka – Hetman Tykocin.

Siatkówka
II liga mężczyzn: Ślepsk Augustów – Stoczniowiec Gdańsk (godz. 18, hala w Raczkach).
Międzynarodowy Turniej Kadetek o Puchar Prezydenta Białegostoku (godz. 10: mecz o 3. miejsce; godz. 12: mecz o 1. miejsce, hala ZSR na Dojlidach, przy ul. Suchowolca).

(mark, milk)

Koszykówka >> Trudne wyjazdy naszych ligowców

Żubry w Tychach, Tur w Łęczycach

Koszykarze Żubrów Białystok w sobotę zagrają w I lidze na wyjeździe z trzecią drużyną w tabeli Big Star Tychy, a drugoligowy Tur Bielsk Podlaski pojedzie do Łęczyc na spotkanie z tamtejszym UKS-em.

Żubry ostatnio zawodzą, ale wciąż zachowują szansę na awans do play-off. Jeszcze w czwartek nie wiadomo było, czy na spotkanie pojedzie rozgrywający Piotr Jagoda, który miał grypę żołądkową.

▲ **Komplet wyników środowej kolejki:** Stal St. Wola – Sudety Jelenia Góra 81:70, Resovia Rzeszów – Polonia 2011 Warszawa 62:92, MOSiR Krosno – Sokół Łańcut 84:70, Asseco Prokom II Sopot – ŁKS Łódź 91:94, AZS AWF Katowice – MKS Dąbrowa Górnicza 64:72, AZS Kalisz – Big Star Tychy 70:81, Znicz Pruszków – Siarka Tarnobrzeg 92:66, Żubry Białystok – Zastal Zielona Góra 63:84.

A. Zgiet

Kamil Zakrzewski (nr 14) powrócił do Żubrów po kontuzji

1. MOSiR Krosno	23	41	1788:1623
2. Polonia 2011	23	40	1936:1704
3. Big Star Tychy	23	40	1859:1653
4. Zastal	23	37	1697:1527
5. ŁKS Łódź	23	37	1804:1675
6. Siarka	23	37	1716:1658
7. Stal St. Wola	23	35	1634:1593
8. Dąbrowa	23	35	1624:1594
9. Żubry	**23**	**35**	**1678:1648**
10. Sudety	23	32	1639:1655
11. Znicz	23	32	1732:1798
12. Sokół	22	32	1464:1522
13. AZS Kalisz	23	32	1494:1680
14. Asseco II	23	30	1707:1838
15. AZS Katowice	23	30	1620:1773
16. Resovia	22	24	1350:1801

▲ **Program 24. kolejki:**
Sudety – Resovia Rzeszów
Big Star Tychy – Żubry Białystok
ŁKS Łódź – MOSiR Krosno
Polonia 2011 – Asseco Prokom II
Zastal – AZS AWF Katowice
Sokół Łańcut – Znicz Pruszków
Dąbrowa Górnicza – Stal St. Wola
Siarka – AZS AWF Katowice

(mark)

zadzwoń do reportera
Krzysztof Sokólski

085 748 74 81

W środę piłkarska reprezentacja Polski wygrała z trzecioligowym portugalskim zespołem FC Ferreiras 2:0 (1:0). W sobotę biało-czerwoni zmierzą się z Litwą.

W sobotę na Wielkiej Gali Sportu poznamy najpopularniejszych sportowców i najlepszych piłkarzy w 2008 r.

Hotel Gołębiewski w Białymstoku w sobotę gościć będzie najlepszych sportowców województwa podlaskiego w 2008 roku. O godzinie 18.45 rozpocznie się Wielka Gala Sportu „Gazety Współczesnej", na której uroczyście ogłosimy wyniki dwóch naszych plebiscytów: 54. na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego oraz 9. Plebiscytu Piłkarskiego.
Galę poprowadzi zdobywca tegorocznej Telekamery – nagrody telewidzów, dziennikarz i komentator sportowy Maciej Kurzajewski.
Gośćmi honorowymi będą: król strzelców mistrzostw świata z 1974 roku, obecny prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Grzegorz Lato oraz były jagiellończyk i reprezentant Polski, swego czasu najpopularniejszy sportowiec Polski – Marek Citko. Na gali obok najlepszych sportowców, którzy w tym jedynym dniu w roku zapomną o ciężkich treningach i startach, oczywiście nie zabraknie ludzi ze świata polityki, kultury.
Z recitalem wystąpi człowiek o wielu pasjach i zdolnościach, aktor i piosenkarz, laureat wielu nagród aktorskich m.in. Nagrody Księcia Alberta za rolę w filmie „I skrzypce przestały grać" na Festiwalu Filmów i Seriali Telewizyjnych w Monte Carlo Piotr Polk.
Jak co roku po ogłoszeniu wyników wszyscy ruszymy na taneczny parkiet Hotelu Gołębiewski.
Bezpośrednią relację z Wielkiej Gali Sportu „Gazety Współczesnej" przeprowadzi TVP Białystok.
Na zdjęciu laureaci z ubiegłego roku.

Futsal >> I liga

Gościmy górę tabeli

Czołowe zespoły pierwszej ligi zawitają w sobotę do Białegostoku i Suwałk. MOKS Słoneczny Stok zmierzy się z trzecim w tabeli TPH Polkowice, Stollar podejmie wicelidera rozgrywek, Tacho Toruń.

– Polkowice grają najładniejszy i zdecydowanie najskuteczniejszy futsal w lidze – ocenia drugi trener MOKS-u Tomasz Kuradym. – TPH strzeliło do tej pory w 12 spotkaniach aż 88 bramek. Mimo trzeciego miejsca sądzę, że obecnie to najlepsza drużyna w rozgrywkach.

Białostoczanie nie boją się jednak bardziej utytułowanego oraz doświadczonego rywala i zapowiadają walkę o kolejne zwycięstwo. Niestety, w barwach „słonecznych" zabraknie prawdopodobnie kapitana drużyny Michała Osypiuka, któremu odnowił się uraz kolana i czeka go około dwutygodniowa przerwa w grze. Nie wiadomo również, czy w pełni sił będzie Dariusz Gołdowski, który został brutalnie sfaulowany w ostatnim meczu w Warszawie (zwycięstwo 8:4 z AZS Uniwersytet Warszawski).

Spotkanie MOKS Słoneczny Stok Białystok – TPH Polkowice odbędzie się w sobotę, o godz. 19, w hali sportowej SP 49 przy ulicy Armii Krajowej 32. Wstęp wolny.

Dwie godziny wcześniej swój mecz z Tacho Toruń rozpocznie Stollar. W suwalskim zespole doszło do sporych zmian w składzie. Z drużyną pożegnali się Karol Kościuch oraz Daniel Omilianowicz. Do ekipy dołączyli natomiast: Mariusz Wiszowaty oraz Bartosz Łuckiewicz z Elhurtu Białystok.

(KS)

1. Marwit	12	32	60:19
2. Tacho	13	32	65:24
3. TPH Polkowice	13	28	88:35
4. KS Gniezno	13	22	56:36
5. MOKS Białystok	**13**	**20**	**50:52**
6. Copacabana	13	19	56:52
7. AZS Warszawa	13	19	40:39
8. Polonia	14	13	40:74
9. Kanglida	13	12	37:71
10. KS Mosina	13	7	24:62
11. Stollar	**12**	**3**	**34:86**

Piłka nożna >> Jagiellonia ograła Banik Ostrawa

To nie był wcale czeski film

Piłkarze białostockiej Jagiellonii w pierwszym sparingu podczas zgrupowania w Turcji pokonali trzecią drużynę czeskiej ekstraklasy. Jaga wygrała z Banikiem Ostrawa 2:1.

Banik nie wystawił w czwartek najmocniejszego składu, ale nie umniejsza to zwycięstwa i niezłej postawy żółto-czerwonych. – U rywali nie było kilku podstawowych zawodników, jednak my też graliśmy na dwie drużyny – zaznacza trener Jagi Michał Probierz, który w ogóle dał odpocząć narzekającym na urazy lub choroby Krzysztofowi Królowi, Michałowi Twardowskiemu oraz Andriusowi Skerli. Ten drugi nie pojedzie na zgrupowanie reprezentacji Litwy i sobotni towarzyski mecz z Polską.

Ładny gol Fidziukiewicza

W pierwszych czterdziestu pięciu minutach na boisku zaprezentowała się teoretycznie silniejsza jedenastka białostoczan. Jagiellonia posiadała inicjatywę, ale przewaga nie przełożyła się na bramki.

Po przerwie mecz się nieco wyrównał. Mimo to z gry wciąż więcej miała Jaga. I najważniejsze, że trafiała do siatki.

W 50 minucie nasza ekipa objęła prowadzenie. – Ensar Arifović wycofał piłkę do Michała Fidziukiewicza, a ten ładnie strzelił z ośmiu metrów, nie dając szans czeskiemu bramkarzowi – relacjonuje Probierz. – Ta akcja naprawdę mogła się podobać.

Odpowiedź Banika była niemal natychmiastowa. W 57 minucie uderzeniem w długi róg Macieja Kudryckiego pokonał Frantiszek Rajtoral.

Ostatnie słowo należało do żółto-czerwonych. W 67 minucie Damir Kojasević prostopadłym podaniem „uruchomił" Arifovicia, a Bośniak nie zmarnował szansy i wygrywając pojedynek sam na sam z Antoninem Buckiem ustalił wynik pojedynku.

– Były dobre momenty gry, ale też i dużo prostych błędów. Co do samego meczu, to mieliśmy jeszcze kilka okazji na podwyższenie rezultatu. Nie wykorzystaliśmy paru kolejnych sytuacji sam na sam. Na dodatek trafił się nam dziwny sędzia. Jakiś artysta. Pokazał chyba z piętnaście urojonych spalonych – opisuje szkoleniowiec.

A. Zaniet

Ensar Arifović wiedział, co ma robić na boisku. Nie wykorzystał wprawdzie kilku sytuacji, ale w decydującym momencie trafił.

Połtawa zamiast Charkowa

Sparing z Banikiem rozegrany został w czwartek przed południem. Po nim zawodnicy przeszli odnowę biologiczną, potem mieli trochę wolnego. Ale już w piątek przewidziane są dwa treningi. W sobotę wieczorem Jagę czeka kolejny sparing. Tym razem z siódmą drużyną rumuńskiej ekstraklasy, Dinamo Bukareszt. Również niedziela zapowiada się pracowicie. Piłkarze ćwiczyć będą dwukrotnie.

– Żadnych wypraw, czy wycieczek. Kto chce robić wycieczki niech przyjedzie sobie tutaj na urlop. My jesteśmy w Turcji, żeby dobrze przygotować się do ligi – stwierdza Probierz.

Z podobnym nastawieniem w okolice Antalyi przybyło kilkanaście innych ekip. Wśród nich są liczące się teamy w Europie. Kiedy w środę Jagiellonia prowadziła zajęcia, na sąsiednim boisku mecz kontrolny rozgrywał uczestnik Ligi Mistrzów Zenit Sankt Petersburg.

Z Zenitem Jaga nie zagra, i tak nie ma co narzekać na sparingowych rywali. W sobotę ich formę sprawdzi wspomniany Rapid, klub należący do George Coposa, zamożnego rumuńskiego biznesmena. Potem zmierzymy się z drużynami ukraińskiej ekstraklasy. W harmonogramie gier doszło do jednej zmiany. Po spotkaniach z Karpatami Lwów (11 lutego), i Krywbasem Krzywy Róg (14 lutego) żółto-czerwoni mieli zagrać 19 lutego z FC Charków.

– Zamiast z Charkowem będzie sparing z Połtawą – informuje nas Probierz. Powodów do zmartwień nie ma żadnych. Jagiellończycy sprawdzą się z silniejszym zespołem. Worskla Połtawa zajmuje 4. miejsce, podczas gry Charków zamyka tabelę Premier Lihi.

Prosto z Turcji

Dariusz Jarecki: – *Pokazaliśmy niezły futbol, no i najważniejsze, że wygraliśmy. W pierwszej połowie długo utrzymywaliśmy się przy piłce, dyktowaliśmy warunki gry. W drugiej części meczu, którą oglądałem już z boku, też fajnie się prezentowaliśmy. Trener podzielił nas na dwa składy, ale to nie znaczy, że jeden miał być silniejszy, a drugi słabszy. Na odprawie usłyszeliśmy, że każdy ma czystą kartę i pracuje na swoje konto. Nikt nie może być pewny miejsca w pierwszej jedenastce. Wszyscy ostro zasuwają. Rywalizacja o miejsce w kadrze jest ostra, ale zdrowa.*

▲ **Jagiellonia Białystok – FC Banik Ostrawa 2:1 (0:0)**
Bramki: 1:0 – Fidziukiewicz 50, 1:1 – Rajtoral 57, 2:1 – Arifović 67.
Jagiellonia: I połowa: Gikiewicz – Lewczuk, Stano, Pacan, Jarecki – Grosicki, Hermes, Zawistowski, Bruno – Skoro, Frankowski. II połowa: Kudrycki – Dzienis, Matuszek, Cionek, Norambuena – Dołubizna, Guevara, Falkowski, Kojasević – Fidziukiewicz, Arifović.
Banik: Bucek – Zasada, Ricka, Hrtanek, Krizan – Rajtoral, Metelka (67 Wojnar), Wojnar (46 Kosnovsky), Licka – Precechtel, Markovic.

Krzysztof Sokólski

W 26 dni DOOKOŁA ŚWIATA

Atlas jak żaden inny!

Rozmowa z Iwoną Korolkiewicz, nauczycielką geografii w Gimnazjum nr 17 w Białymstoku.

▲Pierwsze wrażenia po obejrzeniu „Atlasu Wiedzy o Polsce i Świecie"?
Zaczytałam się i spędziłam nad nim pół wieczoru. Podobał mi się – bardzo ciekawa lektura.

▲Zaskoczyło coś tam Panią, jako geografa?
Znalazłam tam szereg informacji, których nie widziałam w innych atlasach. Na przykład zestawienie nazwisk zdobywców szczytów górskich na świecie, w którym zaznaczono udział Polaków. Moją uwagę zwróciły także mapy, na których zaznaczono współczesne ogniska konfliktów i miejsca pobytu misji pokojowych. Podobał mi się także sposób ujęcia zagadnień ekologii. Natknęłam się na przykład na mapę, która przedstawiała poligony prób nuklearnych – takie informacje trudno znaleźć gdzie indziej.

▲„Atlas Wiedzy o Polsce i Świecie" kierujemy przede wszystkim do uczniów. Jak Pani ocenia jego przydatność w szkole?
Na pewno okaże się pomocny. Szczególnie dla uczniów, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę. W książce można znaleźć podstawowe informacje, ale także mnóstwo ciekawostek. Na pochwałę zasługuje także sposób ich przedstawienia – bardzo jasny i czytelny. Na przykład w części poświęconej kontynentom i krajom, wypunktowano charakterystyczne dla nich miejsca czy zabytki. Informacje dodatkowo opatrzono fotografiami. Myślę, że to znacznie bardziej przemówi do wyobraźni uczniów i ułatwi zapamiętanie. Przydatne będzie też zestawienie różnego rodzaju rekordów.

▲Uczniowie z łatwością dowiedzą się, gdzie jest i jak się nazywa na przykład najdłuższa rzeka, albo najgłębsze jezioro.
Tak, a co ważne, wszelkie dane statystyczne przedstawione są w sposób przejrzysty. **(jsz)**

Liczba stron:
208
Wielkość:
21 cm x 29,5 cm

Wszystkie części wraz z okładką otrzymasz w prezencie.

W 26 dni dookoła świata
tylko z Gazetą Współczesną

Początek podróży
16 lutego

Atlas wiedzy
o Polsce i Świecie

Dziesiątki różnych map Polski i świata • Atrakcje turystyczne
Wszechświat i kosmos • Ziemia w liczbach
Wielkie odkrycia geograficzne • Klimat • Żywioły i kataklizmy

GAZETA WSPÓŁCZESNA

GW magazyn tydzień

6 lutego 2009
piątek
26 (16706)

B. Maleszewska

Od 1 września 2012 roku sześciolatki obejmie obowiązek szkolny. Do tego czasu to rodzice będą decydować o posłaniu dziecka do pierwszej klasy o rok wcześniej. Pięcioletnia Gabrysia Racewicz z Białegostoku chciałaby już zasiąść w szkolnej ławce, ale jej rodzice wolą nie skracać jej dzieciństwa. Zwłaszcza że nasze szkoły nie są jeszcze gotowe na przyjęcie sześciolatków.

>>6

Szkoły nie są jeszcze gotowe na sześciolatki

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Mieć w życiu jakiś cel, pasję i dążyć do tego, aby ją realizować, a do tego dobrze wybrać – to przesłanie bohaterów naszych tekstów w tym tygodniu.

Dariusz Morsztyn spod Gołdapi od lat hoduje psy rasy alaskan malamut i husky. To jego wielka życiowa pasja, której poświęcił się bez pamięci. Poza tym, że ma 40 psów, uprawia z nimi zimowe sporty. Teraz Morsztyn trenuje. Za niecały miesiąc, jako jedyny maszer z Polski, wybiera się z 10 swoimi najlepszymi psami na trzeci pod względem trudności wyścig psich zaprzęgów na świecie – Finnmarkslopet. To dla niego wielkie wyzwanie i sprawdzian (str. 10-11).

Najbardziej znana polska himalaistka Kinga Baranowska swoim życiem udowadnia, że górskie szczyty są nie tylko dla mężczyzn. Z powodzeniem uprawia ten wymagający wielkiej siły i wytrwałości sport, pokazując, że kobieta też może poświęcać się swoim pasjom, nie rezygnując z normalnego życia (str. 8). Chęć zmiany nie tylko swojego życia, ale życia wszystkich Polaków i ustroju politycznego przyświecała w latach 80-tych wszystkim walczącym z ówczesnym systemem. 20 lat temu 58 osób, reprezentujących władzę, opozycję i Kościół, zasiadło do wspólnego, okrągłego stołu. Dziś, po 20 latach od tego wydarzenia, można ocenić, czy było warto (str. 7). Białostoccy handlowcy uwierzyli, że ma szansę na zarobek i godne życie. Niestety, ci, którzy zdecydowali się na rozkręcenie interesu w niektórych białostockich galeriach, trochę się przeliczyli. Kryzys finansowy dotknął ich bardzo szczególnie, brakuje klientów, czynsze rosną. Zamiast pieniędzy i dostatniego życia jest desperacja i pustka na koncie. Przetrwają zapewne najsilniejsi (str. 4-5).

O jak najlepszą przyszłość dla swoich dzieci troszczą się też dzisiaj rodzice kilkulatków. W przyszłym roku będą mogli sami zdecydować, czy wysłać we wrześniu swojego sześciolatka do szkoły, czy zostawić go jeszcze na rok w przedszkolu. To ważna decyzja, mogąca zaważyć na przyszłości dziecka. Dlatego pisz ki jest czas, warto ją przemyśleć (str. 6).

przegląd tygodniowy

Zdemolowali dom dziecka

>> Krzesła, lampy, łazienkowe drzwi leciały z okna Domu Dziecka w Łomży. Demolkę zrobili wychowankowie.

>> czwartek

14-latek uratował życie babci

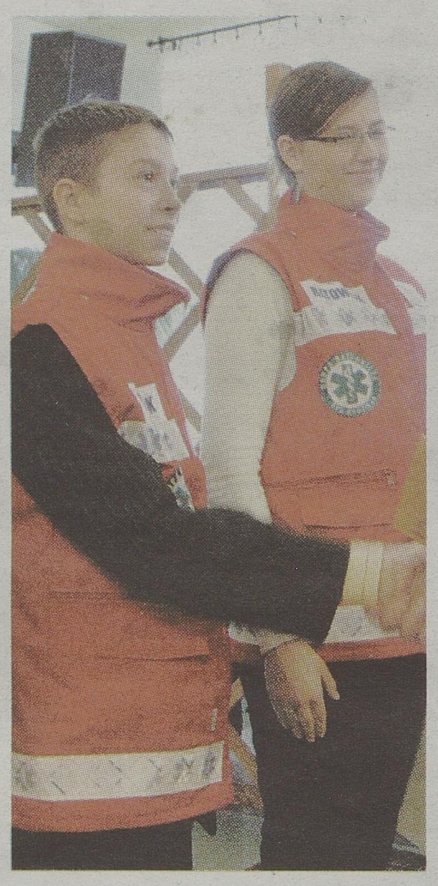

>> Kuba Domaszewski z Łomży wiedział, co robić, aby uratować babcię, która miała kłopoty z oddychaniem.

>> piątek

Dzieci napadły na kiosk

>> Dwóch 12-latków i dwóch 13-latków napadło na kiosk Ruchu w Ełku. Zabrali karty telefoniczne.

>> niedziela

Chciała ratować koleżankę

>> 13-latka z Zambrowa dostała SMS-a od koleżanki, że ta chce popełnić samobójstwo. Zareagowała.

>> wtorek

Szansa na ułaskawienie

>> Prezydent RP zadecydował o podjęciu inicjatywy ułaskawieniowej wobec Marka Gulana.

>> wtorek

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Ferie zimowe w pełni. A jak wiadomo, w czasie wolnym dzieci się nudzą. I miniony tydzień przyniósł nam na to wiele dowodów. W nocy z czwartku na piątek była wielka demolka w Domu Dziecka w Łomży. Krzesła, lampy, szuflady, a nawet łazienkowe drzwi i dywan leciały z okna na pierwszym piętrze. Mało tego, zanim doszło do skutecznej interwencji policji, dzieciaki zdążyły też podpalić znajdujący się niedaleko ośrodka śmietnik.

W niedzielę, w Ełku dwóch chłopców obrzucało śnieżkami kiosk. Gdy zdenerwowana kioskarka wybiegła do nich, okazało się, że działali w spółce z dwoma kolegami, którzy skorzystali z okazji i wynieśli z kiosku prawie wszystkie karty do komórek, bo kobieta, wybiegając, nie zamknęła za sobą drzwi. Młodzi degeneraci zdążyli tylko doładować swoje komórki i już po chwili byli w rękach mundurowych wezwanych przez kioskarkę. Dwunastolatki: Damian S. i Dariusz S. oraz trzynastolatki: Robert P. i Krystian O. odpowiedzą za kradzież przed sądem rodzinnym i nieletnich.

Trzynastoletnia Ania Janczewska z Zambrowa, zaniepokojona SMS-ami o samobójczych zamiarach przyjaciółki z okolic Gorzowa Wielkopolskiego, nie zawahała się powiedzieć o tym rodzicom. Ci postanowili powiadomić policję. Udali się na komisariat, by prosić o pomoc w sprawie. Gdy policjanci zaczęli działania, okazało się, że całe zajście było jedynie wybrykiem nieodpowiedzialnej Michaliny, która alarmujące Anię wiadomości wysyłała pod nieobecność rodziców w domu. Dziewczynka nie miała żadnych obrażeń, a całą historię wymyśliła, ponieważ pokłóciła się z koleżanką. Niedoszła samobójczyni będzie prawdopodobnie wymagała pomocy psychologa.

Ale nie wszystkim nastolatkom w głowie same głupie pomysły. W miniony piątek prezydent Łomży Jerzy Brzeziński złożył podziękowania 14-letniemu Kubie Domaszewskiemu. Ponad tydzień temu, gdy Kuba usłyszał z drugiego pokoju, że jego babcia ma kłopoty z oddychaniem, wezwał pogotowie i sam przystąpił do akcji ratunkowej. Udrożnił drogi oddechowe, przywrócił oddech i ułożył kobietę w pozycji bocznej ustalonej. – Jeszcze pół minuty i nie byłoby kogo ratować – opisywał relacje lekarzy ksiądz Radosław Kubeł, szkolący młodych ratowników.

I jeszcze jedna dobra informacja. Po kilku miesiącach starań, prezydent Rzeczpospolitej Polskiej Lech Kaczyński podjął decyzję o zainicjowaniu procedury ułaskawiającej Marka Gulana, rolnika z Mierzynówki koło Siemiatycz. Historia mężczyzny, który został skazany za miłość do ukochanej córki, od blisko roku porusza wiele osób. Ułaskawienia odmówiły mu dwa sądy, teraz sprawą zajął się prezydent. Jest szansa, że po zapoznaniu się z wszystkimi dokumentami w tym temacie i głosami wsparcia dla Gulana, podejmie decyzję, na którą wszyscy czekają.

kronika wypadków umysłowych

Obciachowy skrót

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Zmieniony wizerunek PiS-u, jaki nam został zaprezentowany przy okazji partyjnego zjazdu, polega na tym, że prezes Jarosław Kaczyński wyfasował sobie u krawca nowy garnitur. Jest to wydarzenie ze wszech miar wiekopomne, bo jest to pierwszy w historii garnitur wyfasowany przez prezesa u krawca. Wszystkie dotychczasowe były szyte przemysłowo.

Drugą zauważalną zmianą była wizyta prezesa Kaczyńskiego u fryzjera stylisty, u którego Jarosław wyfasował sobie nową fryzurę. W sumie wyszło na to, że Kaczyński wystroił się prawie tak samo

pięknie jak Lepper. Zabrakowało tylko dłuższej wizyty w solarium. Warto zatem przypomnieć, że Lepper, mimo całego kamuflażu stylizacyjnego, na zawsze pozostał Lepperem, bo duszy nic nie jest w stanie odmienić. I dlatego szef Samoobrony skończył tak, jak skończył. Nie inaczej będzie z Kaczyńskim.

Dalsze zmiany w wizerunku PiS są takie, że pojawiły się w tej partii na pierwszym planie kobiety. Tyle że one zawsze przecież były. Przypomnę choćby tylko panią wieczną narzeczoną Szczypińską i panią wieczną Rokitę. Czyli kobiety były, tyle tylko, że teraz okazało się, że nie te. Będą zatem inne. Na tym polega ta wiekopomna zmiana.

I wreszcie rzecz najbardziej istotna. Zmiana największa, tak wielka, że trudna do ogarnięcia rozumem. Jak zapowiedział prezes, teraz jego partia będzie się nazywała Prawo i Sprawiedliwość, a nie PiS, bo PiS się źle kojarzy.

Klękajcie narody!!! Zmiana niesłychana! Takiej zmiany nikt obdarzony normalnym rozumem by nie wymyślił. Do tego potrzebny jest rozum paranormalny. Gdyby to komuchy wiedziały?! Gdyby wpadły na taki pomysł, to PZPR, która się źle kojarzyła, zastąpiłyby Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i może rządziłyby do tej pory.

Problem jest tylko taki, jak spowodować, żeby wszyscy zamiast PiS mówili i pisali Prawo i Sprawiedliwość. Wewnątrz partii ten problem został już załatwiony. Wyszedł ukaz i już Jacek Kurski powtarza: „Prawo i Sprawiedliwość, Prawo i Sprawiedliwość, Prawo i Sprawiedliwość...". Ale Kurskiemu można nawet nakazać, żeby przestał być wojowniczy, a stał się pokojowy i będzie powtarzał: „pokój, pokój i jeszcze raz pokój", jakby zajmował się zamianą mieszkania na większe.

No tak. Ale co z pozostałymi? Jak innych obywateli zmusić do wykreślenia ze swojego słownictwa PiS-u, a wprowadzenia w to miejsce Prawa i Sprawiedliwości? Generalnie, bez dogłębnych zmian w języku polskim się nie da. Niestety, język polski nie dorósł do wielkiego rozumu Jarosława Kaczyńskiego i jego kolegów z nieco tylko mniejszymi rozumami. Ciągle panują w tym języku jakieś takie zupełnie bezrozumne i bezsensowne zasady, że się używa skrótowców. Zwłaszcza w stosunku do partii.

Jest tylko jeden sposób, żeby temu przeciwdziałać. Trzeba partii dać nazwę jednowyrazową. Na przykład: „Samoobrona". Tyle tylko, że nie jest to sposób do wykorzystania przez Jarosława Kaczyńskiego. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że jego partia nagle zaczęłaby się nazywać „Prawo". Zaraz by drwiąco pytano: „A gdzie sprawiedliwość?" Albo sama „Sprawiedliwość". No to co się stało z prawem?

Tak, że nie ma z tej sytuacji dobrego wyjścia. Są już tylko złe. Wychodzi bowiem na to, że PiS wstydzi się swojego skrótu. Taki sygnał wysyła społeczeństwu. Wstydzimy się tego, że jesteśmy z PiS-u. Prezes się wstydzi i z nim razem wszyscy członkowie. Wstydzimy się, bo nasza partia ma obciachowy skrót!

I tyle, mimo zabiegów fryzjerskich i krawieckich, po tym zjeździe PiS-u pozostało. Wstyd kierownictwa i członków za skrót własnej partii.

A przecież obciachowość skrótu nigdy nie wynika sama z siebie. Nie jest bowiem tak, że rzecz, przedmiot, byt jest superwspaniały, a skrót, który go określa, nie wiedzieć czemu obciachowy. Jest dokładnie odwrotnie. Nazwa staje się obciachowa w momencie, kiedy byt, który ona określa, jest obciachowy. Przekładając to na język partyjnej polityki: nie skrót stał się sam z siebie obciachowy. Wcześniej obciachowa musiała stać się partia.

Zapowiedział prezes, że teraz jego partia będzie się nazywała Prawo i Sprawiedliwość, a nie PiS, bo PiS się źle kojarzy. Tylko jak obywateli zmusić do wykreślenia ze swojego słownictwa PiS-u, a wprowadzenia w to miejsce Prawa i Sprawiedliwości? Generalnie, bez dogłębnych zmian w języku polskim się nie da. Niestety, język polski nie dorósł do wielkiego rozumu Jarosława Kaczyńskiego i jego kolegów z nieco tylko mniejszymi rozumami. Ciągle panują w tym języku jakieś takie zupełnie bezrozumne zasady, że się używa skrótowców.

I teraz już żadne kosmetyczne zabiegi typu: mówimy pokój nie wojna, czy też nie używamy skrótu, nie pomogą. Jeżeli jeszcze cokolwiek może pomóc, to radykalna zmiana programu i całego kierownictwa, wraz z prezesem. Tyle że i na to może być już za późno. Wcześniej było łatwiej. A teraz, kiedy już prezes zainwestował w drogi garnitur, może to być niewykonalne. ▲

regionałki

Dostojny jubilat w wytrzeźwiałce

Białostocka izba wytrzeźwień miała przyjemność gościć w niedzielę jubilata, który po raz 157. zawitał w jej progi. Jest to absolutny rekord. Tylko pracownicy, i to nie wszyscy, bywają tu częściej.

Mamy nadzieję, że z okazji tego wydarzenia jubilat dostał przynajmniej kwiatki. Do powąchania.

Śnieżny napad na kiosk

Czwórka dzieci (dwóch 12-latków i dwóch 13-latków) dokonała śmiałego napadu na kiosk w Ełku. Plan był prosty. Dwóch chłopców zaatakowało kiosk śnieżkami, a kiedy kioskarka wypadła na ulicę, aby ich przegnać, pozostali wpadli do wnętrza i ukradli karty telefoniczne. Po kilkunastu minutach wszystkich zatrzymała policja.

Zapomnieli nałożyć kominiarki.

Dzieci balują w Ełku

Wszystko wskazuje na to, że dzieci opanowały Ełk. Oprócz dokonanego przez nie śmiałego ataku na kiosk, zatrzymano tam jeszcze 13-letnią dziewczynkę, tak pijaną, że nie dała rady nawet zadmuchać w alkomat. Holowało ją dwóch, niewiele od niej trzeźwiejszych 14-latków.

Wydaje się, że w Ełku nie rabują i nie piją już tylko przedszkolaki.

Pijany w trąbę włamywacz

Z kolei w Olecku 19-latek włamał się do sklepu. Ale zanim się włamał, narąbał się na odwagę i to tak, że w sklepie zdołał zaledwie wybić szybę, pokaleczyć się szkłem, wleźć do wnętrza i zasnąć na zapleczu sklepu. Jak wytrzeźwiał, to policjantom nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego tak postąpił.

Jeżeli w tym sklepie sprzedawani alkohol, to wiemy, dlaczego.

Żenidło wyrosło, a rozum nie

Do grajewskiej straży pożarnej ktoś zadzwonił i powiedział, że właśnie udusił żonę. Po śledztwie okazało się, że telefon został wykonany z budki we wsi Słucz, a dzwoniącym był 16-letni chłopak, który z mocy przepisów prawa nie może być żonaty.

Znak, że żenidło do żeniaczki wyrosło, ale rozum jeszcze nie zdążył.

Demonstracja siły w Olecku

Ponad stu policjantów i antyterrorystów oczekiwało w Olecku na kibiców CSKA Moskwa i Śląska Wrocław, którzy rzekomo mieli tam ustawkę, czyli mordobicie między sobą. Dokładnie nie wiadomo, dlaczego Rosjanie mieliby wlec się ponad 2000 kilometrów, aby dać kibicom z Wrocławia (w ich przypadku te 600 kilometrów to już naprawdę drobnostka) natłuc się po gębie w Olecku. Ale oddziały czekały w pogotowiu, patrole zostały rozstawione, a drogi zablokowane. Nie przybył, co było do przewidzenia, ani jeden kibic. Nawet z Wrocławia.

Pewnie nie przecisnął się przez te blokady.

(kk)

Handel >> Dokładają do biznesu ostatnie pieniądze. Nie mają jak odejść, ani

W pułapce galerii

Taki widok nie jest rzadkością w Galerii Podlaskiej. Nastawiona na turystów ze Wschodu, ucierpiała najbardziej na wejściu Polski do strefy Schengen. Obecny kryzys nie ułatwia sytuacji przedsiębiorcom, którzy mają w niej swoje sklepy.

Miały być pieniądze i dostatnie życie. Jest desperacja i pustka na koncie. Galerie handlowe złowiły kupców wizjami dużych zysków. Dziś najczęściej nie chcą z nimi rozmawiać. A kupcy rwą sobie włosy z głowy i z przerażeniem myślą o następnych miesiącach. Czy na pewno sami sobie są winni?

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Mariusz i Jarek najpierw pracowali w Londynie. Oszczędzali, żeby przywieźć coś do Polski. Wreszcie pierwszy biznes: butik w galerii handlowej. Dwa lata temu wierzyli, że im się uda. Dziś do swego sklepu dokładają ostatnie oszczędności. I nie wiedzą, jak powiedzieć swoim rodzinom, że już wkrótce nie będą mieli nic.

Nie będzie niczego

– Po prostu: nic nie będzie. Dokładnie tak, jak mówił Kononowicz – gorzko śmieje się Mariusz. – Na razie dokładamy do interesu, wydając ostatnie pieniądze, odłożone na czarną godzinę. Ale to jest czarna dziura – biznes dzisiaj pochłania każde pieniądze, a sytuacja wcale się nie zmienia. Jesteśmy w pułapce: ani pracować, ani rezygnować. Tragedia.

Halina, właścicielka innego butiku, zaczęła już wyprzedawać sprzęty domowe. Na pierwszy ogień poszedł telewizor. – Mówię jej: kobieto, nie tędy droga. Bo w końcu nie tylko zostaniesz bez firmy i z długami, ale nawet normalnego domu nie będziesz miała – kręci głową Jerzy, który w biznesie pracuje już 20 lat, więc niejeden kryzys przeżył. Ma sklepy nie tylko w Białymstoku, ale i w centralnej Polsce, współpracuje z międzynarodowym koncernem, więc jeszcze jakoś sobie radzi. Wie, że ma lepiej od wielu sąsiadów z galerii. I to nie tylko od kupców lokalnych. W fatalnej sytuacji są też duże ogólnopolskie sieci, które pootwierały sklepy w Białymstoku licząc na spore zyski. Dziś dokładają do butików. Chętnie by je zamknęły, ale nie mogą się wycofać. Podpisały takie umowy najmu lokali w galeriach, że stały się ich więźniami na okres obowiązywania umowy. Najczęściej to pięć lat, ale niektórzy podpisali je nawet na dziesięć. Takiej umowy nie można wypowiedzieć. Grożą za to gigantyczne kary.

– Koledze naliczyli milion złotych – opowiadają białostoccy przedsiębiorcy. Milion robi wrażenie – przecież nie sposób tego spłacić! Dla większości kupców to kwota nie do wyobrażenia. Miesięczne obroty w ich sklepach wynoszą dziś ok. 10 tys. zł. Z tego trzeba zapłacić za towar, pracownikom, opłacić media i – najważniejsze – czynsz.

To się skończy na ulicach – jak za Leppera

– A czynsz to często właśnie 8-10 tys. zł – mówi Jerzy. – Standardowa stawka w Białymstoku to 30-40 euro za metr kwadratowy. A euro przez ostatnie miesiące ciągle idzie w górę. Oceniam, że od października z tego powodu czynsze wzrosły nam o jakieś 30 proc. A obroty w porównaniu do ubiegłego roku spadły o ok. 60 proc. Więc skąd brać na czynsz? No proszę mi powiedzieć, skąd? Dlatego ja myślę, że kary nakładane przez galerię będą straszyć ludzi tylko do pewnego czasu. Bo jak człowiek nie ma już nic, już wszystko stracił, to co za różnica, czy ktoś mu każe zapłacić 500 tys. zł, milion czy pięć milionów? Ja pani mówię, to się skończy na ulicach. Jak za Leppera. Tylko on i jego ludzie rozrzucali zboże na torach. A my będziemy ciuchy na ulice wyrzucać.

Większość białostockich galerników (sami się tak nazywają, z powodu zniewolenia przez galerie) umowy najmu podpisywała dwa lata temu.

– Wtedy był boom gospodarczy – opowiada Andrzej. – Chętnych na lokale w galeriach było tak dużo, że gdy przedstawiciele galerii podtykali umowę do podpisu i mówili o wysokości czynszu, nie było mowy o negocjacjach. Bo jak się nie podobało, za drzwiami czekali następni. Wiadomo było: nie będzie cię w galerii, znikasz z rynku. Pewnie, od razu wiedzieliśmy, że jest drogo. Wtedy jednak koniunktura była taka, że wydawało się nam, iż zdążymy się odbić, zanim przyjdzie dołek finansowy.

Wszyscy od razu wiedzieli też, że umowy nie są dla najemców korzystne. W ok. 80-stronicowym piśmie najwięcej jest punktów, które mówią o tym, co najemca powinien i czego nie może. Za zbyt późne otwarcie sklepu – kara. Za zbyt wczesne zamknięcie – kara. Za niepłacenie czynszu przez trzy miesiące – areszt.

– Jak to areszt?! – nie wytrzymuję.

– Normalnie, aresztują sklep. Opieczętowują go i ustawiają przy nim ochroniarzy – tłumaczy Andrzej. – Albo tylko zamykają, tak że właściciel nie może wejść do środka. Co ciekawe, całe wyposażenie lokalu przechodzi na własność galerii. Nie można nic zabrać, mimo że włożyło się w to ogromne pieniądze.

Jerzy ocenia, że wyposażenie jednego sklepu o powierzchni stu metrów kwadratowych to wydatek minimum 150 tys. zł. – Sama witryna kosztowała nas 15 tys. zł netto – podkreśla. – Bo rodzaj witryny określa galeria. I nie można wstawić tańszej.

Wyposażenie jest takie drogie, ponieważ najemcy dostają lokale zupełnie „gołe." – W jednej galerii pierwszego dnia mieliśmy ściany z cegieł i posadzkę bez wylewki. W drugiej był przynajmniej tynk na ścianach – przypomina sobie Jerzy. W lokalu trzeba było zrobić wszystko, także doprowadzić wodę, prąd, kanalizację – galeria daje tylko dostęp do mediów. Potem trzeba jeszcze kupić towar i opłacić trzy czynsze z góry – minimum 200 tys. zł. – A potem, jak nie opłacimy czynszu albo zechcemy zrezygnować, wszystko przechodzi na własność galerii. Zgodnie z prawem – każdy z nas podpisał bowiem klauzulę o poddaniu się rygorowi egzekucji w razie zaległości czynszowych – tłumaczy Jerzy.

Galerie: My też nie możemy rozwiązać umów

Gdzie w Białymstoku sytuacja dzisiaj jest najtrudniejsza? W Galerii Podlaskiej – odpowiadają natychmiast przedsiębiorcy. Głównie z powodu jej lokalizacji. Położona przy ul. Wysockiego, była nastawiona głównie na turystów ze Wschodu. To źródło pieniędzy skurczyło się jednak znacznie po wejściu Polski do sfery Schengen. Do dziś turystów nie widać, więc w Galerii Podlaskiej – pustki.

jak się wycofać

To czarna dziura! Biznes dzisiaj pochłania każde pieniądze, a sytuacja wcale się nie zmienia. Jesteśmy w pułapce: ani pracować, ani rezygnować.

– Rzeczywiście, mamy trudny okres, klienci stali się znacznie ostrożniejsi przy podejmowaniu decyzji zakupowych – przyznaje Joanna Sawośko, dyrektor Galerii Podlaskiej. – Ale z najemcami jesteśmy na bieżąco w kontakcie. Na ile możemy iść z nimi na współpracę, robimy to. A jeżeli chodzi o czynsze... Cóż, mamy podpisane umowy na czas określony. I to nie jest tak, że tylko kupcy nie mogą się z nich wycofać. My również nie możemy. Umowy zostały bowiem tak skonstruowane, że zabezpieczają prawa obu stron. A przed podpisaniem umowy najemca mógł się z nią dokładnie zapoznać. Powinien więc wiedzieć, co podpisuje i na jakie warunki najmu się zgadza.

Źle jest również w galerii Zielone Wzgórza. To właśnie kupcy handlujący tutaj postanowili zrzeszyć się, powołać stowarzyszenie i w grupie negocjować z właścicielem galerii – Carrefourem.

– Bo w pojedynkę niczego nam się nie uda wywalczyć. Przecież my z Carrefourem rozmawiamy już półtora roku. Najpierw słyszeliśmy, że galeria potrzebuje ok. 1,5 roku na rozkręcenie, teraz mówią, że na to trzeba dwóch-trzech lat. Oraz że nasze złe wyniki finansowe to wynik niefachowej obsługi w sklepach, ponieważ do galerii przychodzi codziennie kilkanaście tysięcy osób, więc z samą galerią wszystko jest w porządku – opowiada Krzysztof Seroka, właściciel sklepu „Kontrakt" w galerii Zielone Wzgórza.

Carrefour ze swojej strony zapewnia o zrozumieniu dla trudnej sytuacji przedsiębiorców:

– Firma Carrefour dwukrotnie spotkała się w styczniu z przedstawicielem prawnym dzierżawców. Między innymi w rezultacie tych spotkań Carrefour zmodyfikował prowadzone dla galerii działania marketingowe – mówi Maria Cieślikowska, rzecznik prasowy Carrefour Polska. – Obecnie Carrefour jest w trakcie opracowywania propozycji, która zostanie zaprezentowana podczas kolejnego spotkania, zaplanowanego przez obie strony w porozumieniu na luty 2009.

– Dwa spotkania z nami? Jakie dwa spotkania! – oburza się Krzysztof Seroka. – Na jednym rozmawiali z naszym prawnikiem, na drugim sam próbowałem się z nimi spotkać, ale nie było żadnej osoby decyzyjnej. Oni nie chcą rozmawiać z najemcami i tyle!

Dziewięć dni w sklepie = zero

Kiepsko jest też w Alfie. Ta galeria dopiero ruszyła, trudno więc od razu rozpoczynać negocjowanie czynszów. Jednak, według najemców, już dziś widać, że zbyt wysoko oceniono białostocki rynek i powstała galeria niepasująca do miejscowych realiów. Towar jest drogi, choć markowy. Białostoczanie chętnie go oglądają, ale bardzo rzadko kupują. Właśnie dlatego są butiki, które przez kilka dni nie mają żadnego utargu. Rekord – to sklep, który po dziewięciu dniach miał wciąż wynik zerowy.

– Lepiej jest w Auchan. Tam rozmawiali z nami także w okresie prosperity, więc i teraz prawdopodobnie da się przynajmniej porozmawiać o czynszach – podkreśla Jerzy.

– Gdy najemca prosi o spotkanie, nie ma żadnego problemu. Zawsze się spotykaliśmy: i w okresie prosperity, i w czasach kryzysu. Teraz też tak będzie – zapewnia Dorota Patejko, rzecznik prasowy Auchan Polska.

Rozmowa >> Obie strony powinny być elastyczne

Nie przewidzieli kryzysu

Z Robertem Ciborowskim, ekonomistą z Uniwersytetu w Białymstoku, o problemach białostockich handlowców, rozmawia Anna Mierzyńska

▲ Czy najemcy lokali w białostockich galeriach handlowych rzeczywiście sami są winni trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli?

– Cóż, moim zdaniem, w zdecydowanej większości sami odpowiadają za tę sytuację – bo to oni zgodzili się podpisać taką a nie inną umowę. Myślę, że dziś widać efekt tego, że wielu kupców nie przewidziało kryzysu i nie wzięło pod uwagę tego, że w Białymstoku będzie dużo galerii, a ludzie zmniejszą sumy wydawanych pieniędzy.

Z drugiej strony jednak – osoba podpisująca umowę najmu oczekuje też od zarządcy galerii różnego typu działań przyciągających klientów do galerii. Zarządcy także więc ponoszą pewną odpowiedzialność – muszą sobie odpowiedzieć, czy na pewno zrobili wszystko, by w ich galerii byli klienci. Pamiętam, że Galeria Podlaska organizowała kino letnie, rozmaite akcje i happeningi.

Jeśli takich działań nie ma, to zarządca galerii, moim zdaniem, również nie wypełnia swoich obowiązków wobec najemców.

▲ Ale czy w obecnej sytuacji galerie nie powinny nieco elastyczniej podchodzić do podpisanych wcześniej umów?

– Powinny. Bo powinny brać pod uwagę sytuację na rynku. Kiedy jest kryzys, dobrze by było renegocjować umowy, przynajmniej na ten gorszy czas.

▲ Kupcy nie ukrywają, że liczą na pomoc samorządowców i polityków. Czy to dobry pomysł?

– W takich sytuacjach zawsze mam takie samo zdanie: to jest biznes, rynek, nie wciągajmy we wszystko władz.

To jest gra rynkowa, obie zainteresowane strony powinny się ze sobą dogadać i tyle. Zresztą, tu politycy naprawdę nic nie mogą zrobić. I niech tak zostanie. ▲

reklama

Białystok: Konrys Konstanty i Krzysztof Świerzbińscy SP. J., ul. Zwycięstwa 8f, tel. (0-85) 651 63 64; Polmozbyt Plus Sp. z o.o., ul. Zwycięstwa 10a, tel. (0-85) 651 25 40; **Ełk:** PUHM Motozbyt Sp. z o.o., ul. Suwalska 77, tel. (0-87) 621 74 73; **Ostrołęka:** Oscar Sp. z o.o., ul. Traugutta 59, tel. (0-29) 760 24 63.

A2809wwmt

Oświata >> Kuratorium sprawdziło stan przygotowań placówek do reformy

Szkoły nie są gotowe na 6-latki

Brakuje im placów zabaw i odpowiednio wyposażonych pomieszczeń. Często także stołówki, świetlicy i dodatkowych pracowników. Szkoły muszą spełnić jeszcze wiele warunków, by przyjąć w swoje mury sześciolatki. Żeby to nadrobić, trzeba jednak pieniędzy.

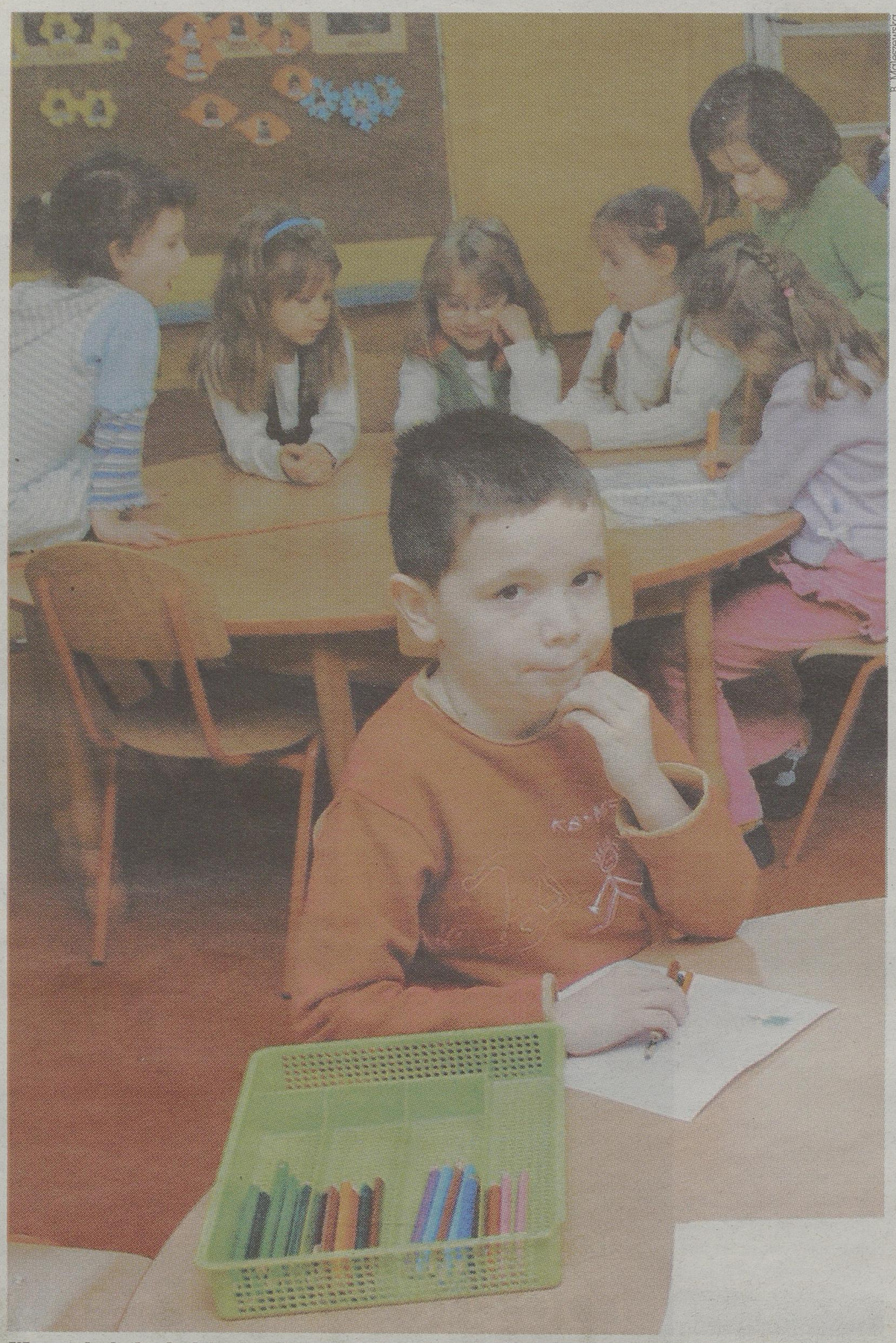

B. Maleszewska

W przedszkolach dzieci mają specjalne sale do nauki i do zabawy. Takie warunki muszą zapewnić sześciolatkom także szkoły. Większość z nich nie posiada jednak odpowiednich mebli i pomocy dydaktycznych.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Takie między innymi wnioski zawiera raport przygotowany na zlecenie kuratorium oświaty. Opracowano go na podstawie ankiet, które wypełnili dyrektorzy prawie 350 podstawówek z terenu województwa. – Chcieliśmy się zorientować, czy szkoły są przygotowane na przyjęcie sześciolatków i czego ewentualnie potrzebują – mówi Iwona Trusiuk, wizytator z kuratorium.

W świetle uchwalonej niedawno zmiany ustawy o systemie oświaty, od 1 września 2012 roku sześciolatki będą miały obowiązek pójść do szkoły. Do tego czasu o posłaniu dziecka do pierwszej klasy decydować będą rodzice. Ustawa przewiduje też, że od 1 września 2011 roku pięciolatki będą musiały odbyć roczne przygotowanie szkolne. Może się ono odbywać w przedszkolu bądź podstawówce.

Brakuje wyposażenia

Żeby jednak przyjąć sześciolatki, placówki muszą spełnić szereg wymogów. Przede wszystkim lokalowych. Ankiety miały pokazać, czy szkoły są w stanie wydzielić pomieszczenia edukacyjne, rekreacyjne i stołówkę. Powinna się tam też znaleźć świetlica, by zapewnić uczniom opiekę do momentu odebrania przez rodziców. Okazuje się, że zdecydowana większość szkół dysponuje pomieszczeniami do prowadzenia zajęć. Dyrektorzy widzą też możliwość wyodrębnienia miejsca do zabawy i wypoczynku. – W większości przypadków na parterze, tak, by dzieci nie były narażone na niebezpieczeństwo chodząc po schodach – mówi Iwona Trusiuk. – Idealną sytuacją jest, gdy szkoła może przeznaczyć dla sześciolatków odrębny budynek. Taką możliwość zgłosiło nam jednak zaledwie 15 placówek. Są to głównie obiekty po byłych przedszkolach. Tam natomiast, gdzie nie da się wyodrębnić części budynku, dyrektorzy deklarują, że zapewnią dzieciom osobne wejście.

Obawy rodziców są uzasadnione. Żeby przyjąć sześciolatki, szkoły powinny być solidnie przygotowane, a tak nie jest – uważają dyrektorzy placówek.

Prawie wszystkie szkoły posiadają też boiska. Niestety, dużo gorzej jest z placami zabaw i miejscami do rekreacji. Problem ten dotyczy zarówno placówek w miastach, jak i na wsi.

– Nie damy rady zorganizować tego we własnym zakresie – nie kryje Iwona Borawska, dyrektor SP nr 4 w Łomży. – Chyba że dostaniemy dodatkowe pieniądze na przygotowanie obiektu.

Place zabaw posiada zaledwie 42 proc. placówek w województwie. W niektórych zaś nie ma nawet możliwości ich utworzenia. W większości szkół brakuje jednak huśtawek, piaskownic czy drabinek. Problemem jest także odpowiednie wyposażenie pomieszczeń. Potrzeby w tym zakresie zgłosiła ponad połowa szkół.

Pomieszczenia, w których miałyby się uczyć sześciolatki, powinny być wyposażone przede wszystkim w odpowiedniej wysokości ławki i krzesełka. Nie mówiąc już o regałach i toaletach dostosowanych do wzrostu maluchów. W ponad 60 proc. szkół brakuje też pomocy dydaktycznych.

Zmiany w ustawie to jednak dla wielu szkół nie tyle wydatki, co szansa na przetrwanie. Szczególnie tych wiejskich, gdzie uczęszcza bardzo mało dzieci.

– Mamy i pomieszczenia, i odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli – zapewnia Janina Krasowska, dyrektor szkoły w Niewodnicy Kościelnej. – Brakuje nam jedynie świetlicy. Myślę, że z tego powodu uczęszcza do nas zaledwie 32 dzieci. Pozostali rodzice wolą wozić swoje pociechy do Białegostoku. Liczymy, że dzięki obniżeniu wieku szkolnego zyskamy dodatkowych uczniów.

Zmiany w ustawie to także powód do radości dla Marka Zborowskiego, dyrektora SP nr 6 w Suwałkach. – Dzięki sześciolatkom nie będę musiał zmniejszać liczby oddziałów i zwalniać nauczycieli – mówi. – A na to się zanosiło, bo dzieci do klas pierwszych przychodzi coraz mniej.

Wszyscy mają obawy

Wprowadzenie obowiązku szkolnego budzi jednak wiele obaw. Szczególnie wśród rodziców.

– Myślę, że to za wcześnie – uważa Dorota Racewicz z Białegostoku, mama 5-letniej Gabrysi, która z chęcią zasiadłaby już w szkolnej ławce. – Nie wszystkie dzieci rozwijają się tak samo. Poza tym nie chciałabym skracać córce dzieciństwa.

Dlatego w przyszłym roku nie zamierza wysyłać córki do szkoły, choć ma takie prawo. – Obawy rodziców są uzasadnione – komentuje dyrektor SP nr 4 w Łomży. – Żeby przyjąć 6-latki, szkoły powinny być solidnie przygotowane, a tak nie jest. ▲

Historia >> Mija dwadzieścia lat od obrad Okrągłego Stołu

Stół bez kantów

Zanim 6 lutego 1989 roku rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu, wcześniej trwały poufne rokowania między liderami opozycji i przedstawicielami ówczesnego reżimu, którzy widząc nieuchronny krach systemu zrezygnowali z komunistycznego dogmatu, że „raz zdobytej władzy nie oddamy nigdy".

Dookoła okrągłego stołu, który – jak podkreślano – miał być bez kantów – zasiadło wtedy 58 osób. 21 z nich dziś już nie żyje. W obradach przez 2 miesiące we wszystkich zespołach i podstolikach wzięły udział 452 osoby. Okrągły Stół stał się powodem naszej dumy z unikalnej umiejętności przejścia od dyktatury do demokracji, z drugiej strony atakowany jest jako przykład zakulisowego porozumienia tzw. lewicy laickiej (ówczesna opozycja) z liberalnym skrzydłem ówczesnego PZPR.

Idea zorganizowania Okrągłego Stołu została po raz pierwszy sformułowana 31 sierpnia 1988 r. podczas spotkania gen. Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą. Ceną, jaką gotowa była zapłacić za rozpoczęcie rozmów władza, było wygaszenie przez „Solidarność" strajków. Formalnie, mimo realizowanej wówczas przez Michaiła Gorbaczowa „pierestrojki", PRL było wtedy członkiem Układu Warszawskiego – wrogiego NATO, a w naszym kraju stacjonowały silne jednostki Armii Czerwonej.

Oto, jak wspominają te obrady jego bezpośredni uczestnicy:

Stefan Bratkowski, prezes ówczesnego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich:

– Sam fakt dojścia do skutku tych rozmów uważam za nasz największy sukces. A rozpowszechniane dziś teorie o tym, że przy stole dokonała się transakcja jakiejś lewicy laickiej z liberalną frakcją PZPR to kompletna bzdura. Zresztą, opowiadają o tym ludzie, którzy wówczas jeszcze nie wyszli spod stołu, więc nie ma powodu przejmować się tymi rojeniami. Sądzę, że największą niesprawiedliwością związaną z tym wydarzeniem, niezmiernie ważnym dla wszystkich Polaków, jest niedocenienie roli Episkopatu w doprowadzeniu do rozmów. Gdyby nie determinacja biskupa Bronisława Dembowskiego i księdza Alojzego Orszulika, to przełomowe w naszej najnowszej historii wydarzenie pewnie nie doszłoby do skutku.

Władysław Frasyniuk, lider „Solidarności" w regionie wrocławskim:

– Gdy szef ówczesnych reżimowych związków zawodowych Alfred Miodowicz zagroził w pewnym momencie wycofaniem się z rozmów jego centrali i zerwaniem obrad, zobaczyłem autentyczny strach w oczach generała Kiszczaka. To była taka chwila, w której wydawało się realne to, że jeszcze dzień i sprawy pójdą w bardzo złym kierunku, czyli w stronę konfrontacji siłowej, połączonej z wkroczeniem pozostającej w gotowości Armii Czerwonej. A drugi moment, jaki zapamiętałem, to pokazanie w telewizji początku obrad, gdy na ekranie pojawiły się po naszej stronie osoby jeszcze do niedawna poszukiwane listami gończymi. Sądzę, że fakt ten miał wielkie znaczenie psychologiczne. Polacy uwierzyli, że dzieje się coś bardzo ważnego, i że nie ma już od tego odwrotu.

Stanisław Ciosek, były ambasador w ZSRR:

– Jakby nie oceniać tamtego peerelowskiego reżimu, zauważmy jednak, że okrągły stół był możliwy choćby dlatego, że istniała opozycja. Owszem – prześladowana, często więziona, ale nie w takiej skali, jak na przykład właśnie w Związku Radzieckim, gdzie lądowała w „psychuszkach" albo w gułagu. Kiedy kończyłem moją misję w Moskwie i odbył się pożegnalny bankiet, moi rosyjscy przyjaciele mówili, że Polacy i Rosjanie wcale się tak bardzo nie różnią. Odpowiedziałem: A jednak się różnimy. Tym, że my się spieramy do pierwszej krwi, a wy zwykle do krwi ostatniej. I to był chyba fundament, na którym mogliśmy zwołać akurat w Polsce Okrągły Stół.

Zbigniew Bujak, szef „Solidarności" w regionie mazowieckim:

– Gdy kraj znajdzie się w kryzysowych sytuacjach, zwykle najtrudniejsze jest to, by przywódcy zwaśnionych obozów potrafili okiełznać swoje ambicje i potrafili zrozumieć także ograniczenia swojego rywala. Cały sens Okrągłego Stołu polegał, moim zdaniem, na tym, że my wszyscy potrafiliśmy wyjść poza własne horyzonty i uwarunkowania. Dlatego jeśli gdzieś w świecie pojawia się Polak, zwykle zainteresowanie skupia się na tym, jak udało nam się odejść w pokojowy sposób od komunizmu i jak możliwy był po tylu latach opresji reżimu jednak dialog przy Okrągłym Stole. Potrafiliśmy to wtedy zrobić i dziś próby wylewania pomyj na tamto wydarzenie oceniam jako tyleż głupie, co niebezpieczne dla przyszłości społeczeństwa.

Lech Wałęsa, lider „Solidarności":

– Najważniejszy, w moim przekonaniu, moment zdarzył się jeszcze, zanim zaczęły się obrady Okrągłego Stołu. Kiszczak próbował układać nam listę osób, które miały brać udział w rozmowach. Nie chciał się zgodzić na Kuronia i Michnika. Trzasnąłem wtedy ręką w stół. Wiedziałem, że jeśli na początku pozwolę sobie na coś takiego, to potem będą próbowali nas ustawiać. A o Okrągłym Stole mówię niechętnie, bo prawda o nim jest niepopularna. Obie strony siadały do niego, by się oszukać – komuniści chcieli nam zamydlić oczy, ja chciałem rozwalić komunizm. Jak odchodziliśmy od stołu, też nie było czystych intencji. Ja myślałem, że skoro już udało się wsadzić robotniczy but w futrynę, to nie można odpuścić. Komuniści myśleli – mamy ich, poczekamy, aż naród ich odrzuci, a jak odrzuci, to niegrzecznych wyrzucimy, a grzecznych zostawimy. Dziś wspominam to z zawstydzeniem.

Leszek Miller, sekretarz KC PZPR:

– Najbardziej pamiętam swoje dyskusje w jednym z zespołów z Andrzejem Celińskim, który wtedy był w obozie solidarnościowym. Był to jedyny zespół, który mimo długich negocjacji nie podpisał porozumienia. Do dziś wspominamy to z sentymentem i nutą nostalgii. Pamiętam też, że jak siadaliśmy do rozmów, to byłem bardzo ciekaw trzech osób – Michnika, Kuronia i Bujaka. Zbigniewa Bujaka dlatego że kończyliśmy to samo technikum elektryczne w Żyrardowie. No, a Michnik i Kuroń wydawali mi się wysłannikami piekieł i chciałem wiedzieć, czy tryskają siarką. Okazało się, że są normalnymi facetami.

Alfred Miodowicz, ówczesny szef OPZZ:

– Przełomowym momentem była dla mnie przerwa, którą wprowadziłem pod koniec obrad Okrągłego Stołu. Trwała 2 godziny 40 minut. Byliśmy trzecią siłą podczas obrad i chcieliśmy po ich zakończeniu, tak jak na początku, zabrać głos. To nie pasowało „Solidarności". Nie ustąpiliśmy, czego skutkiem była właśnie ta przerwa i pusty stół obrad. Przez blisko trzy godziny obserwowali go dzięki transmisji telewidzowie. A najbardziej w pamięci zapadły mi moje wystąpienia – na początku obrad Okrągłego Stołu i to na końcu, które pomimo oporów ostatecznie wygłosiłem.

Aleksander Kwaśniewski, członek prezydium rządu, najmłodszy minister w dziejach PZPR:

– Przełomem było to, że obrady się zaczęły, a pierwsze spotkanie z drugą stroną pozostanie w pamięci. Po raz pierwszy z bliska mogliśmy zobaczyć szefów opozycji, dotychczas opisywanych w czarnych barwach w notatkach służbowych. To zmieniło przeciwnika w partnera. Przełomowy moment w obradach to zdecydowanie rozmowy o wyborach do Sejmu i Senatu w Magdalence. Zrobiliśmy tam nie jeden, a kilka kroków naprzód. A najbardziej dramatyczna z pewnością była końcówka i opór Alfreda Miodowicza. Pat udało się przełamać dzięki anegdocie o Goethem, który podobno miał bardzo niechętnego sobie sąsiada. Ich posesje dzielił wąski mostek, który mieścił jedną osobę. Kiedyś zbliżali się do niego obaj i sąsiad Goethego krzyknął: Ja durniowi nigdy nie ustąpię, na co Goethe odpowiedział: A ja wręcz przeciwnie. Dyplomatycznie wprowadziliśmy ten trik. ▲

Zebrali: Katarzyna Kownacka, Mirosław Olszewski (NTO)

Okrągły Stół stał się powodem naszej dumy z unikalnej umiejętności przejścia od dyktatury do demokracji.

PAP

Wokół Okrągłego Stołu zasiadło 58 osób. W obradach przez 2 miesiące we wszystkich zespołach wzięły udział 452 osoby.

Rozmowa >> Z himalaistką Kingą Baranowską

Góry są dla kobiet

Kinga Baranowska chciała zajść wysoko. Udało się. I to nie tylko w przenośni, ale też dosłownie. To jedna z najbardziej znanych himalaistek młodego pokolenia. Jak radzi sobie w górach, co ze sobą zabiera i jakie są jej marzenia? O rodzinie, obawach, sukcesach i porażkach z Kingą Baranowską rozmawia Urszula Krutul.

D. Iwański

Kinga to piękna, a zarazem twardo stąpająca po ziemi młoda kobieta

▲ Środowisko himalaistów to męski świat. Skąd Pani się w nim znalazła?

– No, ale przecież nie jest światem zamkniętym dla kobiet (śmiech). Wiele lat temu zapisałam się do klubu wysokogórskiego w Trójmieście i od tamtej pory, a minęło już kilka dobrych lat, cały czas działam w tym środowisku. Obecnie jestem w Klubie Wysokogórskim Warszawa, który zrzesza wiele ludzi wspinających się, z całej Polski. Co prawda, na świecie nie ma zbyt wielu kobiet himalaistek, ale znam kilka z nich, bo spotykamy się w Himalajach bądź w Karakorum.

▲ Co jest najtrudniejsze w Pani zawodzie?

– Tak jak wszędzie, najtrudniejsze to umieć znaleźć ten złoty środek, mieć czas na wszystko: i na treningi, i na organizację wypraw, i na pozyskiwanie funduszy. A także mieć prywatny czas dla siebie. Choć, tak naprawdę, jeśli uświadomimy sobie, że „nie wszystko naraz", to będziemy szczęśliwsi.

▲ Czy kobieta ma gorzej niż mężczyzna, jeśli chodzi o wspinaczkę?

– Nigdy nie cierpiałam z powodu tego, że jestem kobietą (śmiech). Na pewno kobiety są słabsze fizycznie i nie można z tym faktem dyskutować, bo tak stworzyła nas natura. Natomiast kobiety są jednocześnie bardzo wytrzymałe psychicznie i często właśnie psychiką nadrabiają wiele rzeczy. W górach to właśnie psyche jest szalenie ważna, to ona powoduje, że mamy „napęd" do życia, do działania, do pokonywania własnych słabości, do odkrywania rzeczy nowych, niezbadanych, do osiągania niemożliwego.

▲ Co zawsze zabiera Pani ze sobą na wyprawę?

– Zabieram wiele rzeczy, m.in. sprzęt wspinaczkowy, śpiwory, namioty, jedzenie, wszystko, dzięki czemu przetrwam przez wiele tygodni w górach powyżej pięciu tysięcy metrów, bo zazwyczaj na takiej wysokości znajdują się bazy, czyli miejsca u podnóża ścian. Tam trzeba dotrzeć, czasem po kilku tygodniach jazdy i marszu, a następnie stopniowo aklimatyzując się do wysokości, próbować wspiąć się powyżej ośmiu tysięcy metrów. Zabieram też dobrą muzykę, dziennik, w którym zapisuje wszystko, co się dzieje, czasem małego laptopa, jeśli będzie możliwość ładowania baterii generatorem. Mam też przy sobie małe „talizmany" na szczęście, od przyjaciół.

▲ Ma Pani na swoim koncie m.in. pięć ośmiotysięczników. Który szczyt najmilej, a który najstraszniej Pani wspomina?

– Wszystkie te szczyty są dla mnie szczególne i wyjątkowe, bo z każdym wiąże się długa historia, wiele nadziei, prób, walki, niepoddawania się, gdy ciężko... Jednakże wydaje mi się, że najmilej wspominam Nanga Parbat w Himalajach Pakistanu. Baza była położona bardzo nisko, na trawie, naprzeciw pięknej 4-kilometrowej ściany Diamir, którą wspinałam się na wierzchołek. Szczyt został już zdobyty przez nasze dzielne polskie himalaistki (m.in. Wandę Rutkiewicz i Anię Czerwińską) dwadzieścia kilka lat temu i pojawienie się tam po latach było dla mnie czymś ważnym i wyjątkowym. Najtrudniej wspominam Dhaulagiri w Nepalu. Wspinałam się na tę górę dwukrotnie. Za pierwszym razem miałam już wierzchołek na wyciągnięcie ręki, stałam zaledwie 100 metrów poniżej, natomiast do szczytu ciągle było wiele godzin. Nie zdążyłabym wejść i zejść bezpiecznie do bazy. Musiałam zawrócić i uszanować to, że jeszcze nie tym razem. Wróciłam jednak pod Dhaulagiri parę miesięcy później i w maju 2008 roku stanęłam na wierzchołku tego trudnego ośmiotysięcznika. Moja cierpliwość i determinacja zostały wynagrodzone.

▲ Jakie cechy trzeba mieć, żeby sprawdzać się w zdobywaniu szczytów?

– Na pewno trzeba być bardzo cierpliwym i pokornym. To bardzo niepopularne cechy wśród ludzi, którzy żyją na „szybkich obrotach". W górach jednakże działa się według innych zasad, to tu wyznacza je natura i dlatego dla wielu ludzi wspinaczka w Himalajach jest bardzo trudna, głównie ze względów psychicznych. Trzeba też umieć współpracować i dogadywać się z ludźmi, bo bez tego nie można zrobić kroku naprzód. Trzeba też mieć charakter długodystansowca, w sensie nie poddawać się przy najmniejszym niepowodzeniu, bo w końcu wspinamy się na szczyt przez wiele tygodni, zaś do wyprawy przygotowujemy – wiele miesięcy. To wymaga dyscypliny, koncentracji i bycia ciągle zmotywowanym.

▲ Ma Pani w tym wszystkim czas dla rodziny? Przyjaciół?

Tak, oczywiście. Staram się mieć zawsze czas dla nich, bo właśnie takie zachowanie równowagi powoduje, że mamy napęd do działania. Każdy z nas potrzebuje normalnego życia, normalnego domu, bo tylko życie w harmonii powoduje, że mamy siły na rzeczy wielkie i trudne, niezależnie, czy by to nie było.

Bliscy bardzo mnie wspierają. Znają mnie i wiedzą, że góry są i będą dla mnie ważne, czuję, że są myślami ze mną również, gdy jestem wysoko w górach.

▲ Jak bliscy reagują na Pani pasję?

– Bardzo mnie wspierają. Znają mnie i wiedzą, że góry są i będą dla mnie ważne. Są ze mną tu w Warszawie, ale czuję, że są myślami również tam, gdy jestem wysoko w górach i kiedy czasem jest ciężko.

▲ Bała się Pani kiedyś?

– Bardzo często. Najważniejsze jednak, by ten strach nami nie zawładnął. By, owszem, był, ale nie paraliżował. Był konstruktywny, czyli jednocześnie powodował, że jesteśmy ostrożniejsi. Kiedy się boimy, bardziej uważamy i w tym sensie strach jest dobry. Powoduje, że chcemy się rozwijać, szkolić, poprawiać swoje umiejętności i nie stać w miejscu.

▲ Spotkała się Pani kiedyś z zawiścią lub zazdrością? Jak ludzie na Panią reagują?

– Myślę, że każdy z nas pewnie się z tym zetknął. Chodzi jednak o to, by się tym nie przejmować, tylko robić swoje, bo zawsze znajdzie się ktoś, komu coś się nie spodoba. Jeśli stykam się z krytyką merytoryczną, to ją przyjmuję i staram się wyciągnąć wnioski, natomiast jeśli jest to krytyka powodowana jedynie niskimi emocjami, to myślę, że nie należy w ogóle się nią przejmować.

▲ Największe marzenie?

– Każdego dnia cieszyć się z życia i dostrzegać chociaż małą rzecz, która daje radość.

▲ Co Pani uważa za swój największy sukces, a co za porażkę?

– Moim sukcesem jest to, jakim jestem człowiekiem oraz wartości, które są dla mnie ważne. Góry dają ogromną satysfakcję, ale nie dlatego że stało się przez kilka minut na szczycie. Samo dążenie do tego celu jest często ważniejsze. Jest to długi proces, który kształtuje też nas jako ludzi. Powoduje, że zmieniamy się, dążąc do tego wielkiego celu, jakim jest wspinaczka na osiem tysięcy metrów. Osiągamy całą masę sukcesów wewnętrznych, zmieniamy się na lepsze i dzięki temu możemy przekazać część tej energii innym po powrocie. Co uważam za porażkę? To jest kwestia indywidualnego podejścia. Ktoś będzie codziennie negatywnie nastawiony do wszystkiego, zaś inna osoba mając tę samą sytuację, będzie starała się na wszystko popatrzeć z optymizmem, stanąć z boku i wyciągnąć dobre wnioski. I ja chyba należę do tej drugiej kategorii, na szczęście. Nie jest to, niestety, cecha dana raz na zawsze, musimy ją w sobie rozwijać i nad nią pracować, ale na pewno wiele sytuacji górskich pomogło mi przenieść ją tu, na niziny. Gdybym jednak mogła cofnąć czas, to chciałabym skończyć jeszcze jeden wymarzony fakultet... Ale może jeszcze wszystko przede mną?

▲ Jak widzi Pani siebie za 10 lat?

– Jako osobę szczęśliwą, spełnioną, prowadzącą własną firmę i pokazującą ludziom, jak się osiąga niemożliwe.

▲ Plany? Jaki szczyt najbardziej chciałaby Pani zdobyć? A może już go Pani zdobyła?

– Mam ciągle jakieś plany w głowie i myślę, że jeśli chociaż 10 proc. z nich się spełni, to będę i tak szczęśliwa. W marcu ruszam na Kanczendzongę, trzeci szczyt Ziemi. I na razie na tym się skupiam.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Społeczeństwo >> Czy w Druskiennikach jest bezpiecznie? Nie dla każdego...

Zamiast rozrywki przeżył koszmar

Do basenu wskoczył z wielką prędkością. Impet powinna normalnie wyhamować woda. Ale tym razem normalnie nie było. Wyrżnął nogami o ścianę basenu. Stracił przytomność. – Żona opowiadała mi, że w basenie wody było tyle, co na dnie – mówi Marek Lik, mieszkaniec Raczek, wsi niedaleko Suwałk. – Najwyżej 20-30 cm.

T. Kubaszewski

O kulach Marek Lik chodzi dopiero od niedawna. Wcześniej był przykuty do łóżka. Jedną nogę miał w gipsie, a drugą na szynie.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Od wielu tygodni Marek Lik nie wychodzi praktycznie ze szpitali. Doznał skomplikowanych urazów obu nóg. W jednej uderzenia nie wytrzymały kości, w drugiej – więzadła i mięśnie. – Wszyscy mówią, że i tak mam szczęście – twierdzi mężczyzna. – Bo gdybym wyrżnął w tę ścianę głową, to pewnie już bym nie żył.

Marek Lik po wypadku przeszedł skomplikowaną operację. Trwała ponad trzy godziny. Przez długi czas w ogóle nie mógł wstawać z łóżka. Dzisiaj porusza się o kulach.

– Lekarze nie wypowiadają się na razie jednoznacznie co do tego, czy przypadkiem nie zostanę kaleką do końca życia – mówi. – Z rehabilitacji jednej z nóg zadowoleni nie są.

Tylko dla odważnych

Aqua park w Druskiennikach, niedaleko granicy polsko-litewskiej, to prawdziwy hit ostatnich lat. Turyści walą tu drzwiach i oknami. W ciągu roku – nawet pół miliona. Zdarzają się dni, że połowę klientów stanowią Polacy. Na parkingu przed aqua parkiem można, szczególnie w wakacje, dostrzec rejestracje nawet z zachodnich województw naszego kraju. Atrakcji w Druskiennikach jest co niemiara. Baseny i baseniki, jacuzzi, sauny. Jest też sześć zjeżdżalni. „Ekstremalne", „tylko dla odważnych" – reklamują je Litwini na swojej stronie internetowej. Wchodzi się do nich po klatce schodowej, niemal takiej, jak w bloku. Najwyższe znajdują się na wysokości szóstego piętra. Wskakuje się wówczas do rury, zjeżdża przez około dwieście metrów i wypada z dużą prędkością do wody.

– Tam trzeba naprawdę uważać – dzielą się swoimi opiniami nasi Czytelnicy. – Głównie z powodu tych prędkości.

Przeżyli szok

Marek Lik pojechał do Druskiennik razem z żoną, siostrą i szwagrem.

– Doszliśmy do wniosku, że to wstyd, że takiej atrakcji jeszcze nie zaliczyliśmy – opowiada.

Jeżeli człowiek korzysta z najbardziej nawet trudnej zjeżdżalni, to powinna być ona przetestowana na milion różnych sposobów.

Wspiął się na samą górę klatki schodowej ze zjeżdżalniami. Przed wejściem do wielkiej rury nikogo nie było, choć zwykle dyżurują tam pracownicy aqua parku. Paliło się czerwone światło. Czekał. Wkrótce zapaliło się zielone. Wskoczył do rury.

– I właściwie tyle pamiętam – mówi.

Resztę zna z opowieści. Temu, jak wylatywał z rury i walił nogami w ścianę basenu, przypatrywała się żona i towarzyszące jej osoby. Wszyscy przeżyli prawdziwy szok.

Lik został przewieziony do szpitala w Druskiennikach. Lekarze przywrócili mu świadomość. Czuł się fatalnie.

– Zapytali mnie, czy chcę się leczyć u nich, czy w Polsce – opowiada. – Wybrałem to drugie rozwiązanie. Specjalny samochód z aqua parku przewiózł mnie do suwalskiego szpitala.

Chcę wybrać się do Druskiennik, aby odtworzyć wypadek

Marek Lik nie ma pojęcia, jak do tego wypadku mogło dojść.

– Jeżeli człowiek korzysta z najbardziej nawet trudnej zjeżdżalni, to powinna być ona bezpieczna, przetestowana na milion różnych sposobów – zauważa. – Tu nic złego nie ma prawa się wydarzyć.

O przyczyny zapytaliśmy kierownictwo aqua parku. Chcieliśmy się dowiedzieć, kto w tym przypadku zawinił – technika czy może człowiek. Pytaliśmy też o inne podobne zdarzenia. Ponoć od czasu do czasu w Druskiennikach dochodzi do drobnych stłuczeń i złamań. Nigdy jednak nie było tak poważnego wypadku, jak ten z udziałem mieszkańca Raczek. Niestety, merytorycznej odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

– Jeszcze wyjaśniamy tę sprawę – odpisała nam Rugile Goberyte, dyrektor działu marketingu.

To dziwne, bo od zdarzenia minęło wiele tygodni. Nie wiadomo więc, czy był to tylko incydent wynikający z jakiegoś zaniedbania, czy też do takich przypadków może dochodzić częściej. Dla przyszłych klientów to bardzo ważna informacja.

– Przedstawiciele aqua parku odwiedzali mnie do tej pory dwukrotnie – opowiada Marek Lik. – Przyznawali, że wypadek jest ich winą. Nie tłumaczyli jednak, jak mogło do niego dojść. Proponowali także wypłatę odszkodowania. Na razie odmówiłem. Bo właściwie nie wiadomo, za co mają płacić. Czy za długotrwały pobyt w szpitalu, czy też, nie daj Boże, za kalectwo.

Lik, kiedy będzie już sprawniejszy, chce wybrać się raz jeszcze do Druskiennik.

– Zjeżdżać, oczywiście, nie będę, ale, dla własnej ciekawości, chcę to wszystko odtworzyć – wyznaje. – Zobaczyć, skąd startowałem, gdzie lądowałem i ile w tym basenie znajduje się wody. Tam jest też ponoć monitoring. Prawdopodobnie ten mój wypadek został więc zarejestrowany. Mam taką potrzebę, żeby to wszystko wyjaśnić.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
No i sam widzisz, że nawet najbardziej nierealne marzenia mogą się spełnić. Nigdy nie trać nadziei.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Niektóre osoby z twojego otoczenia w bardzo jaskrawy sposób lekceważą ciebie i twoje potrzeby. Czas coś z tym zrobić!

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Nie denerwuj się wszystkimi drobiazgami. Twoja złość i tak nie przyniesie rozwiązania problemów, a twojemu zdrowiu szkodzi.

▲ BYK 21 IV – 21 V
W działaniu staraj się kierować przede wszystkim rozsądkiem, a nie emocjami. Bądź rozważny i uważaj na drodze.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Musisz w końcu poważnie porozmawiać z partnerem i jasno zdefiniować, których jego zachowań nie jesteś w stanie dłużej tolerować.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
To już najwyższy czas, żeby zająć się swoim zdrowiem. Pamiętaj, że jeżeli jeszcze trochę poodwlekasz wizytę u lekarza, może być za późno.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Czeka cię ciężki weekend. Może się zdarzyć kilka niemiłych niespodzianek prowadzących do poważnego konfliktu.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Dużo nowych obowiązków, ale z pewnością sobie z nimi poradzisz. Możesz liczyć na pomoc i dobre rady rodziny i przyjaciół.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Wstrzymaj się na kilka tygodni z dalekimi podróżami. To nie jest twój najlepszy okres, więc szkoda pieniędzy na fanaberie.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Nazbierałeś trochę grosza, więc może pomyśl o większych zakupach. Przydałby ci się nowy telewizor albo superradio? Do sklepu marsz!

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Uważaj na szefa, bo nie jest on z tobą tak do końca uczciwy. Porozmawiaj ze współpracownikami i zorientuj się, czy możesz liczyć na ich pomoc.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Przeanalizuj swój tryb życia. Dobrze by było, abyś mógł wypoczywać co najmniej tyle samo czasu, ile poświęcasz pracy. ▲

Pasje >> Dariusz Morsztyn trenuje przed jednym z

Oby dotrzeć

Maszer spod Gołdapi zmierzy się z 500-kilometrowym dystansem wyścigu psich zaprzęgów i mrozem, który w norweskim Finnmarku sięga minus 40 stopni Celsjusza. Start już za miesiąc. Przygotowania do ekstremalnej wyprawy są na ukończeniu.

Wkrótce Dariusza Morsztyna i jego psy czeka przeprawa promem do Sztokholmu, a potem 500 kilometrów biegu rozłożonego na siedem etapów

Wojtek Mierzwiński
wmierzwinski@wspoczesna.pl

Nikogo w Ściborkach pod Gołdapią i okolicy nie dziwi już widok psiego zaprzęgu, uwiązanego do specjalnych sań, którym gna po leśnych duktach opatulony niczym Eskimos mężczyzna. To Dariusz Morsztyn, mazurski maszer, który od kilku lat mieszka z żoną i dziećmi w Ściborkach i hoduje psy haski i malamuty. Teraz może tutejszych zaskakiwać jedynie tym, że już od kilku miesięcy jeździ nieco częściej, nawet późną nocą.

Morsztyn trenuje. Za niecały miesiąc, jako jedyny maszer z Polski, wybiera się z 10 swoimi najlepszymi psami na trzeci pod względem trudności wyścig psich zaprzęgów na świecie – Finnmarkslopet.

Chcę żyć według swoich zasad, własnym rytmem

Zresztą, to że postanowił zmierzyć się z mrozem sięgającym w północnej Norwegii minus 40 stopni Celsjusza i dystansem 500 kilometrów też właściwie nie powinno dziwić. Choć Dariusz Morsztyn nie uważa siebie za dziwaka czy oryginała, to przyznaje że nawet bliscy patrzyli czasem na jego wyczyny z rezerwą.

– Tak było, kiedy parę ładnych lat temu za 500 dolarów, czyli pół mojej rocznej nauczycielskiej pensji, kupiłem pierwszego psa. Choć mama nie chciała mi tego dać do zrozumienia, ja jednak czułem, że zastanawia się nad sensem takiego wydatku. Zresztą za rok dokupiłem kolejnego psa, za równie duże pieniądze. Podejrzewam, że sporo osób pukało się wtedy w głowę – przyznaje Dariusz Morsztyn. – Ja myślę jednak, że każdy człowiek powinien realizować swoje marzenia, pasje, żyć swoim rytmem, według swoich własnych zasad, spełniać się.

Maszer nie zszokował więc otoczenia tym, że założył Republikę Ściborską, takie państwo ze słupem granicznym, za którym nie wolno pić alkoholu, palić nikotyny, przeklinać, jeść mięsa.

Trzeba pokonać stres na starcie i wpaść w rytm wyścigu

Teraz maszer ze Ściborek ma około 40 psów zaprzęgowych. Ostatnio z 11 najlepszymi jeździ, by 10 zabrać niebawem na prom i pojechać z nimi do Finnmarku – krainy w północnej Norwegii. Finnmarkslopet to nazwa najdłuższego wyścigu psich zaprzęgów w Europie i najbardziej na północ zlokalizowanego wyścigu w świecie.

– Na wyprawę ruszam z Piotrem Bagińskim, na przełomie lutego i marca. Jeszcze nie wiemy, kogo dokooptujemy do załogi, ale na pewno dołączy do nas trzecia osoba. Będziemy podróżować promem. Mam nadzieję, że psy dobrze zniosą podróż, że morze nie będzie mocno kołysało. O siebie się nie martwię – zaznacza Morsztyn.

Maszer wie już, czego się spodziewać w dalekiej Norwegii, zaledwie 50 kilometrów na południe od Nord Kapp, uznawanego za najzimniejsze miejsce w Europie. Wie, bo w 2008 roku brał już udział w tamtejszym ekstremalnym wyścigu. Nie ukończył go, bo zgubił trasę w burzy śnieżnej.

najtrudniejszych wyścigów psich zaprzęgów

do mety

Zaplanować taką wyprawę, jak ta do Finnmarku, to prawdziwe wyzwanie logistyczne. Sama podróż z 10 psami promem to nie lada wyczyn.

– Wiem, że będzie duża adrenalina i niesamowita atmosfera na starcie w Alcie, niewielkiej miejscowości, z której ruszy około stu maszerów i tysiąc psów. Każdy ma swój numerek i startuje co minutę, wokół 200 wolontariuszy. Po kilku minutach człowiek wpada w rytm i psy już go niosą jak po lodzie – mówi Dariusz Morsztyn.

W burzy śnieżnej szlak z minuty na minutę może przestać istnieć

Najwięcej trudności sprawi dystans – 500 kilometrów, niskie temperatury i to, że trasę wyznaczają jedynie wbite w śnieg tyczki. Jeśli dodać do tego, że większą część wyścigu pokonuje się nocą, bo wtedy jest zimniej i psy lepiej pracują oraz to, że może przydarzyć się zamieć śnieżna, która rok temu zatrzymała Morsztyna, wtedy można sobie wyobrazić dlaczego Finnmarkslopet jest uznawany za najtrudniejszy po Iditarod i Yukon Quest wyścigiem psich zaprzęgów na świecie.

– W burzy śnieżnej szlak po prostu znika, przestaje istnieć, trzeba jechać na ślepo. Dlatego nie marzę nawet o wygraniu tych zawodów, ale sukcesem będzie, jeśli ukończę wyścig – stawia poprzeczkę Morsztyn. – Moje szanse z pewnością byłyby większe, gdybym mógł choć kilka razy potrenować z moimi psami tam na miejscu, w Norwegii. Wiem już, że kupię im wysokoenergetyczną karmę, a na miejscu asekuracyjnie dokupię tę, którą biorą ze sobą skandynawscy maszerzy – z łososiem.

Jak mówi Morsztyn, grunt by psy miały energię i były silne.

– Ja sobie na pewno poradzę przez te kilka dni. Tak właściwie, ciężko trenuję pod Ściborkami z zaprzęgiem już od dłuższego czasu, robimy po 60 kilometrów, za dnia i nocami, ale w jakiej formie psy będą w Finnmarku, tego właściwie nie mogę być pewien – zastanawia się maszer z Republiki Ściborskiej.

Martwią mnie finanse, mam pecha – o sponsorów ciężko z powodu kryzysu

Na każdym z siedmiu etapów wyścigu maszer musi mieć zapas karmy, który wystarczy na jedną dobę dla zaprzężonych psów. Nie może mieć ze sobą ani nawigacji satelitarnej, ani telefonu komórkowego. Ekipy ratunkowe ruszają na poszukiwania zagubionego maszera dopiero po dobie spóźnienia na punktach kontrolnych. Łatwo nie jest.

Zaplanować taką wyprawę, jak ta do Finnmarku to prawdziwe wyzwanie logistyczne – treningi, podróż promem z 10 psami do Sztokholmu, kupno odpowiedniej karmy dla psów, zorganizowanie map, odpowiedniej odzieży, maści na psie łapy, w których gromadzi się zbrylony lód i oczywiście znalezienie sponsorów...

– Mam ewidentnego pecha, bo wszyscy odczuwamy właśnie skutki kryzysu finansowego. W kilku firmach toczą się nadal rozmowy dotyczące wsparcia mojej wyprawy, a ja nadal mam luki finansowe. Trochę się nimi martwię. Za to wszystko w kwestii treningu kondycyjnego i wytrzymałościowego konsekwentnie realizuję – zdradza Dariusz Morsztyn.

kącik samotnych serc

Kochane samotne serca. Jeżeli czujecie, że coraz bardziej doskwiera Wam samotność, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie do Kącika Samotnych Serc. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję). Jeśli zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc".

WDOWA, 60 LAT
Mam 60 lat i jestem wdową spod znaku Wodnika. Poznam samotnego pana bez nałogów i zobowiązań. Koniecznie wysokiego, w wieku 55-65 lat, najchętniej leśnika.
90257

SAMOTNA
Jestem wysoką szatynką, katoliczką po studiach, trzeźwo patrzącą na życie. Chcę poznać wysokiego i kulturalnego pana w wieku 44-52 lata, szczerego i odpowiedzialnego z minimum średnim wykształceniem, bez nałogów, z możliwością zawarcia ślubu kościelnego.
90258

SAMOTNA, 45 LAT
Jestem średniego wzrostu i mam średnią budowę ciała. Jestem miłą i spokojną kobietą bez żadnych nałogów. Zajmuję się handlem i mieszkam na prowincji. Od kilkunastu lat jestem sama, mam dorosłe już dzieci. Pragnę ułożyć sobie życie na nowo z kimś wartościowym, opiekuńczym, zrównoważonym psychicznie i niekaranym, w zbliżonym wieku. Przygody wykluczone.
90259

JAGODA, 58 LAT
Jestem rozwiedziona, a moje dzieci są już dorosłe i samodzielne (mają własne rodziny). Tak się złożyło, że nie posiadam własnego mieszkania. Panu, który pomógłby mi w tej trudnej sytuacji, ofiaruję przyjaźń, opiekę i towarzystwo. Jestem osobą szczerą, kocham świat i mądrych ludzi. Pan może być starszy i niepełnosprawny. Chciałabym tylko, aby miał dobre serce i umiał cieszyć się życiem.
90260

DOROTA, 36 LAT
Jestem po rozwodzie, wychowuję dziecko w wieku szkolnym. Nie mam żadnych nałogów. Nie szukam przygód. Poznam pana w wieku do lat 43. Jeśli poważnie myślisz o życiu, jesteś samotny tak jak ja, to koniecznie napisz! Proszę o listy z Augustowa, Suwałk i okolic.
90261

EŁCZANKA, 59 LAT
Jestem samotną emerytką, wysoką. Poznam sympatycznego, wysokiego pana bez zobowiązań i nałogów. Może we dwoje będzie nam lepiej?
90262

SAMOTNA, 60 LAT
Samotna 60-latka czeka na list od pana, któremu dokucza samotność. Mam wykształcenie wyższe, nienaganną kulturę i różnorakie zainteresowania. Jestem na emeryturze. Cenię takie wartości jak odpowiedzialność, życzliwość, lojalność, szacunek. Pan musi być katolikiem, bez nałogów, o wzroście powyżej 170 cm. Chciałabym, aby wniósł do mojego życia trochę nadziei i radości.
90263

SAMOTNY, 46 LAT
Jestem samotnym rolnikiem, od kilku lat po rozwodzie. Mam 170 cm wzrostu i ważę 70 kg. Mam średnie wykształcenie, sam prowadzę gospodarstwo rolne położone przy jeziorze, w pięknej okolicy koło Suwałk. Nie mam nałogów. Poznam panią bez nałogów, szukającą spokoju w uczciwym związku i życiu na wsi.
90264

reklama

Psychologia >> Wśród ludzi istnieją dwa odmienne typy osobowości

Sprawdź, kim jesteś

Ludzie są śmiali lub nieśmiali, unikają towarzystwa albo je lubią, chcą czytać książki lub wolą spotykać się z innymi. Psychologowie odkryli, że istnieją dwa odmienne typy osobowości związane z tymi zachowaniami.

Nazwano je ekstrawersją i introwersją. O przewagach jednego typu osobowości nad drugim napiszę po wypełnieniu testu. Aby sprawdzić swój typ, należy rozwiązać test. Na pytania należy odpowiadać „Tak" lub „Nie".

1. Czy masz wiele różnych zainteresowań?
2. Czy jesteś osobą rozmowną?
3. Czy masz żywe usposobienie?
4. Czy zwykle potrafisz odprężyć się i dobrze bawić na wesołym przyjęciu?
5. Czy lubisz poznawać nowych ludzi?
6. Czy lubisz spędzać czas poza domem?
7. Czy masz wielu przyjaciół?
8. Czy nazwałbyś (nazwałabyś) się lekkoduchem?
9. Czy zazwyczaj przejawiasz inicjatywę przy zawieraniu nowych znajomości?
10. Czy łatwo Ci rozkręcić towarzystwo na nudnym przyjęciu?
11. Czy lubisz opowiadać przyjaciołom kawały i zabawne historyjki?
12. Czy lubisz przebywać wśród ludzi?
13. Czy mówiono ci, że czasem postępujesz zbyt nierozważnie?
14. Czy prawie zawsze w dyskusji masz na wszystko gotową odpowiedź?
15. Czy lubisz robić rzeczy wymagające szybkiego działania?
16. Czy często podejmujesz decyzje pod wpływem chwili?
17. Czy często podejmujesz więcej działań niż pozwala ci na to czas?
18. Czy potrafisz rozkręcić zabawę na przyjęciu?
19. Czy lubisz jak wokół ciebie jest dużo ruchu i ciągle coś się dzieje?
20. Czy ludzie uważają cię za osobę o bardzo żywym usposobieniu?
21. Czy w towarzystwie masz skłonność do trzymania się w centrum?

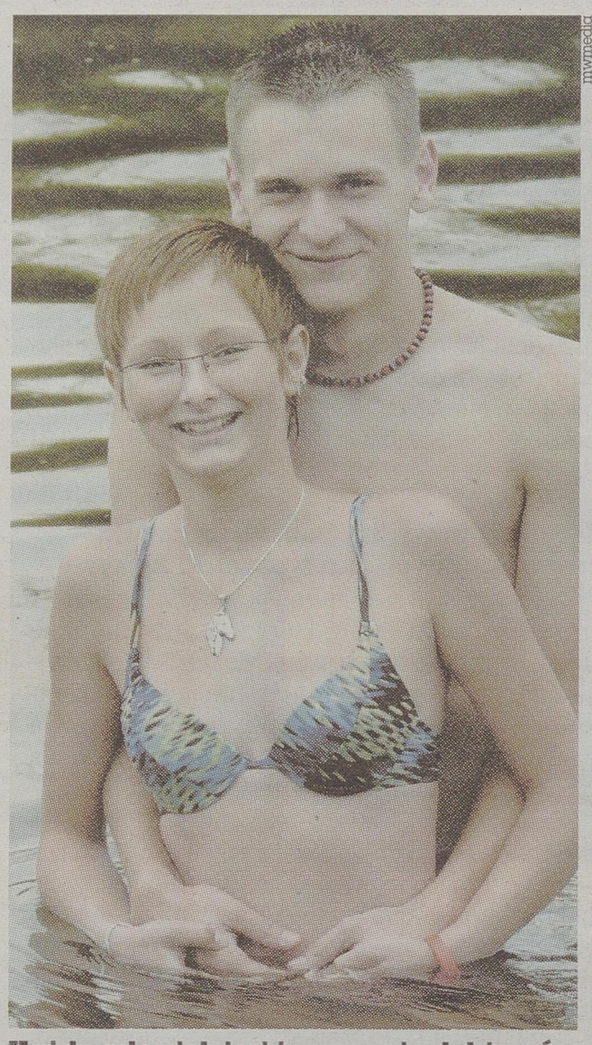

mwmedia

Każdy człowiek jest inny, warto dobierać się na zasadzie podobieństw

22. Czy wolisz spotykać się z ludźmi niż czytać?
23. Czy przeważnie mówisz w towarzystwie innych ludzi?

Jeśli postawiłeś więcej niż 18 odpowiedzi „Tak" – jesteś typowym ekstrawertykiem. Jeśli odpowiedziałeś mniej niż 10 razy „Tak", jesteś introwertykiem. Stosunkowo wiele osób posiada cechy obu typów osobowości. Takie osoby to ambiwertycy.

Ekstrawertyk dobrze działa w stresie. Np. gdy wykonuje zadanie pod wpływem presji czasu, to osiąga znacznie lepsze wyniki niż introwertyk. Lepiej też radzi sobie w szkole podstawowej. Ma lepsze oceny, bardziej lubi szkołę i ma więcej przyjaciół. Mózg ekstrawertyka „potrzebuje" silnych bodźców, sytuacji, które będą dla niego podnietą do działania. Dlatego ekstrawertycy chętnie przejmują inicjatywę, działają pod wpływem chwili i poszukują towarzystwa. W efekcie mają wielu przyjaciół (i są tolerancyjni), choć ich przyjaźnie są zwykle powierzchowne. Ekstrawertycy są o wiele lepszymi sportowcami niż introwertycy, zwłaszcza jeśli chodzi o gry zespołowe.

Introwertyk przyjaciół ma niewielu i jest wymagający w ich doborze. Kieruje się maksymą „sto razy pomyśl, zanim coś zrobisz". Lubi uporządkowany tryb życia. Posiada opinię człowieka, na którym można polegać, choć jego przekonania zwykle zabarwione są pesymizmem. Introwertycy są bardziej wrażliwi na różnego rodzaju bodźce, dlatego szybko pojawia się u nich uczucie przeciążenia. Pod wpływem stresu działają znacznie gorzej niż ekstrawertycy, ale za to gdy stres znika, pozostawiają ekstrawertyków w tyle. Introwertycy szybko się uczą (ich mózg łatwo kojarzy bodźce). I choć w szkole podstawowej mają wyraźnie gorsze osiągnięcia niż ekstrawertycy, to na studiach ich osiągnięcia są lepsze. Introwertyk przestrzega norm i konwencji społecznych, ale jednocześnie jest bardziej podatny na nerwicę – jest bardziej podatny na silny stres, zwłaszcza w dzieciństwie.

Kto jest szczęśliwszy? Nie ma związku między ilością przeżywanych pozytywnych uczuć, choć odkryto, że małżeństwa dobrane pod względem intro-, ekstrawersji są bardziej szczęśliwe niż małżeństwa „skrzyżowane".

Dr Marcin Florkowski, psycholog

promocja

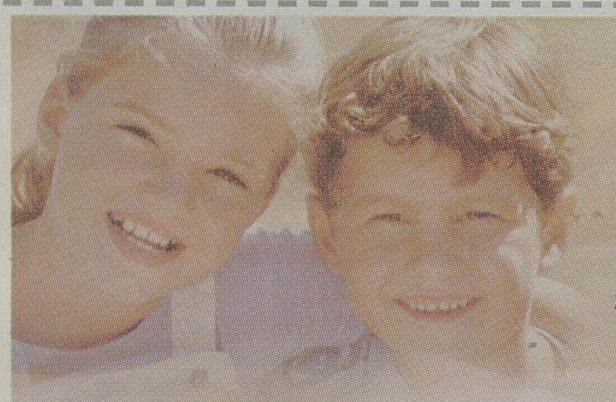

CZEKAMY NA WASZE GŁOSY !

Mała Miss
Mały Mister

Prezentujemy kandydatki i kandydatów do korony
Małej Miss i Małego Mistera Gazety Współczesnej 2009.

Finał konkursu nastąpi 21 marca w Galerii Handlowej Zielone Wzgórze. Do dnia 17 marca publikować bedziemy zdjęcia kandydatów. Laureatki i laureaci konkursu otrzymają oprócz koron i dyplomów –atrakcyjne nagrody. Wszystkie dzieci biorące udział w konkursie zostaną uhonorowane dyplomami oraz nagrodami pocieszenia.
Uwaga! Zdjęcia wszystkich dzieci startujących w konkursie znajdziecie Państwo w serwisie
www.wspolczesna.pl/missmister

sms MISS 45
Karolina Zakrzewska, lat 4, Modzele-Skudosze

sms MISS 46
Natalia Joszczyk, lat 5, Supraśl

sms MISS 47
Ola Sienkiewicz, lat 7, Białystok

sms MISS 48
Oliwia Białoń, lat 3, Kuźnica Białostocka

sms MISS 49
Wiktoria Anna Sienicka, lat 5, Czyżew

sms MISS 50
Wiktoria Zapolnik, lat 6, Augustów

sms MISS 51
Magdalena Pycz, lat 3, Augustów

sms MISS 52
Nikola Gołaszewska, lat 6, Zambrów

sms MISS 53
Natalia Świacka, lat 4, Suwałki

Można głosować w terminie od 02.02.2009 - 17.03.2009, wysyłając SMS na numer 7268. W treści SMS-a należy wpisać: MISS (spacja) i numer kandydatki np. MISS 01 lub MISTER (spacja) i numer kandydata np. MISTER 01 (koszt jednego SMS-a to 2,44 zł z VAT)

sms MISS 54
Wiktoria Łuczaj, lat 3, Białystok

sms MISS 55
Wiktoria Czemerys, lat 5, Białystok

sms MISS 56
Naomi Konare, lat 6, Białystok

sms MISS 57
Anna Chmielewska, lat 6, Przerośl

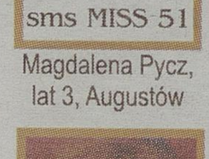

sms MISS 58
Julia Małachowska, lat 3, Białystok

sms MISS 59
Anastazja Julia Ochocka, lat 3, Sokoły

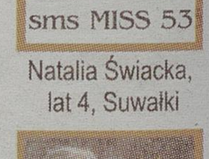

sms MISS 60
Amelia Szymczukiewicz, lat 6, Białystok

Sponsor generalny:
ZIELONE WZGÓRZE GALERIA

Sponsor:
Carrefour
HELIOS CENTRUM FILMOWE

PARTNER AGD·RTV
ELDOM

120 DNI
FERII RATALNYCH!

1399,-
10 rat 0% po:
139,90

32" LCD
kontrast 5000:1

Panasonic
Telewizor LCD 32LE8PS

32" LCD • technologia V-real3 • rozdzielczość 1366x768 • kontrast 5000:1 • filtr grzebieniowy 3D • dźwięk V-audio • kompaktowa i płaska obudowa • 2 wejścia HDMI

849,-
10 rat 0% po:
84,90

1200 obr./min.
pojemność 5kg

INDESIT
Pralka WIN 122

pojemność 5kg • prędkość 1200 obr./min.• automatyczny dobór wody • zbiornik Poliplex • klasa energetyczna A+ • wymiary (WxSxG) 85x59,5x52,5cm

* Dla promocji 10x0%* roczna rzeczywista stopa procentowa wynosi 0%.

10x0% Pierwsza rata za 120 dni

Augustów, ul. Młyńska 7, tel. 087 643 14 20 • Białystok, ul. Legionowa 9/1, tel. 085 745 50 19, • ul. gen. Wł. Andersa 38 (C.H. KWADRAT), tel. 085 653 98 08, • ul. Przędzalniana 60 (C.H. FASTY), tel. 085 662 16 67 • Bielsk Podl., ul. Szkolna 2, tel. 085 730 86 66 • Dąbrowa Biał., ul. Solidarności 3, tel. 085 712 11 41 • 57 • Ełk, ul. Wojska Polskiego 26, tel. 087 621 68 31 • Hajnówka, ul. 3 Maja 62 (obok BIEDRONKI), tel. 085 682 42 62 • Łomża, Al. Piłsudskiego 6, tel. (086) 218 01 40, • Ostrołęka, ul. Hallera 15, tel. 029 760 29 02 • Ostrów Maz., ul. 3 Maja 26, tel. 029 746 20 54 • Siemiatycze, ul. 11 Listopada 45, tel. 085 655 25 37 • Sokółka, ul. Wyszyńskiego 2, tel. 085 711 57 41 • Suwałki, ul. Szkolna 8, tel. 087 565 35 23, 43 13 50 • Zambrów, ul. Legionowa 9 (ZAMTEX), tel. 086 271 04 90

eurobank
partner finansowy

Kochani! I po feriach... Nie martwcie się jednak, w końcu niedługo kolejna przerwa w nauce i to wcale niekrótka. A poza tym do wakacji zostało już naprawdę niewiele... tylko parę miesięcy. A poważnie, to myślę, że wielu z Was naprawdę chętnie wraca do szkoły. Szkoła może być przecież fajna. Może zechcecie mi napisać o swojej szkole, klasie, koleżankach, kolegach, nauczycielach? Czekam na listy.

CZEŚĆ! KUPON NR 143

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać tylko jedno zadanie! A za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję z numeru 141. **upominki otrzymują: Bartosz i Ania Sacharewicz z Zabłudowa, Magda Kozikowska z Białegostoku oraz Dominika Rabant z Augustowa.** Magdę zapraszam po odbiór upominków od poniedziałku do Biura Reklam i Ogłoszeń Gazety Współczesnej (ul. św. Mikołaja 1), pozostałym dzieciom upominki wyślemy pocztą. Aby za tydzień wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

krzyżówka panoramiczna

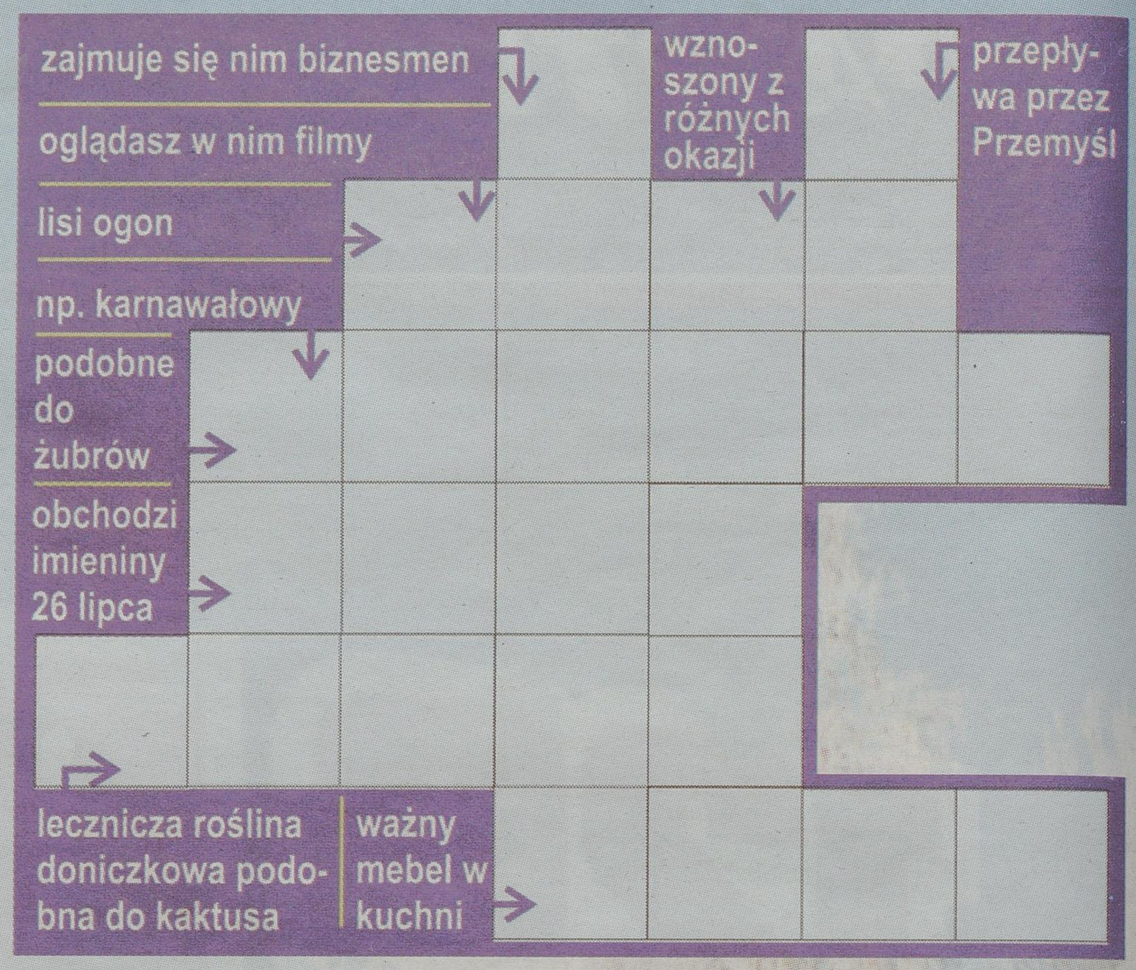

logogryf

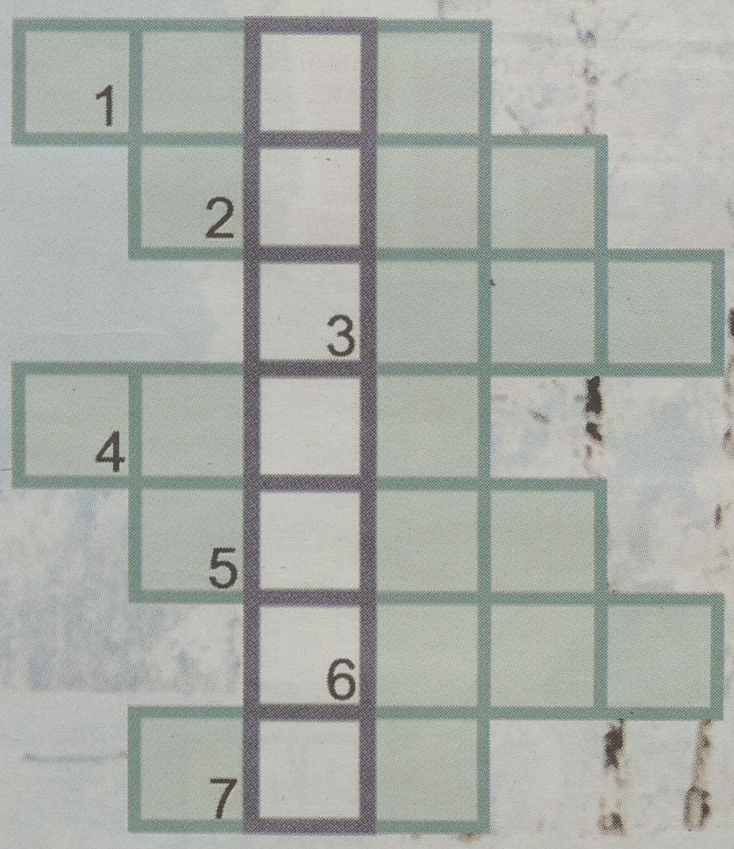

Wpisz poziomo rozwiązania i odczytaj pionowo hasło, które utworzą litery z oznaczonych pól diagramu.

1. Znana pszczółka, przyjaciółka Gucia. 2. Figura geometryczna, do jej kształtu zbliżona jest Ziemia. 3. Jedno ze zbóż. 4. Niejedna na wzburzonym morzu. 5. Część broni palnej. 6. Duży instrument dęty. 7. Wylatuje z komina.

sylabówka

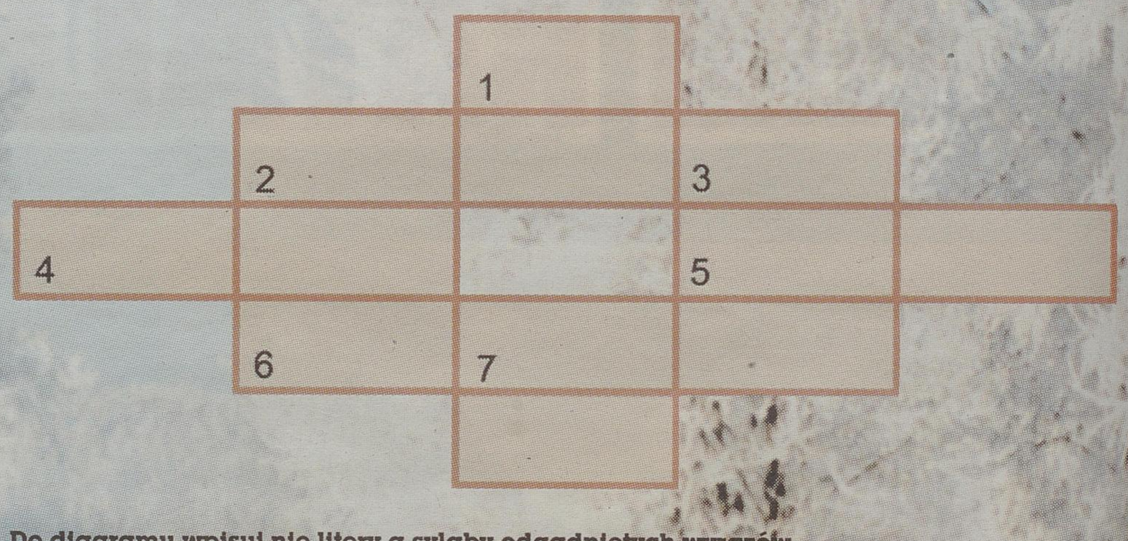

Do diagramu wpisuj nie litery a sylaby odgadniętych wyrazów.

POZIOMO: 2. Biżuteria na szyi. 4. Japońskie zapasy grubasów. 5. Przepływa przez naszą stolicę. 6. „Paznokieć" krowy. PIONOWO: 1. Szczyt, wzniesienie. 2. Może być celna albo dawniej miejsce w domach do przechowywania zapasów. 3. Przeciwieństwo prawicy. 7. Trzeba ją zachowywać np. w czytelni.

kwadraciki magiczne

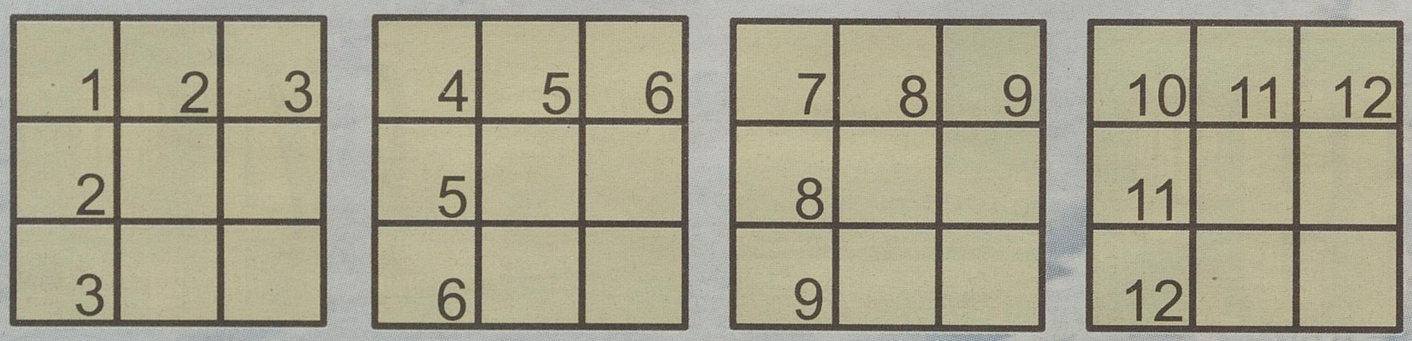

1. Do patrzenia, prawe lub lewe. 2. Gwiżdżący ptak. 3. Żądlący owad. 4. Można w nim zjeść szybko obiad. 5. Gatunek papugi. 6. Ponoć chodzi do tyłu. 7. Niezbędny do makowca. 8. ... Baba i czterdziestu rozbójników. 9. Ma dwa końce. 10. Mruczący zwierzak. 11. Narząd wzroku. 12. Część powieści.

rebus na czasie

KUPON 214/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki.
Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „214/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 213

1. „Spiesz się powoli"
2. „Ściernisko"
3. „Anglikanin"
4. „Pacjentka"
5. „Nasza klasa"

Nagrody otrzymują:

1. Henryka Bociańska, Stare Juchy – upominek
2. Jarosław Bobryk, Łapy – upominek
3. Małgorzata Citko, Dobrzyniewo Duże – upominek

Gratulujemy!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 11.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Ukośnik sylabowy >>

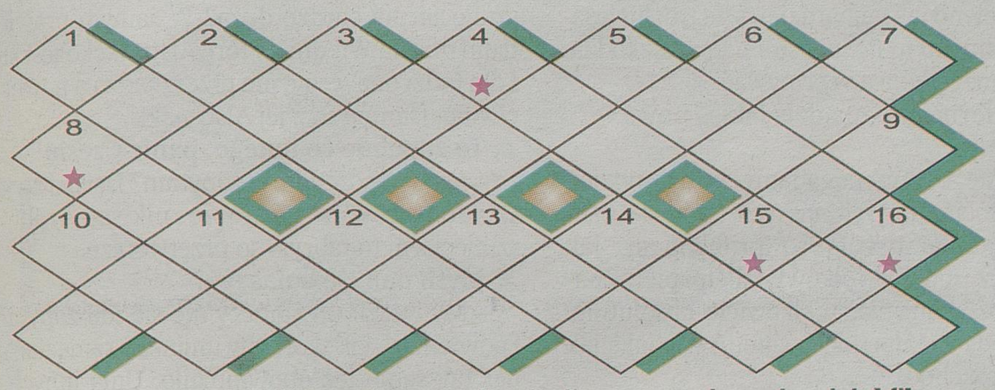

Sylaby w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

PRAWOSKOŚNIE: 1) część teatru za sceną, 2) urna staroegipska, 3) narzędzie do rozcierania farb malarskich, 4) prawna albo lekarska, 5) łączenie, zespalanie, 6) maszyna z łyżką, 8) niechlubna współpraca z okupantem, 10) walna bitwa, 12) imię Lipnickiej, 13) lubi huczne zabawy, 14) rozwlekłe, nudne upominanie, 15) biblijny potwór morski lub nazwa Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych.

LEWOSKOŚNIE: 2) płótno introligatorskie, 3) wyraz mający tylko jedną zgłoskę, 4) gliniana podłoga, 5) nieprzemakalna tkanina do produkcji ubrań ochronnych, 6) wojskowe polecenie, 7) włókno z liści ostnicy (anagram wyrazu Proteas), 9) reżyser filmu „Faraon", 11) zna się na roślinach, 12) kolczasty krzew lub drzewo, zwane także dzięgławą, 13) wygnanie z kraju, 14) baskijska gra sportowa, 16) brak zaufania.

Eliminantka z szyfrogramem >>

B	U	L	D	O	Ż	E	R
H	U	R	D	Y	C	J	A
M	A	G	N	E	T	Y	K
S	O	L	A	R	I	U	M
S	P	O	J	E	N	I	E
T	O	Ł	U	M	B	A	S
T	R	Y	K	A	N	I	E
W	I	Ą	Z	A	D	Ł	O
Z	A	G	R	A	N	I	E

1			
2			
3			
4			
5			
6			
7			
8			
9			

4	28	19	12
26	34	18	10
20	29	25	1
36	11	27	7
31	16	3	14
17	33	8	24
5	15	9	23
6	2	21	32
35	30	13	22

Odgadnięte wyrazy wpisać do środkowego diagramu, po czym z każdego 8-literowego słowa (wpisanego już do lewego diagramu) wykreślić wszystkie litery odgadniętego wyrazu, a z pozostałych ułożyć 4-literowe słowo i wpisać do prawego diagramu (pierwsze litery tych słów, alfabetycznie: D, E, G, G, J, O, T, W, Y). Litery uszeregowane od 1 do 36 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe.

1) zwrot kierowany dawniej do kelnera, 2) „czapka" budowli, 3) przeciwieństwo startu, 4) strój Hinduski albo wybitna polska śpiewaczka koloraturowa, 5) prostopadły do poziomu, 6) „nieobuta" miejscowość w środkowej części Sardynii, 7) kurek, 8) wierzba szara, 9) skaleczenie.

Wirówka – szyfr >>

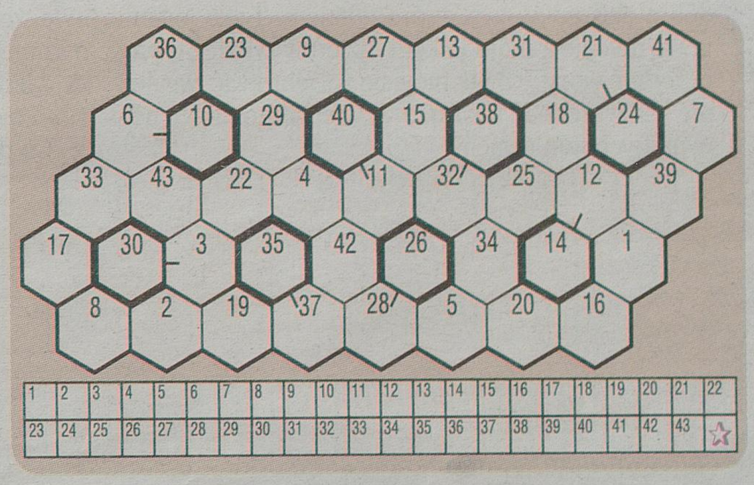

Rozwiązaniem są wykonawcy piosenki oraz jej tytuł.

PRAWOSKRĘTNIE (druga litera w polu z kreską): 10) cierpki smak wina wskutek rozpoczynającej się fermentacji, 40) zapusty, 38) owoc miłości, 24) materiał ubraniowy (jak spolszczona nazwa brytyjskiego transatlantyku, który zatonął w 1912 r. po zderzeniu z górą lodową), 30) ptak mórz polarnych, 35) podróżuje i zwiedza, 26) niejedna w dorobku Jana Sztaudyngera, 14) pokrywka puderniczki, tabakiery itp.

Krzyżówka panoramiczna >>

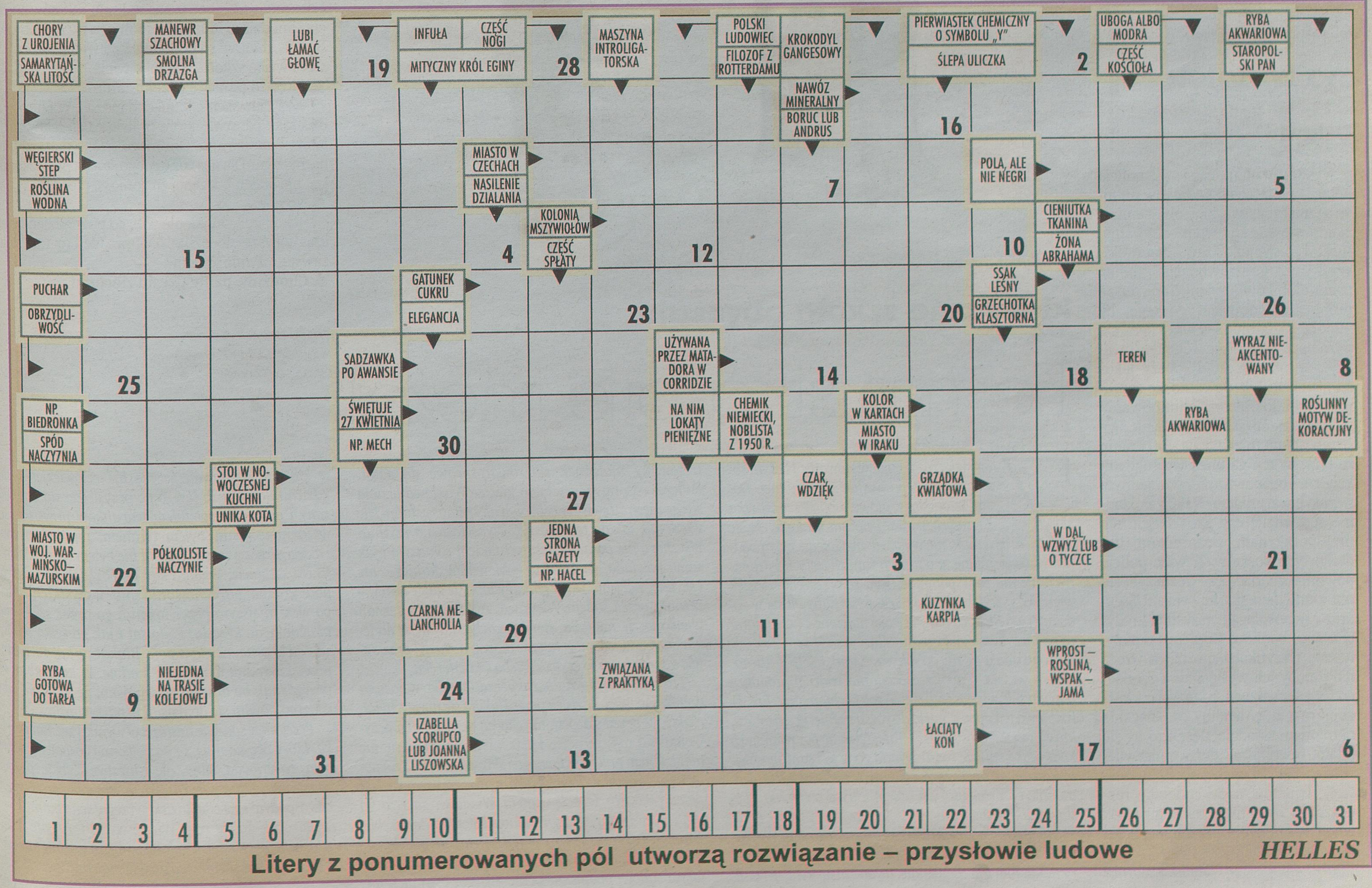

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe

HELLES

słowo o słowie

Odręczne poważanie

Pani Danuta Gralicka pisze o zwyczaju kończenia pisma, także urzędowego. – Zwykle piszemy „z poważaniem" – czy powinniśmy to pisać na komputerze albo na maszynie do pisania, czy też ręcznie długopisem – pyta pani Danuta.

– Dość często dostaję pytania, które właściwie nie są językoznawcze. Dotyczą one pewnych zwyczajów, często językowych oczywiście, ale wynikających już z pewnej techniki komunikacyjnej. Od strony językowej nie ma bowiem różnicy, czy napiszemy coś na komputerze, czy też odręcznie. Wydaje się, że jeżeli mamy więcej odręcznego pisania, to większy jest szacunek, a w każdym razie większe osobiste zaangażowanie tego, kto pisze. Dlatego też, kiedy dostaję list, który ma „Szanowny Panie" na początku napisane odręcznie, to nastawia mnie to przychylnie do tego, kto tak pisze. Lepiej się czuję, niż wtedy, gdy odczytuję „Szanowny Panie" napisane w wydruku komputerowym. Podobnie „z poważaniem" – wolę, kiedy ktoś napisze mi to sam, poważając mnie do tego stopnia, że poważanie to własną ręką wyraził, niż jeśli będzie to formuła np. druku, bo mogę podejrzewać, że jeżeli coś jest z komputera, to mogło być także skierowane do wszystkich innych.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Ustawki

Niektórzy oburzają się, że policja opłacana z naszych podatków pilnuje bezpieczeństwa kibiców, zamiast zajmować się sprawami obywateli. I że w przypadku tzw. „ustawek", czyli zorganizowanych bójek pseudokibiców, funkcjonariusze próbują nie dopuścić do tego, by młodzi pseudoludzie nawzajem się pozabijali. Osobiście również uważam, że ten proceder należy jakoś unormować. Nie powinno się zabraniać pseudokibicom eliminowania się nawzajem, skoro obie walczące strony się na to zgadzają. Ba, jestem za tym, by ten gatunek wyginął całkowicie i bezpowrotnie, pod jednym wszakże warunkiem. Należy dokładnie sprawdzić, czy ich odejście nie przysporzy nam, podatnikom, dodatkowych kosztów. A więc policja powinna zbadać, czy rozliczyli się oni z urzędem skarbowym, ZUS-em oraz czy pospłacali wszystkie kredyty wobec banków. Dopiero po pozytywnej weryfikacji można, a wręcz należałoby ich wysyłać na wszelkiego rodzaju ustawki, z których za każdym razem wracaliby w znacznie okrojonym składzie. Jeżeli to by się udało, mielibyśmy dużo mniej wierzycieli i dużo więcej spokoju. Niestety, wiara w takie cudowne rozwiązanie jest u mnie taka sama, jak wiara w cudowną przemianę PiS-u po ostatnim kongresie.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Znajomość rzeczy

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Słychać, co najbardziej w miascie szmierdzi, czyli szmieci oczewiscie.

▲ Śmieci słychać?

– To on nie wie, że tu u nas, w Białystoku, znaczy, ludzi nosem słyszo? Jak cóś dejmy na to na ten przykład jest zepsute - jakesć mienso czy tam cóś - wtenczas naród mówi, że słychać od jego stenchlizno?

▲ Naprawdę?

– Czego ja by miałby jego bujać? Corez mniej rodakow białystockich gada w taki sposób, sam ja też słyszenia prawie że już nie używam, ale o tym, kiedysć indziej pomówim. Dzisiej chciał o szmieciach gadać, które za niedługo mogo nas zasypać. Cały kraj w niebeśpieczenstwie jest szmieciowym ,nie Białystok tylko zreszto.

▲ Chyba troszkę pan przesadza.

– Ani trochu nic a nic. Niech popatrzy , ile tego dobra dziś my wszystke produkujem. Tylko jeden ja we dwójke z mojo Lilko, tydzień w tydzień dwa ogromne wory , co jak móg sie zorientować wcale nie jest jeszcze aż tak dużo. A wie, czego najwienc w naszych szmieciach?

▲ Czego?

– Żesz papieru oczewiscie. Samych tych ulotkow lekramowych cała sterta nawiasowo mówionc, czemuż w puntach skupow nik makulatury dzisiej nie przyjmuje? Za komuny czasow źbieracz w dzień na wyżywienie móg zarobić, dzisiej jak dopłacisz to od ciebie może któś by przyjął.

▲ Chodzi chyba o to, że papierniom dziś makulatura niepotrzebna.

– Za to drzewno jak najbardziej, a że trochu jeszcze lasow mamy nu to nic nie stoi na przeszkodzie zep ich do samego konca wysypywać.

▲ Może papiernictwo ma dziś jakieś nowe technologie?

– Może. Ale o tym pogadamy kiedy indziej. Terez daje wrócim do tych naszych szmieci nu bo oni takim samym dzisiej so problemem, jak za dawnych czasow był rolkowy kibelpapier. Znaczy nie do roźwionzania, całkowicie obsolutnie. Tyle, że powody so zupełnie różne. A wie jake jak o szmieci sie rozchodzi?

▲ Jakie?

– Powod główny to ciemnota lucka, nasza.

▲ Co pan ma na myśli?

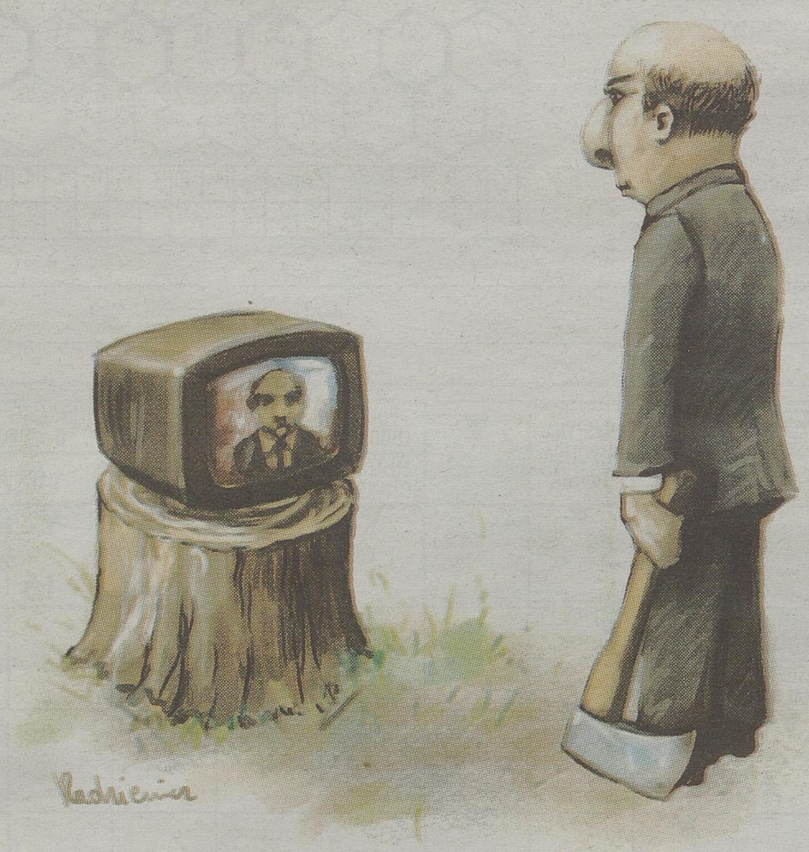

– Posłucha. Czy on słyszał kiedysć, żep sie nasz społeczenstwo w jakimsć miejscu chciało zgodzi na szmieciarnie które trzeba dzieś zakładać?

▲ Nie słyszałem, ale trudno się dziwić ludziom. Nikt w pobliżu domu nie chce mieć takiego czegoś…

– Nu to powiem tak. Ja na oczy tego to nie wi dział, ale krewniak Lilki Zenek, był, oglondał n i dla mnie o tym potem mówił. Wie dzie je szmieciarnia bardzo duża? W samym prawie cen trum miasta Wiednia, które Ałstryjacko jest stolic I dla ludzi ona wcale nie przeszkadza a nawet prz ciwnie. Dumne so ź jej Ałstryjaki…

▲ To zupełnie co innego, panie Czesiu!

– A to niby czemu, że zapytam? Dzisiej zwykłyc składowiskow w Ełuropie nik nie robi, dzi szmieciarni to fabryki so przetwórcze.

▲ Myśli pan, że u nas też?

– My weszli do Uni czy nie sie ide zapytać? N i powiem, że jak skoro my unijne to szmeciarni take nas tak samo też obowionzujo. Unia innych robi nie pozwala, tylko nasze ludzi w to nie wierzo i t wszystko. Ciongle myslo, że jak dawniej hałd szmieci bendo luzem leżeć…

▲ A nie leżą?

– Tylko dzieś na starych składowiskach. W nowych majo przerabiane być na gaz dopuśćmy, cz na cóś druge. Nu i te fabryki szczelnie s zamknięte, temu nic nie szmierdzo, rozumie?

▲ Chciałbym, żeby tak było.

– Znaczy on nie wierzy, ze to u nas jest możliwe? Pewnie też tak samo ma wenpliwosć, co do elektrowni atomowej…

▲ Co to ma wspólnego ze śmieciami?

– Bardzo dużo. On jak wienksza chiba czensć narodu patrzy na jo z prespektywy nieszczesnego Czernobyla, który był jak szmieci składowisko. I dla temu nie chce u nas w kraju atomówek chociaż oni dziś nie majo nic spólnego z Czernobylsko. Beśpieczniejsze so podobnież od wenglowych i dla srodowiska szkodzo mniej o wiele.

▲ Skąd to pańskie przekonanie?

– Z życia wziente, z nikond indziej. W Ełuropie so dziś take panstwa, które prawie całe elektrycznosć bioro, z atomówek. Oni mogo wienc dlaczemu my nie możem? Dla nas coż takiego stoi na przeszkodzie, jak nie brak tak zwanej znajomosci rzeczy?

▲ No cóż…

– Otoż ito. On jak nie wie, co powiedzieć, wtenczas zawsze nocóżuje. Dobra. Idziem tam, dzie zawsze, czy nie idziem?

▲ Chodźmy, panie Czesiu złociutki.

klasyczna szkoła obyczaju

Feministka bije męża!

Zdzisiek został pokiereszowany. Niczym sowiecki gieroj po wojnie ojczyźnianej. Dostał młotkiem w głowę. Dobrze, że czaszka się nie rozpadła. I nożem po łapie, że się o mało nie wykrwawił. Golenie były poodbijane, a o innych ranach ciętych i drapanych nie ma co wspominać. Tak, że przeszedł Zdzisiek wiele. Wszystkich obrażeń cielesnych nabawił się w rodzinnej wsi Siedlica dzięki swojej małżonce, którą natura obdarzyła niewiarygodną siłą.

Żona udała się raz do sołtysa. A tam, jak to w karnawale – wesoło. Napój z procentami własnej produkcji popijali sołtys i jego znajomi. A sołtys chłop silny. Tak, że rozmowa w końcu dotarła do rozstrzygnięcia dylematu, kto we wsi jest najsilniejszy. Taki dylemat pojawiał się co jakiś czas i zawsze rozstrzygano go w ten sam sposób – mocowaniem się na rękę. I zawsze wygrywał sołtys. Jednak nie tym razem. Tym razem sołtysa pokonała Wiesława, żona Zdziśka.

Nic gorszego Zdziśka spotkać nie mogło. Jak Wiesława wróciła od sołtysa, nakładła mu po gębie. I od tej pory nakładała mu codziennie, aż do czasu, kiedy jej maltretowany małżonek skierował sprawę do sądu. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że Wiesława uznała swego męża za świśniętego, czyli niespełna rozumu. Nie wiadomo, jak do tego doszła. Wykształcenia psychiatrycznego nie posiada. Jest technikiem rolnictwa i jak sama powiada, feministką. – Mówiłam do niego: Idź i się lecz, Zdzichu. Do psychiatry idź. Ale gdzie tam... – zeznała przed sądem Wiesława. A z dalszych zeznań wynikało, że nie tylko słowem zachęcała męża do lekarskich odwiedzin. – Jak nie można do niego przemówić dobrocią, no to czym? Trzeba czasem ręką.

I ta ręka przemawiała. Na początku tylko w zaciszu domowym, więc Zdzisiek przed ludźmi się nie wychylał. Aż kiedyś przed sklepem ta ręka na oczach ludzi przywaliła mu tak, że przez kilka minut podnieść się nie mógł. Potem przemówiła noga i skopała Zdziśka na polu, więc przestał się kryć ze swoim nieszczęściem i uciekł przed połowicą w pole. Zatem Wiesława zaczęła go związywać „w kij" niczym bohatera Sienkiewiczowskiej Trylogii. Tego już nie wytrzymał. Pognał na policję.

Rozprawa toczyła się z trudem, bo Wiesława przedłożyła sądowi podpisane przez Zdziśka oświadczenie, w którym wyznawał, że nie był człowiekiem: „Ja, Zdzichu S., dnia 16 lutego po przysiędze złożonej dla żony i dzieci nie spełniłem warunków przysięgi. Ja, wręcz przeciwnie, byłem tyranem, niszczyłem żonę i dzieci. Przez wszystkie te dni nie byłem człowiekiem".

Na szczęście, wydało się, że Zdzisiek podpisał to pod groźbą porachowania mu wszystkich kości, po wcześniejszym przywiązaniu go przez szanowną małżonkę do krzesła. Podpisał i jak go tylko odwiązali od krzesła, uciekł w pole. Błąkał się jak partyzant przez kilka dni, ukrywał w stodole. W końcu brat go przygarnął, bo doszedł do wniosku, że to wstyd, aby rodzina bawiła się do dzisiaj w partyzantkę.

Przełom w sprawie nastąpił w wyniku zeznań parobka, który przyznał się, że na polecenie gospodyni, która była, co prawda, silna, ale i niezbyt szybka, pogonił za uciekającym w pole Zdziśkiem. Złapał i przytrzymał, aż gospodyni spuściła Zdziśkowi regularne manto.

Parobek dostał rok, Wiesława półtora, ale w zawiasach. Więc Zdzisiek dalej zamiast z żoną mieszka z bratem i boi się odwiedzić własną chałupę.

(kk)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

6 lutego 2009
piątek

Gala Sportu

bial

GAZETA WSPÓŁCZESNA
6 lutego 2009
piątek

Suwałki >> Adam Galas, właściciel firmy „Salag" – windsurfer i lotnik

Lubię tę adrenalinę

Najlepiej czuje się wysoko nad ziemią. Kiedy jednak mknie po jeziorze na desce czy motorówce, to też jest bardzo zadowolony.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Adam Galas, właściciel prężnej suwalskiej firmy „Salag", znany jest przede wszystkim ze swoich zamiłowań do latania. Ma własny samolot, który pilotuje.

Dwa kilometry nad ziemią

– Kiedy byłem dzieckiem, mieszkałem w Białymstoku koło lotniska – opowiada. – Zawsze bardzo mnie do latania ciągnęło.

Później przez wiele lat był w USA. A tam latanie, to nic nadzwyczajnego. W Stanach Galas zrobił licencję pilota. Adrenalina, która pojawia się na przykład w trudnych sytuacjach jest tym, co lubi najbardziej. Zresztą niemal wszystkie sporty, jakie uprawia związane są z ryzykiem.

Lata np. balonem. Firma dorobiła się nawet własnego. Pojawia się z nim na zawodach.

– To nieco inne doznanie, niż samolot, ale emocje również są duże – mówi Adam Galas. – Wznosiliśmy się nawet na 2 kilometry nad ziemię. Kiedy człowiek wyjrzy z tego wąskiego kosza na dół to, przyznaję, zbyt pewnie się nie czuje. Ale przeżycie jest naprawdę wspaniałe.

Na wodzie

Sportem numer jeden jest jednak dla niego windsurfing.

Zaczęło się dziesięć lat temu od nieśmiałych prób. Potem były już regularne treningi dwa-trzy razy w tygodniu.

– Zaczynaliśmy razem – przyznaje Krzysztof Truskolawski z „Salagu". – Mnie jednak nie starczyło determinacji. A Adam zawsze znajdował czas na to, aby wyrwać się nad zalew Siemianówka i popływać. Dzisiaj jest już wytrawnym windsurferem.

A to nie takie proste.

– To dosyć wymagający sport – opowiada prezes Galas. – Uczy cierpliwości i samozaparcia. Bo na efekty trzeba długo czekać. Sprawia też wiele satysfakcji. Człowiek odpoczywa psychicznie. I są też oczywiście emocje. Tę adrenalinę, gdy mknie się po jeziorze, też bardzo lubię.

Niekoniecznie zresztą na desce. Mogą to być także narty wodne. Jedzie się wtedy z prędkością 40-50 kilometrów na godzinę.

Promują region

Do uprawiania sportów wodnych kierownictwo „Salagu" stara się też przekonywać nie tylko swoich pracowników, lecz także kontrahentów, w tym zagranicznych.

– Staramy się wykorzystywać walory turystyczne Suwalszczyzny – tłumaczą. – Zabieramy ludzi na narty wodne, na żaglówki, na skutery. Niemal wszyscy są pod urokiem tych terenów. Potem często tutaj wracają na dłuższy i krótszy wypoczynek.

Równie dobrze, jak w powietrzu Adam Galas czuje się na wodzie

Suwałki >> Najpierw próbował w lekkoatletyce, później zakochał się w badmintonie

Badminton to pasja

Bardzo lubi rywalizację i ryzyko. A największe jest właśnie w biznesie oraz sporcie.

Agata Masalska
suwalki@wspolczesna.pl

Henryk Owsiejew, przewodniczący rady nadzorczej suwalskiej firmy Malow „uprawia" więc i jedno, i drugie. – To jest moja pasja i będę ją realizował dopóki starczy sił – zapowiada. – A mam nadzieję, że starczy na długo.

Najlepszy lekkoatleta

W dzieciństwie interesował się sportem, ale raczej go nie uprawiał. Dlaczego? Dziś na ten temat rozmawia niechętnie. Twierdzi, że tak po prostu wyszło.

W czasach studenckich (absolwent Łódzkiej Politechniki) natomiast był jednym z najlepszych zawodników LZS Łódź. Biegał wówczas na średnich dystansach, czyli 800 i 1500 metrów. Odnosił ogromne sukcesy, był najlepszy w tej dyscyplinie. Jego zdjęcia zdobiły okładki sportowych wydawnictw.

Sport daje mi satysfakcję – mówi Henryk Owsiejew (w środku).

– Byłem raczej jednym z najlepszych – prostuje skromnie rozmówca. – Nie należy zapominać, że inni lekkoatleci też mieli duże sukcesy.

Po studiach, za pracą, przyjechał do Suwałk. Zasiadł na fotelu zastępcy prezydenta i zafascynował się badmintonem.

– Dyscyplina ta zaczęła się u nas dopiero „rodzić" – wspomina. – Zainteresowała mnie. Dlaczego? To sport nie najdroższy, specyficzny, a jednocześnie wydał mi się bardzo ciekawy.

Jest jeszcze jeden powód, być może najważniejszy, dla którego został fanem badmintona.

– Poznałem świetnych sympatyków tej dyscypliny, z którymi warto było zostać i działać – dodaje Owsiejew. – I to chyba najbardziej mnie przekonało.

Zdobył parę tytułów

Nauczył się grać, zdobył nawet kilka tytułów. I na tym zakończył swoją sportową karierę.

Dziś gra w kometkę tylko w wolnej chwili, dla przyjemności. Na systematyczne uprawianie tej dyscypliny biznesmenowi zwyczajnie brakuje czasu.

Udziela się bowiem społecznie, doradza władzom miasta i wiele czasu poświęca firmom Litpol i Malow, którymi zarządza. Ale to wcale nie oznacza, że pożegnał się z badmintonem.

Od 20 lat Henryk Owsiejew sponsoruje i działa w zarządzie Suwalskiego Klubu Badmintona Litpol-Malow, który dorobił się olimpijczyków. A m.in. dzięki temu, w minionym tygodniu w Suwałkach odbyły się 45. Mistrzostwa Polski. Ogromna uczta dla sympatyków tej dyscypliny sportu. Nikt też nie ma wątpliwości, że to wielka promocja miasta.

Jest ojcem badmintona

Ludzie związani z suwalskim sportem twierdzą, że bez zaangażowania Owsiejewa i bez jego pieniędzy nie byłoby tak ogromnych sukcesów.

– Nie tylko sponsoruje, ale też mobilizuje badmintonistów do pracy – mówią. – Cieszy się nawet najmniejszymi sukcesami i przeżywa porażki. Jest nie tylko mecenasem, ale można powiedzieć, że także ojcem tej dyscypliny.

Henryk Owsiejew uważa, że ta ocena jest mocno przesadzona.

– Owszem, interesuje mnie los zawodników i ich sukcesy – przyznaje. – Wynika to także z charakteru. Po prostu, to co robię, lubię robić dobrze.

Rozmówca dodaje, że nie ma sensu rozstrzygać, czy lepszą jest ta, czy inna dyscyplina sportu.

– Tak naprawdę liczy się wyłącznie efektywność – mówi. – A my mamy ogromne sukcesy. I to mnie cieszy. Dodaje też, że uprawianie sportu, to ogromna przyjemność.

Rogowski DEVELOPMENT

„Rodzina na Swoim" Dopłaty do 50% odsetek

Apartamenty **Dobra**

Lokalizacja: ul. Dobra/Kraszewskiego
Termin oddania: III kwartał 2009 r.
Mieszkania: od 45 m² do 93 m²
Cena: od 4950 zł/m²

- Kameralne, komfortowe osiedle mieszkaniowe
  niska zabudowa
  4 - piętrowy budynek z windami
- Wysoki standard wykończenia
  podłogi i balustrady balkonów wykonane z drewna egzotycznego
  stolarka drewniana
  klatki w granicie, marmurze
- Funkcjonalne rozkłady mieszkań z przestronnymi balkonami. Do mieszkań parterowych ogródki
- Podziemne garaże połączone z kondygnacjami mieszkalnymi cichobieżnymi windami
- Budynek znajduje się w strefie wyjątkowej ciszy, a jednocześnie w centrum miasta z doskonale rozwiniętą siecią komunikacji miejskiej
- Atrakcyjne zagospodarowanie terenu wokół budynku - plac zabaw

Słoneczne Tarasy

Lokalizacja: Al. Jana Pawła II
Termin oddania: IV kwartał 2009 r.
Mieszkania: od 33 m² do 85 m²
Cena: od 4270 zł/m²

Rezydencja **Nowy Świat**

Lokalizacja: ul. Nowy Świat
Termin realizacji: II kwartał 2010 r.
Mieszkania: od 46 m² do 174 m²
Cena: od 6110 zł/m²

Osiedle Ignatki

Lokalizacja: ul. Jodłowa
Termin oddania:
bud. I **– już do odbioru**
bud. II - III kwartał 2009, bud. III - IV kwartał 2009
Mieszkania: od 40 m² do 69 m²
Cena: od 3655 zł/m²

Apartamenty **Al. Tysiąclecia P.P.**

Lokalizacja: Al. 1000-lecia P.P.
Termin realizacji: IV kwartał 2009 r.
Mieszkania: od 28 m² do 190 m²
Cena: od 4392 zł/m²

Białystok

Dział Sprzedaży Mieszkań - Białystok
ul. Legionowa 28, lok. 202 (II p)
tel.: 085 74 999 09, fax: 085 74 999 02
mieszkania@rogowskidevelopment.pl

Dział Sprzedaży Mieszkań - Warszawa
Al. Wilanowska / róg Patkowskiego
biuro sprzedaży na terenie inwestycji
tel.: 022 642 03 55, fax: 022 642 03 56
warszawa@rogowskidevelopment.pl

Zapoznaj się z naszą szczegółową ofertą
Umożliwiamy obejrzenie mieszkań w trakcie budowy
Zapraszamy do biura

www.rogowskidevelopment.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
6 lutego 2009
piątek

Sport dźwignią handlu >> Sponsorują zarówno zawodowców, jak i amatorów

Bank odbija piłkę

Emocje i rywalizacja. Albo fair play oraz team spirit, czyli bezinteresowność i współpraca. Sport daje firmie przyjazny wizerunek.

Wojciech Nowicki
wnowicki@prasapodlaska.pl

Siatkówka plażowa kojarzy się z rodzinną atmosferą i miłym spędzaniem czasu. A to dewiza db kredyt – instytucji przyjaznej klientowi. Układ działa idealnie – jak w podręczniku marketingu sportowego. Pasjonaci zyskali zamożnego patrona, a marka – cieplejszy wizerunek.

– Sport wzbudza pozytywne emocje. Chcemy, by nasza marka kojarzyła się dobrze – w sposób przyjazny i rodzinny – wyjaśnia Agnieszka Żelazko z działu PR db kredyt.

Bank postawił zatem na sporty drużynowe. I wybrał siatkówkę. Bo to dyscyplina widowiskowa, ma jasne zasady gry, a na widok rozentuzjazmowanego tłumu na trybunach dopingującego swych ulubieńców (oczywiście z logo banku na koszulkach), z szumem morza w tle, po prostu chce się żyć.

Wielcy i nieco mniejsi

Puchar Polski w siatkówce plażowej – w ubiegłym roku rozgrywany był w Radomiu, Poznaniu i Warszawie – to, jak dotąd, najpoważniejsza impreza, w jaką zaangażował się bank, główny sponsor zawodów w Warszawie. Ale nie jedyna.

W ubiegłym roku firma „weszła" w żużel, a konkretnie – wsparła Gdański Klub Żużlowy „Wybrzeże". Decyzja zbiegła się w czasie z awansem gdańskich sportowców do żużlowej ekstraklasy. A nic tak nie poprawia wizerunku, jak „nasi na topie".

Bank wspiera też niewielkie, mało znane drużyny, jak grupa 10–13–letnich kopaczy piłki – BBTS Podbeskidzie, czy drużyny siatkarzy zrzeszone w amatorskiej lidze Volley Rybnik. A także siatkarki z AZS Radom i AZS Opole.

Ale współpraca między sponsorem a podopiecznymi nie polega jedynie na rozdaniu firmowych koszulek. W życiu drużyn uczestniczą pracownicy banku – przeważnie z jego regionalnych oddziałów.

Fot. Archiwum db kredyt

Puchar Polski w Siatkówce Plażowej 2008. Główny sponsor zawodów – db kredyt.

– Podczas Pucharu Polski na mecze przyszło wielu pracowników warszawskiej centrali – wspomina Agnieszka Żelazko. – Pracownicy przyszli z całymi rodzinami. Podobnie było w Poznaniu i Radomiu.

A pracownicy firmy kibicujący „swojej" drużynie to jeszcze jeden aspekt – równie ważny, co marketingowy – całego przedsięwzięcia.

Nic tak bowiem nie integruje zespołu jak wspólne przeżywanie sportowych emocji. A że przy okazji członkowie owego zespołu, poza czystym i bezinteresownym dopingiem, udzielali porad finansowych i zachęcali do korzystania z usług swojej firmy? Cóż, bankowiec musi umieć się znaleźć w każdej sytuacji...

Sami zresztą pracownicy db kredyt grają w piłkę i żeglują. W dodatku w międzybankowych rozgrywkach całkiem nieźle im idzie. Firma funduje im wyposażenie i transport na zawody, zapewnia miejsce, gdzie mogą trenować. Ale przede wszystkim trzyma kciuki. Bo sport to potęga. Ogromne emocje, które kibicowi w kapciach pozwalają przez moment poczuć się herosem. I nie ulega wątpliwości, że każde zwycięstwo drużyny dodaje skrzydeł także biznesowi.

Zysk? Nie do oszacowania.

Ten jednak, poza satysfakcją, lubi wymierne korzyści. Nie można więc nie zadać pytania, czy na sponsorowaniu można zarobić?

– Chodzi raczej o budowanie pozytywnego wizerunku marki – mówi Żelazko. – Na każdej imprezie mamy balony, reklamy. Słychać o nas w każdej relacji z zawodów.

Jedni zatem, jak Deutsche Bank PBC, którego częścią jest db kredyt - tworzą wizerunek przez skojarzenie z prestiżowymi dyscyplinami, jak golf. Zaś db kredyt zaangażował się w rywalizację na poziomie „rodzinnym". Sam prezes Deutsche Bank, Marek Kulczycki, choć nie kopie i nie żegluje, ma licencję pilota.

I lubi latać. Zapewne i dla oddechu, i zyskania szerszej perspektywy. Która, jak wiadomo, w życiu, w sporcie, ale przede wszystkim w biznesie, liczy się najbardziej. ▲

Rozmowa >> Z Andrzejem Kondejem, ekspertem od wizerunku firmy, rozmawia Wojciech Nowicki

Marketing, czyli sportowe pasje prezesów

▲ Jagiellonia i MTC, Pronar Zeto Astwa Narew, drużyna Mlekovity – Freskovita. Tyle laik może powiedzieć o związkach biznesu i sportu na Podlasiu. Czy nasi przedsiębiorcy uprawiają marketing sportowy?

Andrzej Kondej: Chyba niewiele wiedzą i nie są przekonani co do jego skuteczności. Podlaskie firmy wciąż trzymają się tradycyjnych form promocji. I poza niewielką liczbą przedsiębiorstw, które „weszły" w sportowy biznes – czy to ze względu na sportowe zainteresowania, czy kontakty osobiste ich szefów lub właścicieli – niewielu jest zainteresowanych inwestowaniem w sport.

▲ Czego nam brakuje? Odpowiednich drużyn czy zamożnych sponsorów?

– Firmie potrzebny jest przede wszystkim odpowiedni nośnik promocji. A więc drużyna czy klub znane nie tylko w regionie. Ten wybór jest zresztą podyktowany specyfiką firmy i branży. Jeżeli przedsiębiorstwo działa na skalę ogólnopolską, tak jak Mlekovita, nie ma wielkiego sensu – z marketingowego punktu widzenia – sponsorowanie drużyny regionalnej, takiej jak Freskovita. Przekaz, jaki z tego wynika: zobaczcie, oto wspieramy sport, może najwyżej ocieplić wizerunek sponsora. Ale wartość reklamowa takiej działalności pozostaje niewielka. Zresztą wybór sportowych „nośników" reklamowych w naszym województwie jest dość ograniczony.

Fot. Bogumiła Maleszewska

Sponsorowanie sportu daje firmie ciepły wizerunek – mówi Andrzej Kondej, wykładowca i właściciel firmy SBK Marketing

▲ Kilka druzyn chyba się znajdzie...

– Poza Jagiellonią – piłka nożna – liczy się niewielu naszych sportowców. Oczywiście wśród tych uprawiających najpopularniejsze dyscypliny. Mocni jesteśmy za to np. w wioślarstwie, badmintonie – a więc dyscyplinach niszowych. A jeśli zdarzą się utalentowane siatkarki, jak w przypadku Pronaru Zeto Astwy Narew, to sama nazwa zespołu świadczy o zainteresowaniu sponsorów. Ale to w końcu ekstraklasa, której mecze pokazuje telewizja. A to pozwala na spore pole do popisu dla działań promocyjnych. Współpraca z mało znanymi drużynami takich korzyści już nie daje. W sporcie, jak w życiu artystycznym, celebryta, osoba powszechnie znana, za użyczenie swej twarzy dostaje kilkaset czy kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ale aktor z prowincjonalnego teatru o takiej gaży za reklamę może najwyżej pomarzyć. Bo jest tej reklamy marnym nośnikiem.

▲ Jak zatem biznes maksymalizuje korzyści wynikające z wspierania sportu?

– Powiązanie między firmą i produktem, który sprzedaje, a dyscypliną, w którą angażuje się przedsiębiorstwo, musi być bezpośrednie. Podobnie jak styl i osobowość konkretnego sportowca – „twarzy" firmy.

Poważna instytucja finansowa czy ubezpieczeniowa raczej nie wesprze boksera, bo to nie licuje z profilem jej działalności. Ale siatkówka, na poziomie ekstraklasy, cieszy się też popularnością reklamodawców. Obecność mediów inaczej każe traktować wydatki na koszulki czy banery reklamowe. Chociaż trudno powiedzieć, że dzięki wsparciu siatkówki przez Pronar, wzrasta liczba sprzedanych przez tę firmę ciągników.

Wizerunek firmy za to – w połączeniu z wdziękiem, urokiem i elegancją siatkarek – poprawia się na pewno. Nie ma tu miejsca na negatywne skojarzenia. Podobnie sponsorzy Jagiellonii, zyskują na tradycji i dokonaniach drużyny. Ale większość indywidualnych sponsorów wycofała się z wspierania piłki nożnej, gdy ta dyscyplina jakiś czas temu zaczęła się kojarzyć z niezbyt uczciwymi zasadami i przekrętami...

▲ Związek biznesu i sportu nie ogranicza się tylko do sponsorowania ulubieńców prezesa. Korporacje niejednokrotnie zachęcają pracowników do uprawiania sportu, bo np. buduje to lepszą atmosferę w zespole...

– Jeszcze w PRL ten aspekt sportu był dobrze rozwinięty. A potem zakładowe drużyny czy wspólne wyjazdy potraktowano jako komunistyczny balast, którego trzeba było się pozbyć. Dziś koncerny wykorzystują sportową aktywność do integrowania pracowników czy budowaniu lojalności wobec firmy. Nie przypadkiem przedsiębiorstwa - zwłaszcza zagraniczne, o silnej pozycji na rynku – tworzą własne drużyny golfowe czy ekipy żeglarskie, fundują pracownikom wyjazdy w góry albo karnety na siłownię.

▲ A czy inwestowanie w sport – wewnątrz i na zewnątrz firmy – przetrwa kryzys, jaki dotknął światową gospodarkę?

– Już widać, nie tylko w przypadku polskich, ale i zachodnich klubów, że biznes ograniczył wszystkie wydatki, które nie są kosztami bezpośredniej działalności. A wydatki na reklamę, także sportową, tnie się w pierwszej kolejności.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Spotkajmy się w... Alfa Centrum

Białystok, ul. Świętojańska 15

150 sklepów- najlepsze marki

kino Helios-nowość 3D!

restauracje

ścianka wspinaczkowa

Najlepsze Centrum Handlowe w Polsce w 2008 roku. CIJ Awards.
www.alfacentrum.com.pl

ALFA

Bomi · Perfumerie Douglas · INTERSPORT · Royal Collection · CA · Galeria Centrum · Pull and Bear · Bershka · KappAhl · ZARA

bial

Podsumowanie >> Dwanaście miesięcy i setki osiągnięć sportowców z naszego regionu

Nasi sportowcy przez

Najważniejsze wydarzenia ubiegłego roku w życiu sportowców naszego regionu.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

▲ **Styczeń**

1. Dariusz Luks zastąpił na stanowisku trenera siatkarek Pronaru Zeto Astwa AZS Białystok Czesława Tobolskiego.

13. Rafał Piórecki, łyżwiarz szybki na krótkim torze dotarł do ćwierćfinału wyścigu na 500 metrów mistrzostw świata juniorów w short tracku.

21. Trzykrotnie na czwartym miejscu Mistrzostw Europy w short tracku w łotewskim Ventspils plasowali się zawodnicy Juvenii Białystok. Bartosz Konopko i Patrycja Maliszewska (oboje na dystansie 500 metrów) oraz sztafeta 3000 m (Maliszewska, Karolina Regucka, Anna Romanowicz, Aida Popiołek).

▲ **Luty**

2. Kajakarz Sparty Augustów Marek Twardowski został najpopularniejszym sportowcem woj. Podlaskiego w 53. Plebiscycie „Gazety Współczesnej", a Jacek Banaszyński najlepszym piłkarzem regionu w 8 Plebiscycie „Gazety Współczesnej".

2. Zawodnicy SKB Litpol Malow Suwałki zdobyli aż 10 medali Indywidualnych Mistrzostw Polski w Słupsku. Złote wywalczyli: Robert Mateusiak i Nadia Kostiuczyk (w grze mieszanej), Mateusiak, Michał Łogosz (w grze podwójnej), Kostiuczyk (w grze podwójnej z Kamila Augustyn). Srebrne: Łogosz, Szleszyński (w mikście), Adam Cwalina (w grze podwójnej z Wojciechem Szkudlarczykiem), Małgorzata Kuredelska (w grze podwójnej z Agnieszką Wojtkowską). Brązowe: Cwalina, Kudelska (mikst), Maciej Kowalik, Michał Rogalski oraz Łukasz Moreń, Dariusz Zięba (gra podwójna), Ewa Jarocka (gra pojedyncza).

4. Magdalena Stankiewicz z LUKS Prefbet Sniadowo pobiła halowy rekord Polski juniorek w biegu na 600 metrów – 1:31,32 na mityngu w Spale.

11. Patrycja Maliszewska zajęła 12. miejsce w Pucharze iata w short tracku w Salt Lake City, ale wynikiem 44,759 ustanowia rekord Polski na 500 metrów jako pierwsza Polka przekroczyła granicę 45 sekund.

24. Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok) zdobyła złoty medal w skuku wzwyż (185), a Krystyna Zabwska w kuli – 17,46 w halowych mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce – Spała. Natomiast Jacek Roszko (Podlasie) w biegu na 60 metrów był drugi - 6,71.

24. Bartosz Konopko zdobył pięć, a Patrycja Maliszewska cztery złote medale mistrzostw Polski w short tracku w Gdańsku.

4. Anna Warakomska (Javena Hańcza Suwałki) zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski w szachach.

▲ **Marzec**

8-9. W Białymstoku rozegrane zostały Indywidualne Mistrzostwa Polski w Tenisie Stołowym.

16. Badmintoniści SKB Litpol Malow Suwałki obronili tytuł drużynowego mistrza Polski. Brązowe medale wywalczył zespół Energoinwestu Hubal Białystok.

Tenisiści FCB Baruch Dojlidy WSFiZ zdobyli w 2008 roku brązowe medale mistrzostw Polski

16. Pięściarz białostockiego Hetmana Krzysztof Zimnoch zwyciężył w kategorii 91 kg w 25. turnieju im. Feliksa Stamma w Warszawie. Na drugim miejscu turniej ukończył Mirosław Nowosada (75 kg).

16. Koszykarze Tura Bielsk Podlaski spadli z II ligi.

23. Anna Ciwoniuk została młodzieżową mistrzynią Polski w szabli

30. Dwa złote, srebrny i brązowy medal zdobyli Polacy w otwartych mistrzostwach Polski. Wszystkie padły łupem zawodników reprezentujących SKB Litpol-Malow Suwałki. Robert Mateusiak wygrał z Michałem Łogoszem grę deblową oraz z Nadią Kostiuczyk grę mieszaną. W deblu srebro zdobył Adam Cwalina grając z Wojciechem Szkudlarczykiem z Technika Głubczyce. A brąz wywalczyła Kostiuczyk z Kamilą Augustyn w grze podwójnej.

▲ **Kwiecień**

2. Koszykarze Mispolu Żubrów Białystok zakończyli sezon I ligi na 10 miejscu.

6. Drużyna Orłów Suwałki spadła z ekstraklasy.

6. Anna Warakomska z Javeny Hańcza Suwałki zajęła trzecie miejsce w mistrzostwach Polski do lat 16 w szachach.

6. Anna Dowgiert z Juvenii Białystok wywalczyła złoty medal w pływackich mistrzostwach Polski na 50 metrów stylem motylkowym 27,81.

20. Robert Mateusiak i Nadia Kostiuczyk zdobyli srebrny medal mistrzostw Europy w mikście w zawodach w Danii.

27. Rada Nadzorcza Jagiellonii SSA podjęła decyzję o zakończeniu współpracy z trenerem pierwszoligowej drużyny Jagiellonii Białystok. Stało się to po porażce Jagiellonii z Odrą Wodzisław Śląski 2:3.

27. Z II ligi siatkówki kobiet spadła drużyna UKS Jedynka Łomża po barażach z AZS BTPS Białystok.

27. Trzy złote medale wywalczyli pięściarze Hetmana Białystok w Indywidualnych Mistrzostwach Polski. Zdobyli je: Marcin Łęgowski (64 kg), Mirosław Nowosada (75 kg), Paweł Głażewski (81 kg). Srebrne medale: Piotr Gudel (Cristal Białystok) - 48 kg. Brązowe: Kamil Szeremeta (69 kg), Robert Świerzbiński (75 kg) - obaj Hetman i Mi... ciej Mierzyński (57 kg) z Cristalu.

▲ **Maj**

1. Piłkarze ręczni MOKS Słonecz... Stok Białystok utrzymali się w II lidz...

4. Michał Smalec (Podlasie Białyst... został srebrnym medalistą mistrzos... Polski w biegu na 10 000 m na bieżni...

11. Zespół siatkarek Pronar Z... Astwa AZS Białystok po wygraniu ... rażów z Wisła Kraków pozostał w ... straklasie.

11. Jagiellonia Białystok w ostatn... meczu sezonu przegrała z Ruch... Chorzów 0:4 i zajęła 14. miejsce w ... straklasie, które ostatecznie dało ... utrzymanie się w rozgrywkach.

12. Stefan Białas został nowym t... nerem Jagiellonii Białystok.

12. Tenisistki AZS PWSIP Wałku... Łomża awansowały do I ligi.

18. Tenisiści stołowi FCB Baru... Dojlidy WSFiZ Białystok wywalcz... brązowe medale mistrzostw Polski.

18. Edyta Dzieniszewska ze Spa... Augustów płynąc w osadzie K4 na 10... metrów została wicemistrzynią Euro... na zawodach w Mediolanie.

18. Siatkarki AZS BTPS Białys... utrzymały się w II lidze.

18. Siatkarze Pronaru Parkiet H... nówka po roku przerwy powró... do I ligi, po wygraniu barażu z A... Zieloną Górą.

Piłkarze ŁKS Browar Łomża spa... z II ligi.

25. Tenisiści stołowi UKS II Doj... Białystok awansowali do I ligi.

▲ Czerwiec

1. Juniorzy Podlasia Białystok ... stali mistrzami Polski w I lidze lek... atletycznej, która rozegrana zost... w Zielonej Górze.

4. Supraślanka Supraśl wygr... w finale Pucharu Polski na szczeb... okręgu podlaskiego z Warm... Grajewo 1:0 (0:0).

6 - Na boiskach Austrii i Szwajca... rozpoczęły się Mistrzostwa Euro... w Piłce Nożnej.

9 - Stefan Białas przestał być tren... rem Jagiellonii. Jego następcą zos... Michał Probierz.

Pięściarz Hetmana Białystok Marcin Łęgowski jest brązowym medalistą mistrzostw Europy i marzy o olimpijskim medalu

Tuż przed końcem 2008 roku Jagiellonia Białystok podpisała kontrakt z Tomaszem Frankowskim. „Franek" powraca do Jagi po 16 latach

cały rok

Na meczach piłkarzy Jagiellonii Białystok zjawia się najwięcej kibiców. Spotkania z ich udziałem ogląda blisko 10 tysięcy fanów

▲ Lipiec

6. Po raz 16. Krystyna Zabawska została mistrzynią Polski w pchnięciu kulą. Na zawodach rozegranych w Bydgoszczy pchnęła kulę na odległość 17,39 m. Kamila Stepaniuk wygrała konkurs skoku wzwyż wynikiem 189 cm, a na 200 metrów triumfowała Anna Rostkowska z Athletics Jakać Młoda (2.01,90). Brązowy medal wywalczył Kamil Kryński (Podlasie) w biegu na 200 metrów (21,08), a Justyna Korytkowska (Prefbet Śniadowo) była druga w biegu na 3000 metrów z przeszkodami (10.24,51).

▲ Sierpień

8. W Pekinie rozpoczęły się Igrzyska Letniej Olimpiady. Potrwają do 24 sierpnia. Bierze w nim udział ósemka reprezentantów z woj. Podlaskiego. Są nimi: Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów) - kajakarstwo, Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol Malow Suwałki) - badminton, Anna Rostkowska (Athletics Jakać Młoda) - lekka atletyka, Krystyna Zabawka (Podlasie Białystok) - lekka atletyka, Robert Mateusiak (SKB Litpol Malow Suwałki) - badminton, Michał Łogosz (SKB Litpol Malow Suwałki) - badminton, Adam Wysocki (Sparta Augustów) kajakarstwo, Marek Twardowski (Sparta Augustów) - kajakarstwo.

9. W pierwszym meczu nowego sezonu ekstraklasy Jagiellonia remisuje na wyjeździe z Arka Gdynia 1:1.

13. Kostiuczyk, Mateusiak pokonali parę z Szeszeli Georg Cupidon i Juliette Ah-Wah 21:8, 21:9 i awansowali do ćwierćfinału turnieju olimpijskiego. Także do ? finału awansowali Łogosz, Mateusiak pokonując Australijczyków Glenna Warfe i Rossa Smitha 21:13, 21:16.

14. W ćwierćfinale przegrał nasz suwalski debel Łogosz, Mateusiak z parą z Danii Lars Paaske, Jonas Rasmussen 21:17, 11:21, 15:21. Także miks Kostiuczyk, Mateusiak uległ duetowi chińskiemu He Harbin i Yu Tang 20:22, 21:23.

17. Krystyna Zabawka zakończyła udział w igrzyskach na kwalifikacjach turnieju kulomiotek. Białostoczanka miała trzy próby spalone. Anna Rostkowska dotarła do półfinału biegu na 800 metrów, w którym zajęła 5. miejsce czasem 1.58,84 i odpadła z dalszej rywalizacji.

22. Marek Twardowski zajął dopiero 5. miejsce w półfinale K-1 na 500 metrów i nie awansował do finału tej konkurencji.

24. Twardowski i Wysocki płynąć w finale k4 na 1000 metrów zajęli szóste miejsce. Z kolei w K2 na 500 metrów augustowianie zajęli w finale ósme miejsce.

Edyta Dzieniszewska płynąc w k4 na 500 metrów zajęła czwarte miejsce. Do brązu zabrakło 0,048 sekundy.

31. Drużyna siatkarek AZS Białystok zdobyła akademickie mistrzostwo Polski.

31. Podlascy zawodnicy zdobyli 9 medali 70. Mistrzostw Polski w kajakarstwie w Bydgoszczy na torze Brdyujście. Marek Twardowski triumfował w K1 na 200 m i 500 m, K-2 200 i 500 m oraz w K2 1000 metrów. W dwójce jego partnerem był Wysocki.

Twardowski z Wysocki oraz z Patrykiem Grygo i Michałem Poniatowskim zdobyli srebro w k4 na 200 metrów. W konkurencji kanadyjek medale zawisły na szyjach UKS Dojlidy Białystok. Skowroński był drugi w C1 na 200 metrów i trzeci w C1 na 1000 metrów. Brązowy medal w C1 na 500 metrów zdobył także Tomasz Kaczor.

▲ Wrzesień

7. W Pekinie rozpoczęły się Paraolimpijskie Igrzyska.

7. Czwarte miejsce zajęli lekkoatleci Podlasia Białystok z drużynowych mistrzostwach Polski. Joanna Mendak z MUKS Olimpijczyk Suwałki zdobyła złoto na 100 metrów stylem motylkowym i srebro na 200 m st. zmiennym na Paraolimpiadzie i brąz na 100 m st. dowolnym. Krzysztof Smorszczewski w konkursie pchnięcia kulą kat. F55/56 zdobył srebro.

10. Anna Rostkowska zajęła drugie miejsce na 1000 m podczas mityngu Grand Prix IAAF w Zagrzebiu - 2.38,37.

14. Pięściarze Hetmana Białystok wygrali klasyfikację drużynową cyklu turniejów Grand Prix Polskiego Związku Bokserskiego.

16. Do Białegostoku przyjechał peleton Tour de Pologne. W stolicy woj. Podlaskiego zlokalizowano metę III etapu z Mikołajek (184,4 km). Wygrał: Włoch Angelo Furlan.

21. Katarzyna Pułkośnik (UKS Narew Łapy) zdobyła złoty medal mistrzostw Polski seniorek w judo w kategorii 48 kg. To już czarte mistrzostwo kraju zdobyte przez łapiankę.

▲ Październik

11. Katarzyna Pułkośnik zdobyła ze swoja drużyną UKJC Poczdam drużynowe mistrzostwo Niemiec.

12. Pułkośnik wygrała Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w judo.

12. Rafał Kiczko z Klubu Motorowego Quercus Siemiatycze zdobył po raz drugi z rzędu tytuł mistrza Polski w klasie Junior w Cross Country.

19. Drużyna futbolu amerykańskiego Lowlanders Białystok wygrała II Dywizję awansowała do Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego.

▲ Listopad

15. Marcin Łęgowski z Hetmana Białystok po zwycięstwie nad Białorusinem Jewgienijem Tomaszkiewiczem w kat. 64 kg zdobył brązowy medal Mistrzostw Europy w Liverpoolu. W półfinale nasz pięściarz uległ Eduardowi Hambardzumjanewem z Armenii 1:8.

▲

Siatkarki Pronaru Zeto Astwa AZS Białystok w minionym roku po ambitnej walce utrzymały się w ekstraklasie

Kajakarze Sparty Augustów w Pekinie przed uroczystym otwarciem Igrzysk Olimpijskich. Od lewej: Marek Twardowski, trener Andrzej Siemion i Adam Wysocki

bia

GAZETA WSPÓŁCZESNA
6 lutego 2009
piątek

Rozmowa>> Z Antonim Piekutem, prezesem Yuniversalu Podlaskiego, rozmawia Magdalena Prus

To trzeba kochać

▲ Sport i biznes zawsze chodzą w parze. Czy warto dofinansowywać sport?

Antoni Piekut: Oczywiście, że warto. Promując sport, pokazuje się młodym ludziom dobrą ścieżkę. Sport pociąga młodzież, która zyskuje wartościowe zajęcie, więc nie wychodzi na ulice. A jeśli jeszcze młodzi ludzie widzą, że dobre wyniki się opłacają, to tym bardziej się w to angażują. Poza tym sport niesie dużo dobrego dla wszystkich, dla całego społeczeństwa. Podnosi ducha w narodzie, pobudza patriotyzm. Kiedy wygrywają nasi, lepiej się czujemy, to pozytywna siła.

▲ Czy sport może istnieć bez biznesu?

– Sport bez biznesu nie istniałby. Wiadomo, jakie nakłady na sport przeznaczają władze – to niewielkie sumy. Zawsze znajdą się ważniejsze sprawy. Bez sponsorów nie odbyłoby się wiele imprez sportowych. Ale nadal jest za mało sponsorów.

▲ Jak ocenia pan polski sport?

– Na miarę liczebności naszego kraju, czyli na prawie 40 mln ludzi, wypadamy dosyć słabo. Dobrze widać to na przykładzie ostatniej olimpiady w Pekinie. Mniejsza od nas Białoruś pobiła nas na głowę, jeśli chodzi o ilość medali. Ale coraz lepiej powodzi nam się w grach zespołowych, nasi szczypiorniści są świetni. Oglądałem ich mecz z Norwegią, to były emocje. Coś fantastycznego.

▲ A co daje sport biznesowi?

Na pewno świetną reklamę. Od wielu lat Yuniversal Podlaski sponsoruje wiele imprez sportowych, np. Mistrzostwa Polski w Kulturystyce i Fitness, walki bokserskie, zawody lekkoatletyczne, wspieramy Jagiellonię. Na mecz przychodzi kilka tysięcy osób, te liczby przemawiają same za siebie. Ale to wszystko wynika z miłości do sportu.

▲ Jakie sporty pan uprawia?

– Zaczynam każdy dzień od ćwiczeń. Codziennie wstaję 6 rano i godzinę przeznaczam na sporty siłowe, 3,5 km na bieżni, podciąganie się na drążku, kulturystyka. Czasem odpuszczam sobie w niedzielę, ale tylko wtedy gdy mam jakiś wyjazd. Potem prysznic i do pracy. Sport z rana to dobrze rozpoczęty dzień. Człowiek jest pobudzony i lepiej się czuje. Inaczej podchodzi do obowiązków. Kiedy zdarzy się, że dwa, trzy dni nie ćwiczę, zaczyna mi tego brakować, źle się czuję. Po prostu weszło mi to już w krew. Niektórzy mówią, że jestem wariat, że zamiast pospać godzinę dłużej, wstaję i się męczę, ale tacy ludzie nie wiedzą, co mówią.

▲ Czy jakiś sport sprawia panu szczególną frajdę?

Lubię wodę i sporty wodne. Jestem starszym ratownikiem. Jako młody chłopak zaczytywałem się w książkach marynistycznych, wydawało mi się to romantyczne i poszedłem do marynarki. Trzy lata pływałem na Bałtyku na okrętach. Miłość do wody pozostała. Teraz kiedy tylko znajdę czas, żegluję, pływam na skuterze wodnym, nartach wodnych. Zimowe sporty mnie nie pociągają. Wolę ciepłe morza, piasek, palmy i bryzę od oceanu. Lubię też sporty ekstremalne, skoki na bungee, to jest dopiero adrenalina. Byłem wystrzelony na katapulcie, próbowałem shoot and down. Latem i jesienią często jeżdżę na rowerze, biegam po lesie. Staram się też namawiać innych do aktywnego trybu życia, bo w zdrowym ciele – zdrowy duch. ▲

Prosty sposób na dobry dzień? Sport – mówi Antoni Piekut, prezes Yuniversalu Podlaskiego

Rozmowa >> Z Tomaszem Kantonem, Brand PR managerem Kompanii Piwowarskiej S.A.

Warto wspierać sport

▲ Na ile biznes jest wykorzystywany w sporcie? Czy warto dofinansowywać sport?

Tomasz Kanton: Oczywiście, że tak. Sponsoring sportowy służy jako narzędzie do budowania i wzmacniania siły i wizerunku marki. Na przykład Tyskie wspiera najlepszych, którzy tak jak ono odnoszą sukcesy. Z drugiej zaś strony wspieranie drużyn sportowych pomaga budować więzy z lokalną społecznością, z którą nasze browary są związane.

Na przykład Browar Dojlidy produkujący Żubra na Podlasiu wspiera Jagiellonię Białystok, Browar Tyski na Śląsku wspiera GKS Tychy, Pils produkowany w Lech Browary Wielkopolskie dofinansowuje 11 klubów sportowych w Wielkopolsce.

▲ A jakie czynniki decydują o tym, że dana firmą dofinansowuje określoną dyscyplinę sportu?

– O wyborze danej dyscypliny decyduje przede wszystkim jej dopasowanie do wizerunku i potrzeb marki, która zamierza zainwestować w jej sponsoring. Decydując się na dofinansowywanie danej dyscypliny należy także wziąć pod uwagę długofalową strategię działań marki, a także cechy czy wartości jakich spodziewamy się w dłuższym czasie. Chodzi o to, żeby były korzyści ze wspierania określonej dyscypliny na rzecz marki. Dajmy na to Tyskie wpiera Polskich piłkarzy i kibiców oraz olimpijczyków wierząc, że odniosą oni sukcesy na arenie międzynarodowej. Że będą to tacy „nasi najlepsi", z których można być dumnym.

▲ Jakie są najważniejsze korzyści, wypływające ze sponsoringu sportowego?

– Główną korzyścią jest dla sponsora możliwość budowy i wzmacniania siły wizerunku marki. Ważne jest nawiązanie bliskiej więzi z kibicami w celu pozyskania ich przychylności dla marki sponsora. Wspieramy sport, bo wiemy, że to nasz obowiązek, oczekuje się tego od nas. Sama sprzedaż czy jej zwiększenie pozostają na drugim planie.

▲ Jakie wymieniłby pan główne korzyści, jakie ma ze sponsoringu sam sponsor, a jakie sponsorowany?

– Najważniejsze korzyści dla sponsora to m.in.: uzyskanie możliwości posługiwania się tytułem sponsora (np. oficjalnego, generalnego, tytularnego, głównego itd.). Firma wspierająca określoną dyscyplinę sportu ma też możliwość wykorzystywania znaku graficznego i nazwy klubu w komunikacji marketingowej i prywatnej.

Może również umieszczać logo marki na stadionie, obiektach danego klubu, strojach zawodników. Za sprawą sponsoringu nabywa też prawa do wykorzystywania wizerunków zawodników, trenera oraz ma możliwość wprowadzania aktywności promocyjnych dla kibiców podczas meczów klubu. Ze sponsoringu jest też wiele innych korzyści, których wprost nie sposób wymienić. Uzgadniane są dodatkowo z każdym klubem.

▲ A jakie korzyści ma sam sponsorowany?

– Najważniejsze korzyści dla sponsorowanego to m.in.: stabilność i bezpieczeństwo finansowe pozwalające na rozwój i doskonalenie, korzyści wizerunkowe oraz możliwość budowy siły i prestiżu klubu.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Kanton, Brand PR manager, Kompania Piwowarska SA fot.

db kredyt gotówkowy

Prezentujemy kredyt **z niższym oprocentowaniem!**

Weź kredyt z niską ratą
i odbierz upominek.

Placówki db kredyt w Białymstoku:
ul. Legionowa 28/3,
tel. (085) 749 65 20
ul. Rynek Kościuszki 28,
tel. (085) 665 28 20

Promocja kredytowa
na **drugie urodziny**

To bank dobrych kredytów.

Grupa Deutsche Bank

db kredyt

Oprocentowanie "-2%" dotyczy kredytów z ubezpieczeniem na życie i majątkowym, może być niższe o 2 punkty procentowe.
RRSO dla kwoty kredytu 90 000 zł udzielonego na 72 miesiące, z ubezpieczeniem, na dzień 14.01.2009 r. wynosi od 11,61%. Promocja trwa do 28.02.2009. Szczegóły na www.dbkredyt.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE • MAJSTERKOWANIE • WYSTRÓJ WNĘTRZ • OGRODNICTWO

dla domu, z pomysłem

pokój dziecka
łazienka
pokój dzienny
kuchnia
sypialnia
ogród

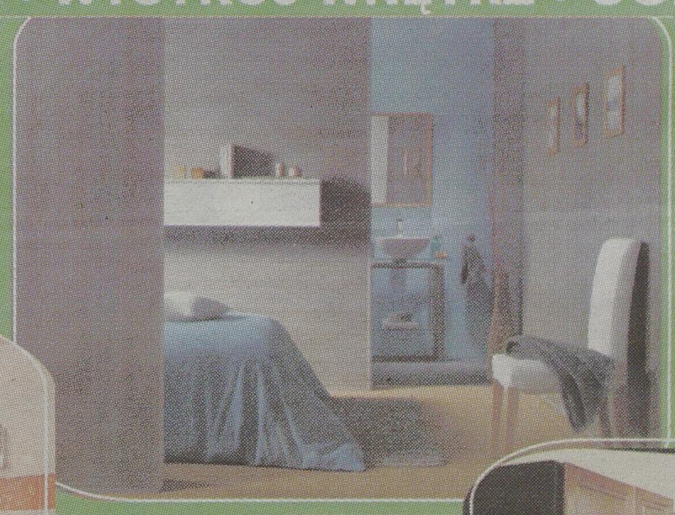

najniższe ceny na rynku
największy wybór asortymentu
profesjonalna obsługa
firma przyjazna klientowi

LEROY MERLIN

Leroy Merlin Białystok
ul. Produkcyjna 86

dla domu, z pomysłem

Białystok >> Remigiusz Rogowski ceni nie tylko pracę, ale też sport

Prezes lubi kopać

Mam duże podwórko – uśmiecha się Remigiusz Rogowski. – Nie ruszając się z domu mogę pobiegać, pograć w piłkę, tenisa lub popływać.

Agata Sawczenko
asawczenko@prasapodlaska.pl

Sport zawsze był obecny w życiu Remigiusza Rogowskiego, prezesa firmy Rogowski Development sp. z o.o. – W dzieciństwie całe dnie spędzałem na graniu z kolegami w piłkę – wspomina.

Do tego dochodziły biegi – to była jego specjalność.

– W wojsku dużo urlopów zdobyłem za biegi średniodystansowe. Kondycję i wytrzymałość miałem dobrą – wspomina Rogowski.

Dawał z siebie wszystko

Już w dorosłym życiu zaczęła się przygoda z piłką nożną. Na początku na treningi przychodziło bliskie grono przyjaciół.

– Potem, gdy zawodników było już około 20, przenieśliśmy się na halę Jagiellonii – mówi.

Wśród nich byli i ludzie związani kiedyś z piłką nożna, z Jagiellonią, ale też zupełni amatorzy. I choć różnili się poziomem, wszyscy grali dla relaksu.

– Choć nasze, amatorów, zaangażowanie było nawet większe niż tych zawodowców – uśmiecha się prezes Rogowski. – Ja na przykład nie potrafiłem stać na tych treningach. Przez dwie godziny biegałem. Z każdego treningu wychodziłem ze dwa kilo lżejszy.

Wspomina, że dwugodzinny trening dwa razy w tygodniu to był dla niego wręcz obowiązek.

– Nie wyobrażałem sobie zrezygnować z tych zajęć – przyznaje. – Wolałem już inne sprawy odłożyć, niż zrezygnować choć z jednego treningu. Na każdym z nich człowiek dawał z siebie wszystko.

Nakładali krótkie spodenki, koszulki, korki. Latem szli na boisko, pełnowymiarowe. Zimą trenowali na hali. Organizowali turnieje oldbojów. Wyjeżdżali do Hajnówki, do Moniek, do Łomży. Często z powrotem, przywoziliśmy puchary.

Koledzy jeszcze grają. Rogowskiemu lekarz nie pozwolił.

– Przez 12 lat za bardzo się angażowałem. Nadwyrężyłem sobie stawy – tłumaczy.

Ale całkowicie ze sportu nie zrezygnował. Biega, zimą na nartach biegowych, latem gra w tenisa, jeździ na rowerze, pływa.

To jest pasja

Rogowski w końcu zaczął sponsorować drużyny piłkarskie. Pierwsi byli juniorzy z Wasilkowa. Potem Jagiellonia.

– Sponsorowaliśmy ją przez dobrych kilka lat. Doprowadziliśmy do tego, że Jagiellonia awansowała do drugiej ligi. Strasznie się zaangażowałem – przyznaje Remigiusz Rogowski. – Mało, że chodziłem na wszystkie na wszystkie mecze. Często oglądałem również treningi. Mnie to po prostu interesowało. Bo trzeba być takiem zapaleńcem, żeby wykładać własne pieniądze na sport. Trzeba to lubić. ▲

Sport zawsze był obecny w życiu Remigiusza Rogowskiego

Białystok >> W Alfa Centrum pracują pasjonaci sportu

Odpoczynek w ruchu

Na co dzień odbiera listy, rozmawia przez telefon, załatwia papierkowe sprawy. A po pracy... ćwiczy aerobik.

Agata Sawczenko
asawczenko@prasapodlaska.pl

Ewa Grygieńcze jest sekretarką w administracji centrum handlowego Alfa w Białymstoku. Odbiera korespondencję, wysyła pisma z Alfy. Cały czas ma kontakt z najemcami i załatwia z nimi wszelkie formalności, pozwolenia.

Ma 24 lata. A sportem zajmuje się od dziecka.

– To rodzinne – mówi pani Ewa. – Tata zajmował się sportem, brat jest ratownikiem wodnym.

Ewa kiedyś probowała grać w siatkówkę. – Ale nic mi nie wychodziło – śmieje się.

Za to świetnie pływa. Na basen chodzi co tydzień – od czwartej klasy szkoły podstawowej. A w liceum zafascynowała się aerobikiem.

– To była moda – przyznaje. – Gdy aerobik ćwiczyłyśmy na wf., frekwencja była 100-procentowa – uśmiecha się.

Aerobik to nie tylko ćwiczenia, ale też nowe znajomości – mówi Ewa Grygieńcze

Pomogła instruktorka

A Ewie tak spodobały się ćwiczenia przy muzyce, że zapisała się na dodatkowe do klubu. Koleżanki po kilku miesiącach zrezygnowały, ona została. Zaprzyjaźniła się z instruktorką. Po dwóch latach instruktorka od czasu do czasu proponowała jej, by pod jej okiem poprowadziła zajęcia. Potem namówiła ja na kurs dla instruktorek.

– Nie miałam na nim problemów, tak dobrze mnie wyszkoliła – chwali instruktorkę pani Ewa.

Zrobiła instruktora rekreacji ruchowej.

– Moim zdaniem dobra instruktorka zanim pójdzie na kurs, powinna mieć sama dwa lata stażu na aerobiku. Żeby wiedziała, na czym to polega – mówi Ewa Grygieńcze. – A na kursie spotkałam się z osobami, które w życiu nie były na aerobiku. Po prostu studiują AWF i chciały mieć też zrobiony kurs aerobiku.

Ruch to przyjemność

Do dziś ma kontakt z ta instruktorką, która już założyła swój własny klub. To w nim pani Ewa dorabia popołudniami. Jeszcze rok temu pracowała od 7.15 do 15.15. Na 17 biegła już na aerobik.

– Wracałam do domu koło 21. Wypoczęta – zapewnia. – Sport to zdrowie! Zresztą to nie jest tak, że cały czas intensywnie ćwiczę. W klubie układamy sobie zajęcia tak, żeby też się wyciszyć, wypocząć. Mam np. dwie godziny intensywnego aerobiku, a kończę dzień pilatesem.

Aerobik to jej życie.

– Bo to nie jest tak, że idziesz do klubu, prowadzisz zajęcia albo ćwiczysz na nich jako uczestniczka i po godzinie wracasz do domu. Przecież na aerobik chodzi się miesiącami. To są nowe znajomości, przyjaźnie – tłumaczy pani Ewa.

Poza tym każda instruktorka ma kontakt ze swoją grupą.

– Przeważnie znamy się po imieniu. Często wychodzimy razem na pizzę, na dyskoteki – wymienia.

W klubie nigdy nie czuje, że pracuje.

– To była po prostu taka moja forma spędzania czasu wolnego. To takie moje hobby. Ja tam nigdy nie szłam z musu, zawsze z przyjemnością.

Za rok znów poćwiczy

Co takiego fajnego jest w aerobiku?

– Daje autentyczne wyciszenie, relaks. Jak prowadzę zajęcia, nie myślę o pracy, nie myślę o domu. Nawet taki aerobik z głośną muzyka to dla mnie relaks. Bo skupiam się tylko i wyłącznie na tym, żeby zrobić dobry układ, żeby moja grupa była zadowolona. Dla mnie największą nagrodą jest, jak dziewczyny po zajęciach powiedzą, że im się podobało – uśmiecha się Ewa Grygieńcze.

W tym roku robi magisterkę. Dlatego musiał zrezygnować z części zajęć. Padło na aerobik. Ale został basen. Choć przyznaje, że teraz o wiele ciężej jest się jej zabrać za naukę po powrocie z pracy. – Po kilku godzinach ćwiczeń łatwiej było mi się zmobilizować – przyznaje. I nie może się już doczekać, kiedy znów poprowadzi zajęcia.

– Już niedługo – pociesza się. ▲

FIAT GROUP

KOLIZJA? STŁUCZKA? NIE ROZPACZAJ!

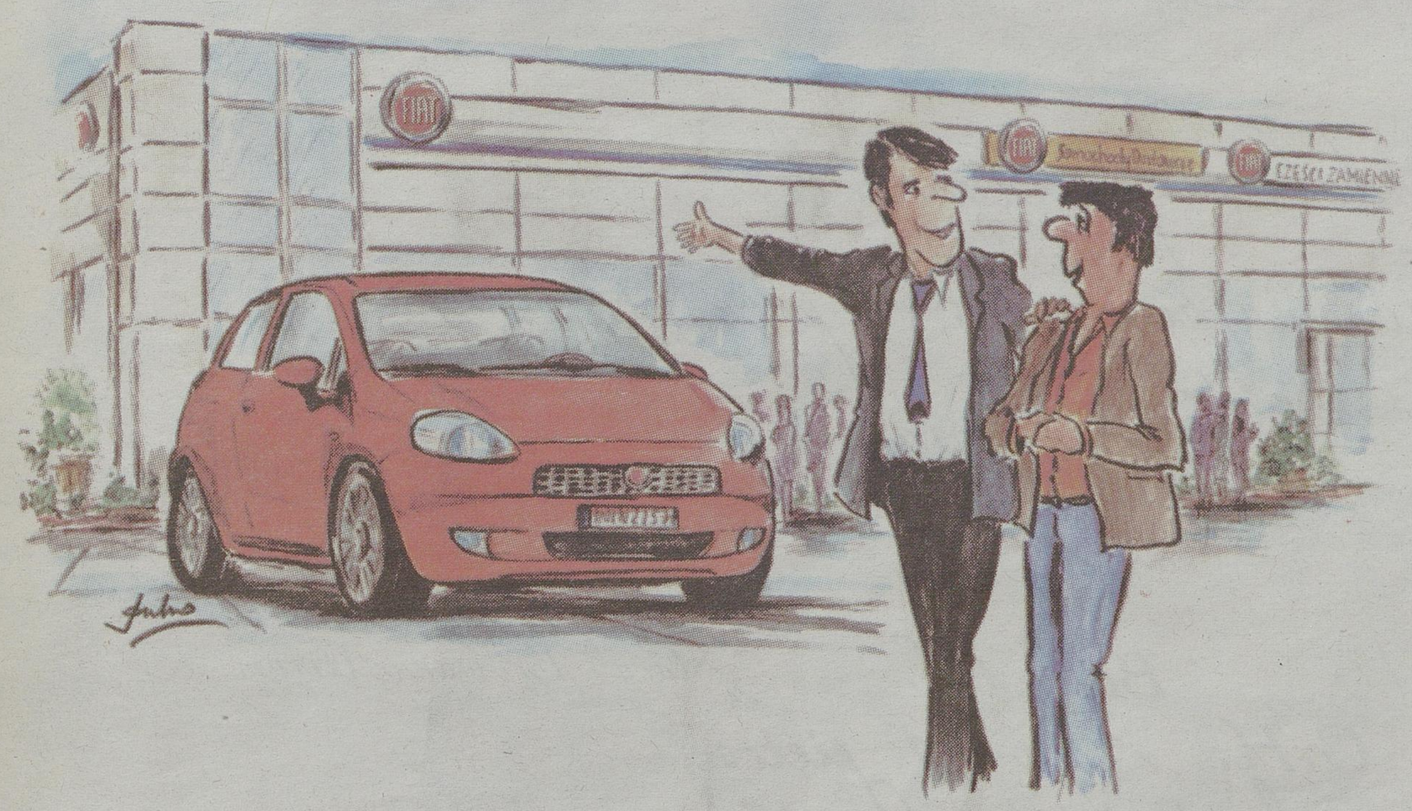

SPECJALIŚCI RADZĄ:

- Nie zgadzaj się na naprawę w nieautoryzowanym warsztacie, aby być pewnym utrzymania gwarancji na samochód.
- Nie zgadzaj się na wypłatę gotówki według wyceny firmy ubezpieczeniowej, zwróć się o poradę do Autoryzowanego Serwisu.

PAMIĘTAJ! AUTORYZOWANY SERWIS:

- Załatwi wszystkie formalności z firmą ubezpieczeniową.
- Profesjonalnie wykona naprawę udzielając gwarancji na usługę i części zamienne.

KONRYS

VIP SERVICE LANCIA | FIAT SERVICE | Alfa Services | FIAT PROFESSIONAL SERVICE

SERWIS BLACHARSKO - LAKIERNICZY
ul. Zwycięstwa 8F, 15-703 Białystok
tel. (085) 664 74 75, (085) 651 33 99

S16309wwbn

JUŻ WKRÓTCE NOWA INWESTYCJA!

Budynek mieszkalny z usługami w parterze

ul. Sienkiewicza, Białystok

YUNIVERSAL PODLASKI

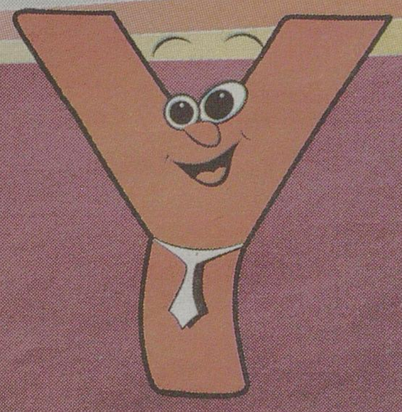

BIAŁYSTOK

OSIEDLE CENTRUM – UL. SOSNOWA
TERMIN ODDANIA: IV KWARTAŁ 2009
• 10% RABATU NA MIESZKANIA W BUDYNKU A

BIAŁYSTOK

NOWE MIASTO – UL. WIADUKT
TERMIN ODDANIA: II KWARTAŁ 2009
• GARAŻ GRATIS!

BIAŁYSTOK

BIAŁYSTOK – UL. E. ORZESZKOWEJ
TERMIN ODDANIA: GRUDZIEŃ 2010
• 10% RABATU DLA 10 PIERWSZYCH KLIENTÓW

EŁK

EŁK – UL. KOCHANOWSKIEGO
TERMIN ODDANIA: GRUDZIEŃ 2010

WARSZAWA

WARSZAWA – MOKOTÓW – UL. AUGUSTÓWKA
TERMIN ODDANIA: III KWARTAŁ 2009

NEGOCJUJ CENY!

JUŻ WKRÓTCE NOWA INWESTYCJA W SUWAŁKACH!

Yuniversal Podlaski sp. z o.o.
15-281 Białystok | ul. Legionowa 28 lok. 401
tel. 085 748 52 02
www.yuniversalpodlaski.pl

bial

SABON

Podobno piękny sklep...
Podobno najpiękniejsze prezenty...
Tak mówią...

Warszawa
ul. Burakowska 5/7

Białystok
C.H. Alfa- 1 piętro
ul. Świętojańska 15

Poznań
Stary Browar-Atrium

Wrocław-Rynek
ul. Kiełbaśnicza 27

Łódź
Manufaktura-Rynek

Sabon- zamieniamy codzienne nawyki w prawdziwą przyjemność